

KRONIKA POLICYJNA

Karambol

30 września o godzinie 13.20 na drodze w miejscowości Zadąbrowie doszło do groźnego wypadku. Kierujący samochodem renault 22-letni mieszkaniec Radymna z nie ustalonych przyczyn zjechał na przeciwny pas ruchu i zderzył się czołowo ze starem. Kierowca renaulta i jego pasażerka doznały ciężkich obrażeń ciała.

Potrącenie

30 września na drodze E-4 w Przeworsku kierowca sierry potrącił 49-letniego mieszkańca tego miasta, który będąc w stanie nietrzeźwym nagle zatoczył się wprost pod nadjeżdżający pojazd. Pieszy doznał złamania trzech żeber oraz stłuczenia głowy.

Włamanie w Radawie

W nocy z 30 września na 1 października nieznany sprawca włamał się do sklepu w Radawie. Z półek skradł papierosy różnych gatunków, czekolady, konserwy mięsne, 30 butelek wódki oraz gotówkę w kwocie około 100 złotych. Teraz przygotowuje chyba dużą imprezę dla przyjaciół.

Dziecko pod kołami

1 października na drodze osiedlowej w Jarosławiu kierowca łądy samary potrącił pozostawionego bez opieki 3-letniego Dawida. Dziecko bez ostrzeżenia wbiegło na jezdnię. Z powodu obrażeń przebywa w szpitalu.

Uczniowie bez kurtek

3 października przemyska policja otrzymała zgłoszenie, że 23 września nie ustalony dotąd sprawca, wykorzystując fakt niezamknięcia drzwi do szatni w Zespole Szkół Ekologicznych skradł z jej wnętrza odzież. Kilku uczniom zginęły kurtki skórzane i spodnie dżinsowe. Na dołatkę złodziej przywłaszczył sobie walkmana i zegarek.

Skok na „Macusia”

4 października około godziny 3 w nocy patrolujący miasto funkcjonariusze z KRP w Przemyślu zatrzymali 2 dziewczyny i 2 chłopców, wracających z włamania do sklepu „Maciś”. Mieli przy sobie skradzione przed chwilą wiktuały. Policja zwróciła je właścicielce.

Rozbójnik

5 października we wczesnych godzinach rannych przy ulicy Sportowej w Przemyślu nieznany sprawca dokonał rozbójno na starszym mężczyźnie, kradnąc mu wyroby ze złota o znacznej wartości.

Pożar w Węgieerze

5 października w jednym z zabudowań gospodarczych w Węgieerze wybuchł pożar. Ogień strawił stodołę i składowane w niej zboże, siano, słomę oraz maszyny rolnicze. Prawdopodobną przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej.



Smigłowce szturmowe w natarciu na pozycje przeciwnika.

Ostre strzelanie

Ciąg dalszy ze str. 1

Praktycznemu wykorzystaniu tej ogromnej masy sprzętu w ostatnim dniu manewrów – 4 października – mieli okazję przyglądać się dziennikarze prasy, radia i telewizji. Obecni byli również ministrowie obrony narodowej Polski i Ukrainy: Stanisław Dobrzański i Aleksander Kuźmuk. Powód przybycia tych ostatnich był szczególny. Na własne oczy chcieli zobaczyć po raz pierwszy w działaniu liczący 560 żołnierzy polsko-ukraiński batalion przeznaczony do działań w międzynarodowych misjach pokojowych. Tworzą go: z naszej strony przedstawiciele 14 Brygady Pancernej Ziemi Przemyskiej wchodzącej w skład Krakowskiego Okręgu Wojskowego, zaś naszych sąsiadów reprezentują pododdziały z 310 Pułku Zmechanizowanego z Rawy Ruskiej, będącego częścią 24 Żelaznej Dywizji Zmechanizowanej. Wymieniony batalion jest je-

szcze w trakcie formowania. Zakończenie wszelkich zadań z tym związanych przewiduje się na koniec tego roku. Wtedy też przedstawiciele obu państw powołają go oficjalnie do życia. Ćwiczenia w Nowej Dębie były okazją do skonfrontowania umiejętności i praktycznego działania, polegającego na rozdzielaniu walczących z sobą

stron. W tym miejscu warto zaznaczyć, że od grudnia 1993 roku Krakowski Okręg Wojskowy, wystawiając batalion operacyjny, przejął część misji ONZ w Libanie oraz na Wzgórzach Golan. Tymczasem od początku tego roku 16 Batalion Powietrzno-Desantowy realizuje zadania pokojowe w Bośni. *Dariusz DELMANOWICZ*

Krakowski Okręg Wojskowy obejmuje swym zasięgiem obszar 14 województw: bielskiego, katowickiego, częstochowskiego, kieleckiego, krakowskiego, tarnowskiego, nowosądeckiego, krośnieńskiego, rzeszowskiego, przemyskiego, zamojskiego, tarnobrzeskiego, lubelskiego i chełmskiego. Jego podstawą są samodzielne brygady o wysokim stopniu bojowego rozwinięcia. Zgodnie z Traktatem o Konwencyonalnych Siłach Zbrojnych w Europie na wyposażeniu KOW do celowo znajdują się m.in. 150 czołgów, 218 bojowych wozów opancerzonych, 216 środków artylerii powyżej 100 mm oraz 150 śmigłowców.

Poligon w Nowej Dębie zajmuje powierzchnię 24 tys. 435 ha. W okresie okupacji hitlerowskiej był wykorzystywany przez Wehrmacht jako „Truppen Ubungsplatz Sud” (Plac Ćwiczeń Południe). Na jego terenie gen. Paulus przygotowywał swe wojska do realizacji planu „Barbarossa” i kampanii stalinogradzkiej.

Sybiracki sztandar

Pod koniec września, odbyła się w Cieszanowie uroczystość poświęcenia sztandaru cieszanowskiego koła Związku Sybiraków.

Członkowie koła rekrutują się głównie z pobliskiego Dachnowa, wioski, która najbardziej ucierpiała podczas wywózki ludności polskiej na Syberię. Ludność pobliskiego Cieszanowa znajdującego się pod okupacją niemiecką uniknęła zła, jako że granica dwóch zaborów przebiegała już za rogatkami miasta. Mszę w cieszanowskim kościele koncelebrowali dwaj księża z pobliskich parafii, dla których syberyjska gehenna była osobistym doświadczeniem. Ksiądz Michał

Opaliński z parafii w Lublińcu urodził się na Syberii i jest obecnie kapłanem Sybiraków. Zaś ksiądz Józef Mołodyński z Brunsna trafił na Syberię jako kilkunastoletni młodzieniec i wrócił stamtąd w mundurze żołnierza armii Berlinga dosłużony się oficerskich szlifów. Porzucił jednak mundur dla sutanny. Sztandar cieszanowskiego koła zaniósł przed ołtarz Stanisław Kudyba, prezes Koła. W cieszanowskich uroczystościach wzięli udział prezesi Kół ZS z Lubaczowa Zdzisław Hadel i Oleszyc – Stanisław Skulimowski. Wojewódzkie władze Związku reprezentowali Zdzisław Olewiński i Józef Pacion. W trosce o to, aby żadna polityczna opcja nie próbowała sobie zawłaszczyć sybirackiej uroczystości – nie

zaproszono na nią przedstawicieli innych miejscowych organizacji i instytucji mających wyraźne polityczne sympatie. *Wib*

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 26 września 1996 r. zmarł **śp. Tadeusz W. Dobrowolski** długoletni prezes Przemyskiego Oddziału Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza Odszedł od nas Człowiek wielkich zalet, zawsze oddany bezinteresownej pracy społecznej na rzecz Przemyśla. Żegnamy Go z najgłębszym żalem. Zarząd i członkowie Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza w Przemyślu

OD REDAKTORA

Miód i dziegieć

Niewątpliwie najważniejszym wydarzeniem ubiegłego tygodnia było przyznanie Władysławie Szyborskiej literackiej Nagrody Nobla. Czwarą raz w historii Królewska Szwedzka Akademia Nauk uhonorowała tą szacowną nagrodą Polaka. To tak wysoko cenione wyróżnienie jest nie tylko olbrzymim sukcesem samej Poetki, ale także rzadkiej miary sposobnością promocji polskiej kultury w świecie. Symptomatyczne jest zupełne zaskoczenie polskich oficyn wydawniczych tą nagrodą. Brak dzieł W. Szyborskiej w polskim stoisku na targach książek we Frankfurcie nad Menem świadczy o zupełnym braku rozeznania i krótkowzroczności naszych wydawców. Wymiar i ranga Nagrody Nobla daje prawo uznania tego wyboru członków Akademii ze Sztokholmu za jedno z najważniejszych wydarzeń w ostatniej dekadzie XX w.

Wyjątkowo złą prasę miał w ubiegłym tygodniu prezydent Aleksander Kwaśniewski. Najpierw wypłynęła sprawa domniemanego nadużywania alkoholu i „rewelacje” z pobytu prezydenta na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ. Dzień później dzienniki relacjonowały nieszczęśliwe przyjęcie go przez studentów na Uniwersytecie Warszawskim. Jednym słowem wystąpiła poważna rysa na budowanym skrzętnie image. Trudno dzisiaj ocenić na ile jest to „niechęć mediów”, a na ile wynika to z różnic politycznych jeszcze sprzed rozpoczęcia prezydentury. Jednak z całą pewnością wydarzenia te nie służą budowie – zupełnie zaniebanego w świadomości Polaków – szacunku dla instytucji demokratycznego państwa i jest to zrozumiałe. Co gorsza, także aroganckie zachowanie notabli z koalicyjnych stronnictw nie służy temu celowi. Trudno zrozumieć celowość przeprowadzenia w ramach reformy centrum administracyjnego wyłączenia Urzędu Ochrony Państwa spod kierownictwa ministra sprawiedliwości, skoro w dniu wejścia w życie ustaw dokonujących rozpoczęcie reformy i wspomnianego wyłączenia, premier powierzył sprawowanie nadzoru nad UOP w imieniu Prezesa Rady Ministrów właśnie ministrowi sprawiedliwości. Czyżby zaangażowano cały konstytucyjny mechanizm legislacji, aby wyłącznie zmienić wizytówki urzędników? Protest izb lekarskich przybiera różne formy. Często przypomina się, że nie powinien on być uciążliwy dla pacjentów. Dla mnie jest rzeczą pewną, iż w zetknięciu się szarego obywatela z polską administracją, ta ostatnia będzie górą. Lekarze wypisując druki L4 wykonują także zadania administracji publicznej. Protesty służby zdrowia dokonują się w rzeczywistości zupełnego braku poważnie przedstawionej wizji jej reformy. Trudno jednak całkowitą odpowiedzialność za ten stan przenieść na rząd. Trudno jednak przedstawicielom samorządów zawodowych związanych ze służbą zdrowia zauważyć ten fakt. *Marek ZUBIK*

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna nr 2 w Przemyślu, ul. Dworskiego 98 ogłasza przetarg nieograniczony na remont pomieszczeń biurowych. Oferty z podaniem wskaźników kosztów należy składać w sekretariacie poradni do dnia 23.10 br. Blizszych informacji udziela dyrektor – tel. 78-37-94. Rozstrzygnięcie przetargu nastąpi w dniu 24.10. br. o godz. 12.00. Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

RADA MIEJSKA W RADYMNIE OGŁASZA KONKURS Na Dyrektora Miejskiego Ośrodka Kultury w Radymnie

- Kandydaci przystępujący do konkursu powinni posiadać: **wykształcenie** – minimum studium kulturalno-oświatowe **staż pracy** – minimum dwa lata **dobry stan zdrowia** **predyspozycje do pracy kulturalno-artystycznej**
- Oferty konkursowe powinny zawierać:
 - koncepcję pracy dyrektora Ośrodka Kultury
 - kwestionariusz osobowy
 - dokumenty potwierdzające kwalifikacje
 - zaświadczenie o stażu pracy
 - adres zamieszkania
 - zaświadczenie o stanie zdrowia.

- Oferty wraz z dokumentami prosimy składać w Urzędzie Miasta Radymno pok. nr 1 w zamkniętych kopertach z dopiskiem „Konkurs” w terminie 30 dni od daty opublikowania ogłoszenia w prasie lokalnej „Życie Przemyskie”. Decyduje data wpływu.
- Kwalifikacja ofert nastąpi w dniu 15 listopada 1996 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miasta Radymno.
- Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w dniu 25 listopada 1996 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Miasta Radymno.

ZYCIE PRZEMYSKIE

Wydawca: „Ziemia Przemyska” spółka z o.o., ul. Barska 15, 37-700 Przemyśl, prezes Wojciech Mikuta. REDAKCJA: 37-700 Przemyśl, ul. Barska 15, tel. 702200, 703041, 703042, faks 707384, oddz. Jarosław, pl. Mickiewicza 10, tel./faks 212034. Redaguje zespół: redaktor naczelny Artur Wilgucki, sekretarz redakcji: Mariusz Godos, Stanisław Cebeńko, dział miejski: Jacek Szwic, Dorota Wilk. Lubaczów: Wiesław Bek. Dział techniczny: kierownik Mariusz Kościuk, red. techniczny Helena Seniów, red. graficzny Maciej Żurawski, korekta: Zofia Bobrowicz, korekta i skład komputerowy: Maria Wojcieszonek. Dyrektor handlowy: Wiktor Kuczma. Dział reklamy: kierownik Przemysław Kocur, Tomasz Słota. Sekretariat: Beata Jędruch. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo adiacji i ewentualnego skracania tekstów oraz zmiany ich tytułów. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Ogłoszenia przyjmuje sekretariat redakcji, oddział w Jarosławiu oraz punkty akwizycyjne. Ponadto ogłoszenia drobne można zamawiać telefonicznie. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń ponadto zastrzega sobie prawo odmowy druku ogłoszeń niezgodnych z linią programową gazety. Druk: SIP Przemyśl. ZP w internecie: <http://www.atm.com.pl/com/micromedia/przem.html>

Rodzinie zmarłego **Jerzego WŁODARSKIEGO** lekarza medycyny, kierownika ośrodka zdrowia w Makowisku wyrazy współczucia składają **Wójt Gminy Jarosław Zarząd Gminy Jarosław Rada Gminy Jarosław**

Lek. **Marianowi Burzyńskiemu** wyrazy głębokiego żalu i szczerego współczucia z powodu śmierci **MATKI** Składają **pracownicy i pacjenci Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego w Przemyślu**

Pragnienia z 1001 nocy...

Koniczynka dla naiwnych

Kto z nas nie szukał czterolistnej koniczynki? Chyba każdy! Jeśli ktoś miał na tyle szczęścia i znalazł tę roślinkę natychmiast wymyślał jakieś życzenie, które i tak najczęściej się nie spełniało. Mówi się trudno. Okazuje się jednak, że w erze komputerów i robotów (np. kuchennych) spełnianie życzeń jest łatwiejsze i to właśnie dzięki czterolistnej koniczynie.

Nie musimy wcale wychodzić na łąkę, aby odszukać to cud. Istnieje o wiele prostsze rozwiązanie. Otóż ostatnio jedno z tzw. kobiecich pism zamieściło całostronicowe ogłoszenie. Nagłówek informuje nas, że dzięki owej roślinie z czterema listkami możemy zrealizować aż... 101 pragnień i to zupełnie za darmo. Niebawem – prawda! Posiadając ją będziemy w stanie popłynąć statkiem na wy-

cieczkę po ciepłych morzach, wygrać w kasynie, dominować nad otoczeniem, zmienić sąsiadów lub być u bogatych ludzi. To oczywiście tylko kilka z długiej listy życzeń możliwych do ziszczenia się.

Obok kilkudziesięciu świadectw ludzi, którzy dzięki tajemniczej koniczynce już coś osiągnęli. Oto jedno z nich:

„Moim pierwszym marzeniem był samochód. W ciągu miesiąca moje marzenie się

spełniło. Jestem szczęśliwy. Było dla mnie niemożliwością kupić piękny samochód nie zaciągając długu. A teraz mam go – jest czerwony i bardzo ładny. Moim drugim marzeniem było odnalezienie dziewczyny, którą kochałem od wielu lat. Dzięki czterolistnej koniczynce ożeniłem się z nią i jesteśmy razem bardzo szczęśliwi.”

Mamy więc okazję przekonać się, że koniczynka rzeczywiście działa – jak zapewniają przedstawiciele firmy, zajmującej się jej rozprowadzaniem. Na dodatek okazuje się, że nasze pragnienia mogą zrealizować się w przeciągu 6 miesięcy od jej nabycia (później chyba wiednie i traci swoją moc choć jest wykonana z jakiegoś metalu).

Rzekomo nie płaci się za nią ani grosza, choć wypełnienie zamówienia jest jednocześnie deklaracją zapłaty listonoszowi 29 zł, tzn. kosztów obsługi informatycznej, opakowania i transportu. Na druczku obok swoich personaliów podajemy numery życzeń z listy, które chcemy, aby się spełniły. Teraz pozostaje tylko czekać. W tym miejscu rodzi się jednak pytanie: czy można składać reklamacje? Co robi owa firma jeśli pomimo posiadania magnetycznej koniczynki nasze życzenia się nie zrealizują? Całą winę zwali z pewnością na nas, że za dużo chcieliśmy jak na jeden raz. Później poleci nam kupno nowej koniczynki.

(d)

Przywrócenie ulg w Jarosławiu

Poprawianie błędów

Na ubiegłopiątkowej sesji jarosławscy radni zdecydowali się przywrócić ulgi na przejazdy autobusami MKZ tym grupom, którym kilka miesięcy temu zostały one odebrane.

W maju tego roku Rada Miasta, w związku z trudną sytuacją finansową w MKZ, podjęła decyzję o zniesieniu ulg na przejazdy komunikacją miejską m.in. studentom, rencistom i emerytom.

Do ich korzystania były uprawnione tylko nieliczne grupy, np. dzieci czy uczni-

wie szkół średnich. Spotkało się to z ostrym protestem mieszkańców miasta. Po licznych interwencjach skierowanych do biura rady, jarosławscy samorządowcy zdecydowali się na ich ponowne przyznanie wymienionym osobom. Z biletów ulgowych będą mogli korzystać m.in. emeryci i renciści, ale tylko I i II grupy (nie przysługują one rencistom III grupy), młodzież ucząca się i dzieci od lat 4 do 7. Dodatkowo radni przywrócili prawo do korzystania z bezpłatnych przejazdów komunikacją miejską kombatantom, byłym więźniom politycznym, dzieciom niepełnosprawnym i honorowym krwiodawcom posiadającym złotą odznakę. Bezpłatnie będą mogły jeździć także osoby po przekroczeniu siedemdziesiątego roku życia (jak było to dotychczas), inwalidzi zaliczani do I grupy i ich przewodnicy oraz osoby ociemniałe z przewodnikami, a także Sybiry, AK-owcy, inwalidzi wojenni i wojskowi, poszkodowani przez III Rzeszę. Przyjęte poprawki obowiązują będą tylko w granicach administracyjnych miasta. Gminy wiejskie nie zgodziły się na pokrycie kosztów związanych z rozszerzeniem ulg.

Inauguracja w przemyskim WSD

W poszukiwaniu prawdy

W dniu liturgicznego święta patrona archidiecezji przemyskiej bł. Jana z Dukli, 3 października, w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyslu odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego 1996-97.

Udział wzięli: biskupi przemyscy, bp E. Białogłowski z Rzeszowa, o. prof. dr hab. T.D. Łukaszuk, prodziekan Papieskiej Akademii Teologicznej z Krakowa, przedstawiciele Seminarium Duchownych z sąsiednich diecezji, Kolegium Katechetycznego przy Instytucie Teologicznym w Przemyslu, Studium Życia Rodzinnego, duchowieństwo diecezjalne i zakonne. Obecni byli także: wojewoda przemyski S. Bajda, prezydent miasta Przemysła T. Sawicki oraz przedstawiciele kuratorium.

Uroczystość rozpoczęła Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem metropolity prze-

myskiego arcybiskupa Józefa Michalika, który w homilii – zwracając się do wychowawców, profesorów i kleryków – wskazał na przygotowania do kanonizacji Jana z Dukli i do „przyjęcia daru obecności Ojca Świętego w Krośnie w czerwcu przyszłego roku”.

Następnie w auli instytutu odbyła się sesja inauguracyjna, którą otworzył nowy rektor ks. dr Adam Szal. Po tym odbyła się immatrykulacja 38 alumnow roku pierwszego oraz przedstawiciele Kolegium Katechetycznego i Studium Życia Rodzinnego. Aktualnie w przemyskim seminarium kształcą się 168 kleryków oraz kilku kleryków z archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego i kleryków z zakonu Bazylianów obrządku ukraińsko-bizantyjskiego.

Sesję podsumował ks. arcybiskup, który powiedział, że w świecie pełnym fałszu, w którym wielu zgubiło się „poszukiwanie i obecność w seminarium jest znakiem poszukiwania prawdy”.

R.T.

POCZTA

Jeszcze o Żakinadzie*

Widać, że kampania wyborcza ruszyła na całego. Jan Sołek postanowił dołożyć „Solidarności”. Aby to zrobić, usiłuje ośmieszyć rzecznika prasowego KK Piotra Żaka. Pisze, że Żakowi: „...bliżej do Buchacza niż do Rokity, bliżej do Podkaśkich niż Suchockiej i Mazowieckiego, bliżej do Mierzwy niż Onyszkiewicza...”.

Nie zgadzam się z takimi porównaniami. Piotr Żak, jako rzecznik związku, niejednokrotnie (także w Radiu Rzeszów) podkreślał, że w niektórych sprawach programowych bliżej „Solidarności” do PSL, np. stosunek do prywatyzacji i powszechnego uwłaszczenia, wspólne zdanie na temat ustawy o sprzedaży ziemi cudzoziemcom czy sprawa nowelizacji ustawy antyaborcyjnej. Natomiast w innych sprawach bliżej nam do UW, np.: wprowadzenie ubezpieczeń zdrowotnych lub reforma ubezpieczeń emerytalno-rentowych. O nich już w maju Piotr Żak mówił m.in. w wywiadzie dla „Rzeczpospolitej” (...). Powiedział tam też, co się nam w działaniu PSL-u nie podoba: „Nie podoba nam się w PSL pazerność na stanowiska, aktywność nomenklatury wywodzącej się jeszcze z ZSL oraz tendencje do centralnego sterowania gospodarką”. A więc nic nowego. Pan Jan Sołek w „sprytny” sposób zestawiał nazwiska z PSL-u z nazwiskami UW. Tak jednak jak PSL nie jest partią jednolitą, tak i w UW oprócz ludzi wymienionych przez Jana Sołkę są: Z. Kuratowska, W. Frasyniuk czy J. Kuroń. Trudno wymagać, by „Solidarności” było blisko do koncepcji bardzo liberalnych (zarówno w sferze światopoglądowej, jak i gospodarczej).

Innym zagadnieniem poruszonym w komentarzu jest „oczekiwanie” na szybkie porozumienie na szczeblu lokalnym pomiędzy ZR NSZZ „Solidarności” a Zarządem Wojewódzkim PSL. Powiem jedynie, że spekulacje tego typu nie mają żadnego uzasadnienia, o czym zresztą Jan Sołek doskonale wie.

Przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarności” Ziemia Przemyska
Krzysztof Kłak

* tytuł od redakcji

Szpetna kamienica?

Nawiązuję w swym liście do tego ŻP, w którym ukazał się artykuł „Szpetna kamienica”, dotyczący Jarosławia. Mieszkałem w tym mieście od urodzenia i nie wiedziałem, że jest tu szpetna kamienica.

Zwrot ten wymyślili urzędnicy miejscy, widać mierzony skalą niechęci i bezsilności do problemu. Gdyby urzędnik lubił swą pracę i widział ludzi zamiast murów, to nie używałby niestosownego przymiotnika w odniesieniu do miejsca, gdzie człowiek mieszka całe życie, gdzie rodzi się i umiera.

Raczej należy poprawić kamienicę, dać lepsze warunki mieszkańcom, niż używać wyzywających określeń i denerwować ludzi, którzy wybierali swoją Radę Miasta.

Mam nadzieję, że prawdziwych jarosławian nie razi swym wyglądem znana kamienica Storcha, odwrotnie – są to „swojskie klimaty” z widokiem rozciągniętych sznurów z bielnią wiszącą w przestrzeni między balkonami. Jest to historyczny widok miasta, jego specyfiki ukształtowanej przez życie.

Co do wszelkich planów wykorzystania jeszcze ocalałych kawałków zieleni, prosimy o zaniechanie budowy pawilonów handlowych czy usługowych. Zwłaszcza mieszkańcom kamienicy Storcha nie stawiać zastony od podwórza w postaci pawilonu, nie stawiać muru, bo gdzie indziej mury rozwala się.

Liczymy, że Rada Miasta odeprze zapędy dorobkiewiczów, którzy chcieliby zabudować sklepikami wszystkie atrakcyjne miejsca, jak to jest wokół dworców PKP i PKS.

Przebijają gorycz w moim piśmie, bo:

1. nierówno w Miejscowym Planie Ogólnym postrzega się ekologię, o czym świadczy plan zabudowy zieleńców.

2. dlaczego w należytym stopniu nie bierze się pod uwagę opinii Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia? (...)

Jerzy GAJEWSKI

RADA GMINY W STUBNIE OGŁASZA KONKURS na stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej w Stubniku

Do udziału w konkursie dopuszcza się kandydatów, którzy spełniają warunki określone w Rozporządzeniu Ministra Edukacji Narodowej z dnia 31 stycznia 1996 r. w sprawie wymagań, jakim powinny odpowiadać osoby zajmujące stanowiska dyrektorów oraz inne stanowiska kierownicze w poszczególnych typach szkół i placówek (Dz.U. Nr 20, poz. 91).

- Kandydaci przystępujący do konkursu powinni posiadać:
 - kwalifikacje pedagogiczne,
 - co najmniej 5-letni staż pracy pedagogicznej w pełnym wymiarze czasu pracy.
- Oferty konkursowe powinny zawierać:
 - koncepcję pracy dyrektora,
 - kwestionariusz osobowy,
 - dokumenty potwierdzające kwalifikacje pedagogiczne,
 - zaświadczenie o stażu pracy,
 - zaświadczenie o stanie zdrowia,
 - ocenę pracy (opinia o pracy) z ostatnich 3 lat.

Oferty wraz z dokumentami prosimy składać w zamkniętych kopertach z dopiskiem „Konkurs w SP – Stubnik” w terminie do dnia 21.10.1996 r. pod adresem:

Urząd Gminy Stubno
37-723 Stubno

w godzinach 8.00-15.00 (decyduje data wpływu).

O terminie przeprowadzenia konkursu kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w Stubnie, tel. 78-83-81 (wew. 25 lub 18).

Nie będzie gwałtownej podwyżki cen cukru

Start do słodkości

W sobotę, 5 października, już po raz 101 ruszyła kampania cukrownicza w jednej z najstarszych fabryk naszego regionu – przemyskiej cukrowni. Jeśli wszystko będzie przebiegało bez zakłóceń przerabianie buraków nie powinno trwać dłużej jak do końca grudnia br.

Tegoroczna kampania cukrownicza będzie jednak dłuższa niż w poprzednich latach. Znacznie większe niż ostatnio są bowiem zbiory buraków.

Kampania potrwa około trzech miesięcy. – W tym czasie – przewiduje dyrektor cukrowni „Przemyskiej” Ryszard Maziarz – zakład powinien przerobić około 270 tysięcy ton surowca pochodzącego z kontraktacji. Oprócz tego cukrownia przyjmie dodatkowo około 30-40 tysięcy ton buraków nie kontraktowanych.

Jak dowiedział się reporter Życia Przemyskiego cena za buraki dostarczane do fabryki jest zróżnicowana w zależności od terminu dostawy. W tej chwili za tonę surowca rolnik otrzymuje 92 złote. Najdrożej przyjdzie cukrowni płać za buraki dostarczone w pierwszym tygodniu listopada (103 złote za tonę). Później ceny znowu spadną do wysokości

92 złote za tonę. Dyrektor Ryszard Maziarz nie przewiduje gwałtownej podwyżki cen cukru. – Jeśli nie zdrożeje paliwo i ceny transportu surowca do zakładu nie zwiększą się kalkulujemy, że cena kilograma cukru sprzedawanego przez fabrykę nie powinna przekroczyć jeden złoty dziewięćdziesiąt pięć groszy.

(Jas)

CIEKAWOSTKA

Strzelanie grochem

Amerkańska policja właśnie przymierza się do wprowadzenia specjalnej broni, która strzelałaby grochem. Grochowe strzelby miałyby być użyte zwłaszcza podczas pogoni za zbiegłymi przestępcami. Suszony groch byłby więc kolejnym rodzajem amunicji przystosowanym do nowej generacji, tzw. broni miękkiej, której zadaniem nie jest zabicie czy okaleczenie człowieka, a jedynie ogłuszenie. Zdaniem porucznika Michaela Foremana, zajmującego się owym wynalazkiem, już kilkusekundowy szok wystarczy, by złapać przestępcę. Strzelby strzelające pociskami z surowego grochu mają zasięg do 25 metrów.

(aka)

Sprzedane osiedle

PGR w Szczutkowie koło Lubaczowa padł ponad dwa lata temu. Zostało po nim osiedle, budowane specjalnie z myślą o pracownikach...

Budowę bloków-bliźniaków rozpoczęto prawie dziesięć lat temu. Po likwidacji PGR-u budynki przejęła Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa. Czy to z racji wygórowanych cen, czy też „surowego” stanu pomieszczeń, sprzedają mieszkańcy nie szła najlepiej.

– Tutaj w ogóle nie ma kanalizacji, a dach, kryty eternitem, cały trzeba wymieniać – wyjaśnia Marian Niznik, jeden z nowych lokatorów. – Zapłaciłem 150 milionów, jak na pół bliźniaka to niby niedużo, ale ile jeszcze trzeba w to włożyć, żeby wykończyć? Nie dość, że od początku źle zrobione, to już zniszczone... Dzisiaj każdy z dziesięciu budynków (w każdym po dwa mieszkania) ma już nowych lokatorów. Mieszka niewielu, ale sprzedane są wszystkie: – Początkowo agencja cenila drożej. Spuścili niedawno, to ludzie wykupili. Niektórzy tylko po to, żeby wykończyć i z zyskiem sprzedać.

Jedno z mieszkań kupiła rodzina Antoników – pracowników PGR-u. Po krótkiej rozmowie okazuje się, że kupiła je jako jedyna: – To miało być dla nas... I szklarnia miała być jeszcze budowana, i przedszkole, i sklep... Potem, jak się wszyst-



Tylko jedną rodzinę z byłych pracowników PGR stać było na kupno mieszkania.

ko rozspalało, obiecywano nam, że będziemy mieli pierwszeństwo. A okazało się, że pierwszeństwo mają ci, którzy mają pieniądze. I tylko my z mężem kupiliśmy, choć oboje jesteśmy na „kuroniówkach”.

Za swoje pół bliźniaka zapłacili 120 milionów. Mają to spłacić w ciągu czterech lat. – Mamy kawałek pola, jakieś 90 arów. Posadziliśmy tytoń. I tym tytoniem będziemy spłacać... Kiedy agencja cenila się po 500 milionów nikt nie chciał brać. Teraz, po obniżce, poszły wszystkie. Kto miał gotówkę – brał. Ale nie ludzie z PGR-u, tylko ci, których stać. Myśmy się uparli. Kupiliśmy w ostatnim przetargu.

Popegeerowskie bloki zasiedlają się w wolnym tempie. Nowi właściciele, głównie mieszkańcy Lubaczowa, większość prac wykonują własnym sumptem. Ci, którzy kupili na sprzedaż, wywieszają na ścianach i balkonach ogłoszenia. Niektórzy, czując interes, brali całe bloki (dwie połówki bliźniaka). Nie byli to jednak pracownicy PGR-u, dzisiaj głównie bezrobotni albo emeryci i renciści.

oh

Gdzie się dwóch bije tam... Rzeszów korzysta!

Według dostępnych informacji projektowana autostrada A-4 przekroczyć ma granicę państwową z Ukrainą, w myśl pierwszej wersji w Medyce, a w drugiej – nowszej – w Korczowej.

W obu przypadkach poza problemami projektowymi, wykonawczymi oraz ekonomicznymi, które są ostatecznie do pokonania, powstają problemy trudne, związane z oddziaływaniem negatywnym autostrady na istniejące środowisko naturalne oraz powodujące stopniowe zamieranie rozwoju miast i miasteczek i przekształcenie położonych przy niej obszarów osiedleńczych w głęboką prowincję, przy jednoczesnym wzroście bezrobocia w rolnictwie. Żeby było ciekawiej, cały ten negatywny proces odbywać się będzie z kieszeni podatnika, w tym także tego, którego dotkną negatywne skutki jej budowy, a także poważnym kosztem budżetu państwa.

Z okazji odbywającej się w Krynicy 42. Konferencji Naukowej Inżynierii Lądowej Polskiej Akademii Nauk, poświęconej budowie i eksploatacji autostrad w Polsce, Krakowskie Towarzystwo Ekologiczne Transportu opublikowało apel żądający opracowania alternatywnego programu rozwoju komunikacji w Polsce, a także alternatywnej ekologicznej polityki w tym zakresie. Autorzy apelu podnieśli tezę, że decyzje o inwestycjach autostradowych podjęte zostały bez należytego przygotowania merytorycznego, a ich twórcy kierowali się jedynie „prostym wyobrażeniem Europy i chęcią naśladowania nieaktualnych już schematów ekonomicznych”. Apel podnosi między innymi takie zarzuty jak ten, że autostrady nie rozwiązują problemów komunikacyjnych ani gospodarczych, ani też ekologicznych, przyczyniając się w efekcie do upadku drobnej wytwórczości, a przede wszystkim do obumierania prowincji poprzez koncentrację usług związanych z autostradą i w związku z tym miejsc pracy w dużych i wielkich miastach.

Problemy poruszane w apelu dotyczą także skutków przebiegu tego odcinka autostrady A-4, który przebiegać ma przez nasze województwo. Jest też rzeczą

oczywistą to, że z budowy i eksploatacji autostrady na tym odcinku, każdej z dwóch proponowanych wersji jej przebiegu, największe korzyści osiągnie pobliski Rzeszów a nie Jarosław, Radymno czy też Przemyśl.

Od nitki do kłębka

Popierana przez niektóre ośrodki ościennie konieczność budowy autostrady o przebiegu na północ od Jarosławia do przejścia granicznego w Korczowej z omińnięciem Radymna, Przemyśla i Medyki poprzez zupełnie nie przygotowane do obsługi ruchu na autostradzie tereny zabezpiecza ich rozwiązanie przez odległy o około 100 km od granicy Rzeszów. To stanie się w krótkim okresie czasu zaczynem jego dalszego rozwoju, przy stopniowym zamieraniu takich miast jak Jarosław, Radymno czy Przemyśl.

Obserwując mające ostatnio miejsce przeciąganie nitki autostrady przez jednych w kierunku północnym Jarosławia z wyłotem w Korczowej a obrona prawnej wersji na Medykę przez drugich nasuwa podejrzenie, że ruchy te podszeptywane są przez tych, którzy wierzą w zasadę: skłócaj i rządź, osiągając w efekcie zyski nie dla naszego województwa. Obie strony walczą o przyszłościową pietruszkę, a złotopłynię do Rzeszowa.

W tak zarysowanej sytuacji rodzi się koncepcja alternatywnego rozwiązania problemu, która w efekcie nie tylko poważnie złagodzi negatywne dla ekologii skutki, ale zmniejszy także poważnie wysokość wydatków na jej realizację. Pozwoli zaoszczędzić dla rolnictwa poważne obszary upraw rolnych, pozwalając zachować miejsca pracy w rolnictwie. Nie można też nie docenić możliwości dużego rozwoju wszelkiego rodzaju usług związanych z autostradą. Przed wszystkim jednak jej proponowany przebieg zapewni pozytywny wpływ na aktywizację gospodarczą poważnej części województwa przemyskiego.

Jestem głęboko przekonany, że przebieg autostrady A-4 wi-

nien tracić swój charakter autostrady na przestrzeni między Łańcutem a Przeworskiem, by stąd dążyć do granicy państwowej jako droga ekspresowa pod Radymno i tam rozdzielić się na dwa kierunki:

– pierwszy, przeznaczony głównie dla pojazdów ciężkich, wielkogabarytowych, kończący się po stronie polskiej w Korczowej.

– drugi przeznaczony dla niskotonażowego ruchu towarowego, autokarów i samochodów oraz innych pojazdów osobowych, przekraczający granicę w zespole granicznym Medyka-Hermanowice koło Przemyśla.

Wyjaśnienia z mej strony wymaga użyte określenie Zespołu Przejść Granicznych Medyka-Malhowice.

Włączenie Malhowic położonych 14 km na południe od Przemyśla jako Drogowego Przejścia Granicznego z Ukrainą umożliwi skierowanie poprzez Dobromil, Chyrowe części ruchu osobowego krótką drogą na Drohobycz, Stryj, Kuty i w rejonie południowej części Ukrainy a także przez Mukaczewo na stronę Węgier, Rumunii i południa Europy. Takie rozwiązanie będzie miało także wpływ na drożność ruchu przygranicznego i rozwój wymiany handlowej na tym terenie. Propozycja takiego rozwiązania w skutkach obciążać będzie obecne DPG w Medyce.

Dla zabezpieczenia możliwości parkowania ciężkich pojazdów przed granicą państwową w okresach ustawowego zakazu ich poruszania się po naszych drogach koniecznym się staje stworzenie pod Radymnem odpowiednio wielkiego terminalu z częścią hotelową, gastronomiczną i usługową.

Proponowana alternatywa jest w moim przekonaniu lepsza, tańsza i bardziej ekologiczna od dotąd lansowanych rozwiązań, stwarzając jednocześnie dużo korzystniejsze warunki przejazdu kierowców i ich obsługi.

Bogusław GĘBAROWICZ

Coś dla koneserów

Staraniem Urzędu Wojewódzkiego w Przemyślu wydany został ostatnio dwujęzyczny, polsko-angielski Informator województwa przemyskiego.

Celem jego jest prezentacja walorów krajoznawczych ziemi przemyskiej, jej historii i zabytków, infrastruktury turystycznej, kultury, szkolnictwa oraz szeroko pojętych zagadnień ekonomicznych. Uzupełniają go: wykaz zabytkowych obiektów do zagospodarowania

(pałace, dwory, gorzelnie), a także mapa turystyczna. Na zakończenie wielki wybór reklam firm i przedsiębiorstw województwa. Całość wydrukowaną na pięknym kredowym papierze zdjęcia najciekawszych obiektów.

Ze względu na specyfikę wydawnictwa zdaje się być ono skierowane głównie do potencjalnych inwestorów – krajowych i zagranicznych, co nie znaczy bynajmniej, aby nie było interesujące dla zwykłych miłośników pięknej ziemi przemyskiej.

R.G.



Bank Śląski S.A.

Z NAMI TWOJA PRZYSZŁOŚĆ

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG!

Bank Śląski S.A. Oddział w Przemyślu
ul. Dworskiego 39, tel. 788063, fax 789394

KSEROKOPIARKI

Posiadamy największą sieć serwisową w Małopolsce

KSERO - USŁUGI

KSERO
PRIPORT - TANI SZYBKI DRUK
CIĘCIE
OPRAWA DOKUMENTÓW

Autoryzowany Dealer RICOH
Autoryzowany Reseller XEROX
Autoryzowany Dystrybutor CANON



XERREX DYSTRYBUCJA I PROFESJONALNY SERWIS

Przemyśl, ul. 3 Maja 21,
tel./fax (0-10) 704-753

CRR KRUS Horyniec-Zdrój

ogłasza przetarg na dostawę ziemniaków jadalnych, warzyw i owoców.

Przetarg odbędzie się 23.10.1996 r. o godz. 10.00. Oferty pisemne składać do dnia 22.10.1996 r. do godz. 12.00 w zamkniętych kopertach z napisem „Oferta”.

Oferta powinna zawierać ilość towaru, jego odmianę, cenę jednostkową. Centrum zastrzega sobie prawo przeprowadzenia dodatkowych rozmów z oferentami. Osoby zgłaszające ofertę powinny posiadać możliwość przechowywania objętych umową ziemniaków we własnym zakresie.

Dodatkowe informacje można otrzymać pod numerem telefonu (090) 375-461 wewn. 203.

W jarosławskim proteście wzięło udział kilkaset osób

Marsz sumienia

Kościół oo. Franciszkanów-Reformatów. Centrum Jarosławia. Godzina piętnasta. Na dziedzińcu stoi dwie osoby. Rolniczka z Zarzeczka jest trochę zaniepokojona. W końcu przejechała kawalek, a tu pustki. – Boże, co za wstyd jak ludzie nie przyjdą. Starszy pan, sympatyk Radia Maryja sprawia wrażenie trochę zawiedzionego. – Tu z każdej parafii powinno być po dwieście osób. Tyle o tym się mówiło, a tu prawie nikogo nie widać. Ludzie od kilku dni modlili się po kościołach, niektórzy nawet pościli.

Chwilę później pojawia się Jerzy Dec, członek Rady Koła Przyjaciół Radia Maryja, głównego organizatora pochodu. Do koła należy ponad sto osób. Średnia wieku 50-60 lat. Spotykają się na modlitwie różańcowej w każdą środę o godz. 16.30. Potem – w małej salce przy parafii. Przygarnęli ich do siebie ojcowie Reformacji. W tym samym budynku ma swoją siedzibę terenowy oddział ZChN. Tuż przed rozpoczęciem manifestacji jakiś starszy człowiek rozdaje jednodniówkę partii. Na pierwszej stronie: *Zagrożenie rodziny zagrożeniem narodu, Problem żydowski. Na ostatniej: Wolność dla księży.*

– To skandal – wyraża się o ustawie antyaborcyjnej J. Dec. – Dla ludzi, których największą wartością jest życie, jest ona nie do przyjęcia.

Wina obarcza postępową prasę i media, które doprowadzają jego zdaniem do „skołowacenia ludzi”. – Nie różnią już co jest dobre a co złe.

Kto zwycięży?

Sympatycy Radia Maryja protestują przeciwko liberalizacji ustawy antyaborcyjnej. Od momentu przyjęcia jej przez Sejm rozpoczęli w jarosławskich kościołach protest. Pojawiały się listy i ulotki. Petycje popłynęły na ręce senatora RP Mieczysława Bilińskiego.

J. Dec z nie skrywanym zadowoleniem mówi o zaangażowaniu ludzi w akcję. – Niektórzy to i nawet poszczą – przyznaje. W przeddzień senackiej debaty postanowili wyjść na ulice mia-

sta. – Marsz ma obudzić w ludziach sumienie, zmusić do refleksji, dać świadectwo prawdzie – zakładają organizatorzy. Spodziewają się, że w senacie zwycięży „rozsądek”. Marsz sumienia wychodzi z dziedzińca na ulice dwadzieścia minut wcześniej niż zaplanowano. Dokładnie w pół do czwartej. – Stawiamy grupę modlitewną nie jakąś tam bojówkę. Manifestacja opowiada się za wartościami religijnymi – mówi ks. dziekan Aleksander Kustra. – Idziemy z męstwem. Gotowi znieść nawet przykrości i nieprzyjemności, jeśli takowe nas spotkają.

W rozwieszonych na mieście ulotkach organizatorzy podawali dokładną godzinę formowania się pochodu (15.30) i jego wyjścia (15.50). Podano też trasę: od kościoła oo. Franciszkanów-Reformatów przez ulicę Jana Pawła II. Skręcić miał koło kościoła św. Ducha na ul. Lubelską w kierunku opactwa sióstr Benedyktyn. Trasa, podobnie jak godzina rozpoczęcia, została zmieniona. Prowadzący pochód księża zrezygnowali z przejścia ul. Lubelską. Pochód skierował się w stronę Starego Miasta. Potem jeden z protestujących pod opactwem narzekał na organizatorów. – Tyle co zdążyłem, mało nóg nie połamałem.

Nie był zresztą jedynym. Gdzieś w mieście dobiegli do pochodu działacze z „Solidarności”. W ostatniej też chwili na dziedzińcu wpadł ze szturmówkami Wiesław Rygiel, przewodniczący komisji zakładowej z jarosławskiej huty. Jakaś starsza pani złapała tabliczkę z napisem

„Stop dla aborcji”. Młoda dziewczyna wzięła podobną, tyle że z napisem „Stop dla pornografii”.

Przejechała nawet młodzież ze Szkoły Podstawowej z Mirocina, niosąc największą szturmówkę: „Hańba w ojczyźnie papieża, Sejm chce mordować nie narodzone dzieci polskie”.

Kilkaset osób, w przeważającej większości starsze kobiety. Z różańcami, płonącymi świeczkami, śpiewem i modlitwą na ustach przechodzą głównymi ulicami miasta. – Trzeba śpiewać tak, żeby nas słyszano – poucza młody ksiądz. Parę młodych twarzy, jakaś mama z dzieckiem, dziewczyna pchająca wózek, kilku młodych chłopców. Na chodnikach przystają ciekawscy. Jeden z gapiów krytykuje. – Zebrały się stare dewoty. I jeszcze śpiewają „ociemniałym podaj rękę”.

Raczej na pewno

W pochodzie maszeruje 18-letni Tomek, uczeń jarosławskiego liceum ogólnokształcącego. Swój protest przeciwko liberalizacji ustawy wystąpił do senator Alicji Grześkowiak do Warszawy. Przekonuje, że jego koledzy myślą podobnie jak on.

– Dlaczego więc nie przysli razem z tobą?

– Wstydzą się.

Tomek napisał też do Marszałka Sejmu w sprawie ustawy o wychowaniu seksualnym. Uważa, że niczego dobrego go nie nauczy.

15-letni Daniel przyjechał na pochód z Mirocina. Na zmianę z koleżankami dźwiga szturmówkę, tę największą, na końcu pochodu. Kiedy pytam go dlaczego bierze w nim udział, peszy się. Pociągnięty za język przyznaje, że zgłosił się tu na ochotnika.

– Jesteś przeciwny aborcji? – pytam.

– Raczej tak.

– Raczej, czy na pewno?

– Raczej na pewno.

Do rozmowy włącza się Jarosław Śliwiński z Mirocina, działacz rolniczej „Solidarności” z lat osiemdziesiątych. Przywiózł samochodem młodzież i transparent. Duży z napisami, z rozmazaną przez deszcz czerwoną farbą. Był z nim na pielgrzymce w Częstochowie i w Piekarach Śląskich na spotkaniu sympatyków Radia Maryja. Zrobił go sam, ręcznie wymalował. – Błyskawicznie po tym jak Sejm uchwalił ustawę – opowiada. – Był pokazywany nawet w telewizji. Dwukrotnie. Dzwonili, żebym jutro pojechał z nim do Warszawy pod senat.

Barbarę, tę która jako jedna z pierwszych chwyciła transparent zaczepiam pod kolegiatą, kościołem, do którego, jak powie mi później chodzi się modlić. Barbara jest młoda. Ma może ze trzydzieści lat. Telewizji nie ogląda, bo jej zdaniem demoralizująco wpływa na młodzież.

Zabijanie nie narodzonego dziecka traktuje jako ostateczność. Zapytana, kto jej zdaniem powinien pomagać samotnym matkom odpowiada. – Ludzie i Kościół, a przede wszystkim rodzina.

W opactwie sióstr Benedyktyn, starsza kobieta odmawiająca pod murem różaniec szepcze: – Oby Bóg nas wysłuchał.

Senat RP w ubiegły czwartek około godziny dwudziestej nie przyjął projektu ustawy liberalizującej możliwość usuwania ciąży. W głosowaniu imiennym przeciw przyjęciu ustawy było 52 senatorów, 40 było przeciw, 2 wstrzymało się od głosu. O wyniku głosowania przesądziły głosy senatorów PSL. Senat więc odrzucił przyjętą przez Sejm po-

prawkę do ustawy antyaborcyjnej, która dopuszcza możliwość przerywania ciąży z powodu „ciężkich warunków życiowych lub trudnej sytuacji osobistej kobiety”. Ustawa wróci ponownie do Sejmu. Posłowie mogą odrzucić veto Senatu bezwzględną większością głosów (50 proc. głosujących posłów plus 1).

Dorota WILK

MIĘDZYNARODOWE TARGI



Pod patronatem Prezydenta Miasta Przemyśla

21-23 LISTOPADA 1996 R.

ORGANIZATOR:

**NIEZALEŻNE FORUM PRYWATNEGO BIZNESU
REGION W PRZEMYŚLU**

ZAPRASZA
DO UDZIAŁU W TARGACH
PRODUCENTÓW, HANDLOWCÓW,
KUPCÓW, HURTOWNIKÓW
DO PRZEMYSKIEJ HALI SPORTOWEJ
W DNIACH 21-23 LISTOPADA 1996 R.

Zgłoszenia prosimy kierować do Biura Targów:
37-700 Przemyśl, Rynek 26, tel./fax (0-10) 788527
codziennie w godz. 8.00-16.00



Uczestnicy marszu sumienia.

Inteligentna satyra

Poeta, satyryk, dramaturg, scenarzysta, autor tekstów piosenek i piosenkarz, także kompozytor i reżyser, słowem „Człowiek orkiestra”, czyli Wojciech Młynarski. Wystąpił dla przemyskiej publiczności 6 października w „Niedźwiadku”.

Wydaje się, że inteligentna satyra W. Młynarskiego wszechobecna jest w naszym życiu od zawsze. Nic dziwnego, skoro pisze teksty już od lat sześćdziesiątych, kiedy to jako student polonistyki współpracował z kabaretem „Hybrydy”. Jego piosenki wykonywała i wykonuje wciąż cała plejada znakomitych piosenkarzy i aktorów. Dość wymienić chociażby: W. Gołasa, W. Michnikowskiego, E. Bem, A. German, A. Ma-

jewską, E. Geppert czy I. Santor. Jako autor tekstów otrzymał Młynarski około dwudziestu nagród i wyróżnień, w tym w 1994 roku Nagrodę Artystyczną Polskiej Estrady „Prometeusz” za wybitne osiągnięcia w sztuce estradowej. W czasie recitalu w Przemysłu W. Młynarski całkowicie zafascynował publiczność. Sprawili to nie tylko jego swingowe piosenki z morałem, ale również gawędziarski charakter jaki nadał spotkaniu. Wiele piosenek-przebojów powstawało pod wpływem z życia wziętych anegdot, które mieliśmy okazję poznać. Młynarski wspominał swoich nauczycieli, kolegów i przyjaciół znanych z branży.

ŁW
Za tydzień rozmowa z Wojciechem Młynarskim.



Książek Tadeusz Biały

Z Milesem Davisem w tle

Piąta rocznica śmierci wielkiego jazzmena Milesa Davisa minęła 27 września. Przemysłu, pretendujący do regionalnej stolicy jazzu, nie mógł nie zauważyć tej rocznicy. W czwartkowy wieczór fani tego gatunku spotkali się w „Niedźwiadku”, by z płyt posłuchać „boskiego” Milesa. Płonęły świece, syczała się dobra muzyka a na zakończenie miejscowi jazzmani dali koncert (jeden z bardziej udanych w tym sezonie). Po koncercie skrzypiek wskazując na zdobiące scenę duże zdjęcie Davisa powiedział:

– Nie mogliśmy tego zagrać źle, przecież on nas słuchał.

PS Koncert poświęcony Davisowi grali: Marian Piotrowski (bas), Marek Skubisz (gitara), Antek Mierzwiński (skrzypce), Rafał Karasiewicz (fortepian) i Wacek Prosiecki (perkusja).



Miles Davis

III Festiwal Piosenki Religijnej w Przemysłu

Wyśpiewać niezależność

28-29 września odbywał się w Przemysłu Festiwal Piosenki Religijnej organizowany przez parafię Chrystusa Króla w Jarosławiu. Dyrektorem festiwalu był ks. Andrzej Surowiec, a pomagał mu ks. Tadeusz Biały. Publiczność licznie zgromadzona w sali Centrum Kulturalnego w Przemysłu wysłuchała dwadzieścia jeden pieśni i piosenek w różnym nastroju i stylizacji.

Na tegoroczny festiwal przyjechały zespoły z Dynowa, Zamościa, Krosna, Humnisk, Łańcuta, Raszówki, Kosiny i Ustrzyk Dolnych. Najliczniej reprezentowany był jednak Przemysłu. Wszystkie zespoły zgłaszały się do informacji w CK, tam otrzymywały identyfikatory i białe żywnościowe, bowiem goście zamiejscowi mieli zapewnioną kolację w Piwnicy Centrum. Następnie ustalały próbę z akustykiem. O godzinie 15 odbyła się obowiązkowa odprawa zespołów na widowni, podczas której dokonano losowania kolejności wystąpień. Wszystko

rozpoczęło się o 16.30. Zebrań powitał ks. Tadeusz Biały, następnie odśpiewano pieśń z Taizé. Prezentacji zespołów dokonywali Elżbieta Maciołek i Jan Jarosz, a oceniało jury pod przewodnictwem ks. Tadeusza Bratkowskiego w kategoriach: interpretacji utworów, aranżacji, ogólnych wrażeń estetycznych.

Wykonawcy prezentowali po dwie piosenki. Nie mieli jednak możliwości bisowania, co było jednym z punktów regulaminu. Bisy jednak się zdarzały, gdyż rozentuzjasmowana widownia nie pozwalała zejść ze sceny swoim ulubionym artystom. Na uwagę zasługuje fakt, że podczas festiwalu wystąpił po raz pierwszy zespół z Wyższego Seminarium Duchownego w Przemysłu. Ciekawostką tegorocznej imprezy był zespół Chaos z parafii oo. Franciszkanów „Reformatów”, który istnieje od dwóch tygodni. Widownia to doceniła. Koncert festiwalowy zakończył się o 22. W niedzielę w sali CK ogłoszono wyniki i listę osób występujących w koncercie laureatów. Następnie wszyscy udali się do katedry na uroczystą Mszę św. z okazji Diecezjalnego Zjazdu Młodzieży, której przewodniczył ks. abp Józef Michalik.

Dwie godziny później na Rynku odbył się koncert laureatów. Pierwsze miejsce zajął zespół Siloe z Krosna, drugie Beata Mazur z Przemysłu, trzecie zespół Signum Spei z Zamościa. Wyróżnienia otrzymali m.in.: grupa Kanaan i zespół WSD z Przemysłu, Joanna Chudziak i Monika Witkowska z Zamościa oraz zespół Dysonans z Krosna.

S.C.

Pro LIFE w Łopuszce Wielkiej

Na początku września mieszkańcy Łopuszki Wielkiej, gm. Kańczuga, mieli okazję usłyszeć utwory wykonywane przez jarosławski zespół Pro LIFE, którego kierownikiem jest ks. Andrzej Surowiec. Swoją występną rolę rozpoczął już pół godziny przed Mszą św. Wszyscy ci, którym spodobała się ich muzyka pozostali w kościele nieco dłużej niż zwykle i włączyli się do wspólnego śpiewu. Swoich sympatyków zespół znalazł przede wszystkim w łopuskiej młodzieży, obiecał im, że jeszcze kiedyś zawita w te strony. Pozostaje już tylko wyrazić życzenie, aby zespół ten koncertował nie tylko w dużych miastach, ale odwiedzał również małe miejscowości.

D.K.

INFORMATOR

PRZEMYŚL

Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej

• Indonezja – jedność w różnorodności
wystawa malarstwa i eksponatów ze zbiorów Muzeum Azji i Pacyfiku oraz Ambasady Indonezji w Warszawie
czynna do 20 października

Galeria Sztuki Współczesnej

ul. Kościuszki 3, tel. 78-38-59
• Wystawa jubileuszowa z okazji XX-lecia Galerii
czynne: pn 11-15, wt-nd 11-18
czynna do 20 października
MKK „Niedźwiadek”
Rynek 1, tel. 78-32-85
• Recital Stanisława Sojki
17 października godz. 19

Zamek Kazimierzowski

• Wystawa malarstwa
Ewy Włodzik-Burdzy
otwarcie 11 października godz. 17

PRZEMYSKA

JESIEŃ TEATRALNA

• Kłatwa – S. Wyspiańskiego
reż. Piotr Tomaszuk
Towarzystwo Wierzalin, Teatr z Supraśla; 14 X godz. 18
• Mały Książek – wg A. de Saint Exupery'ego
Teatr Lalki i Aktora z Lublina
16 X godz. 18
• Mona Rogers – P. D. Galas
reż. i wyk. Jolanta Cynkulis
Teatr Polski z Poznania
18 X godz. 18
• Sarah albo Krzyk Langusty – wg biografii Sarah Bernhardt
reż. Zdzisław Wańdej
Teatr Scena Prezentacje z Warszawy
20 października godz. 18
Spektakle w sali widowiskowej Zamku Kazimierzowskiego. Bilety w kasie CK i na godzinę przed rozpoczęciem spektaklu.

JAROSŁAW

MOK

• Wystawa prac uczniów ze szkół podstawowych z cyklu Nasze prace
pl. Mickiewicza 6, hol I p.
czynna do 18 października
Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych
Historia Jarosławia – powstanie osady i grodu cz. II
wykład Joanny Kociuby

LUBACZÓW

Muzeum, ul. Sobieskiego 4
Ogólnopolska pokonkursowa wystawa II Triennale Polskiego Rysunku Współczesnego
czynna: wt, pt 10-16, śr, cz, sb 10-14, nd 10-15

PRZEWORSK

Muzeum, Pałac Lubomirskich
Stroje ludowe z Przeworska
wystawa czynna do 15 października

Jeszcze tylko 10 dni

możesz korzystać z pomocy naszego konsultanta,

który doradzi Ci najlepszy sposób prezentacji Twojej firmy w **Panoramie Firm**

RZESZÓW, PRZEMYŚL, KROSNO, TARNOBRZEG. Pamiętaj,

że ogromna rzesza użytkowników **Panoramy Firm** to Twoi

potencjalni klienci. Takiej okazji nie wolno przegapić!

Nasz adres: 35-328 Rzeszów, ul. Geodetów 1, tel. (0-17) 62 25 21, tel./fax (0-17) 62 57 04

37-700 Przemysłu, ul. Mickiewicza 35, tel. (0-10) 78 82 87, fax (0-10) 78 82 79

38-400 Krosno, ul. Lewakowskiego 25, tel. (0-131) 24 001, tel./fax (0-131) 24 806

39-400 Tarnobrzeg, ul. Niepodległości 2, tel. (0-15) 22 41 51 w. 44, fax (0-15) 22 71 29

Mam nosa
do
interesów



USWEST
POLSKA

Panorama
Firm
ZAWSZE POD RĘKĄ

Łatwe pieniądze

Zlokalizowany na koronie stadionu bazar przez kilka lat systematycznie rozrastał się, aż niepodzielnie zafundował najbliższą okolicę. Jemu podporządkowane jest wszystko, co dzieje się dookoła. On wyznacza rytm i styl życia. Nawet międzynarodowe autobusy jeżdżą tak, by handlarzom było wygodniej. Do bazaru personel sklepików, lokali, hurtowni i kantorów dostosowuje godziny otwarcia i język (tutaj nawet babcia kłozetowa mówi po ukraińsku). Wśród tej ogromnej ilości ludzi i niemałych pieniędzy na porządku dziennym są szwindle, przekręty, oszustwa i niestety coraz częstsze poważne przestępstwa.

Do Przemysła przyjechali z odległego o parę tysięcy kilometrów Erewania. Młodzi, bezwzględni. Ich celem były pieniądze. Duże, zdobyte szybko, łatwo. I, jak im się wydawało, bez ryzyka. Sposób był prosty. Pieniądze należy zabrać tym, co je mają, a konkretniej tym, którzy mają, ale w wypadku straty nie pobiegną na komendę, by poskarżyć się policji. Prawdopodobnie „ormiańska grupa” swoją działalność zaczęła w sierpniu.

Chodnik na ulicy Sportowej przed bazarem nie jest miejscem do spacerów, więc nawet jeżeli ktoś tam spaceruje, to wcale nie oznacza, że odpoczywa, tylko pracuje.

Młoda kobieta, blondynka, od samego rana kręciła się w pobliżu wejścia na bazar. Nikt na nią nie zwracał uwagi, za to ona bacznie obserwowała innych. Z tłumy starała się wyłuskać tych z dużymi torbami, po których widać było, że przed chwilą wysiedli z autobusu i oszołomieni „jewropą” niepewnie rozglądają się dookoła. Kiedy znalazł się taki, podchodziła i dyskretnie, w swoim ojczystym języku, pytała: – spirytus majesz? Nie interesowała ją drobnica. Oferowa-

ła dobrą cenę, ale tylko wtedy, jeżeli gość miał więcej niż pięćdziesiąt litrów. Na chodniku przed bazarem można sprzedawać walutę (systemem z ręki do ręki), ale nikt nie będzie ryzykował przeliczaniem pięćdziesięciu butelek z zakazanym alkoholem. Kobieta tłumaczyła, że taką transakcję najlepiej załatwić dyskretnie w którejś z pobliskich bram i znając dobrze teren, prowadziła właściciela alkoholu w odpowiednie miejsce (najczęściej były to bramy przy ul. Czarnieckiego). Tam już czekali odbiorcy – trzech lub czterech dwudziestoparolletnich mężczyzn o ciemnych twarzach. Kobieta spełniwszy swoją rolę zniknęła i nietrudno domyślić się, jak wyglądała dalsza transakcja. Kiedy po przepakowaniu towaru sprzedający wyciągał rękę po pieniądze jeden z kupujących wyciągał nóż, a pozostali zabierali worki i spokojnie odchodzili. Poszkodowany szybko dochodził do wniosku, że lepiej pogodzić się ze stratą niż mieć nóż w brzuchu. Na policję też nie opłacało mu się biec, bo nawet gdyby jakimś cudem udało się złapać „czarnych”, to i tak spirytus jako nielegalny towar, byłby zarekwirowany.



Jeszcze do niedawna tutaj blondyna wypatrywała swojej ofiary.

Działający tym systemem przedsiębiorcy Ormianie i współpracująca z nimi Ukrainka mogli czuć się bezkarnie. Wprawdzie któryś z poszkodowanych mógł ich próbować szukać na własną rękę, ale było to mało prawdopodobne, gdyż celowo podsycany mit o wszechobecnej mafii odbierał ochotę na zemstę. Ten mit również odbierał pamięć tym, którzy stojąc dzień w dzień z „wałkiem” (tak w ich slangu nazywa się zwitek banknotów) przed bramą bazaru musieli widzieć kręcących się czarniawych młodzieńców i blond Ukrainkę.

1 października niedaleko bazaru zatrzymał się passat, którym

do Przemysła przyjechali trzech Ukraińców. Po chwili wypatrywała ich blondynka i zaoferowała kupno alkoholu. Wprawdzie alkoholu nie mieli, ale gdy usłyszeli, że płaci po 160 tys. za litr „royalu” odpowiedzieli: – możemy mieć za pół godziny. Przewidując zyski złożyli się i u przypadkowo spotkanego rodaka kupili 87 butelek, płacąc po 155 tys. za sztukę. Pół godziny później blondynka wsiadła do passata, tłumacząc, że popilotuje ich do miejsca, gdzie czeka ktoś, kto skupuje alkohol. 100 metrów za komendą policji skręcili i po przejechaniu przez osiedle Reymonta zatrzymali się przy opuszczonym sadzie. Blondynka tłumaczyła, że dalej dojechać nie można, więc jeden z nich został pilnować auta a dwaj objuczeni workami, w których mieli spirytus, poszli za kobietą. Wśród drzew, obok niewielkiej polany przerobionej na boisko stali trzej mężczyźni o ciemnych twarzach. Dwaj z nich wyciągnęli noże (tzw. motylki) a trzeci znaczącym gestem włożył prawą rękę pod połę kurтки. Niefortunni handlarze szybko zrezygnowali z oporu, ale nie pogodzili się ze stratą i nie dali za wygraną.

Kilka godzin później Ormianie i Ukrainka zostali aresztowani w jednej z przemyskich noclegowni. Wtedy okazało się, że nie mają paszportów, gdyż kro-

śnieński prokurator, podejrzewając ich o kradzież pieniędzy, zastosował wobec nich środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego i zatrzymał paszporty.

Kilka godzin później Ormianie i Ukrainka zostali aresztowani w jednej z przemyskich noclegowni. Wtedy okazało się, że nie mają paszportów, gdyż kro-

śnieński prokurator, podejrzewając ich o kradzież pieniędzy, zastosował wobec nich środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego i zatrzymał paszporty.

SeWu

Z publikacji prasowych opracowanych na podstawie policyjnych statystyk wynika, że co 10. przestępstwo odnotowane na terenie województwa popełniana obcokrajowcy. Powyższy przykład wskazuje, jak bardzo niepełne są te dane, wszak do statystyk trafiają tylko przestępstwa ujawnione. Jeżeli ofiara nie zgłosi o tym nikomu, przestępstwa nie było.

Motywacja po jarosławsku

Kto chce ten... nie pali

Wzorem prezydenta miasta Krakowa, burmistrz Jarosławia zaproponował swoim pracownikom dodatek motywacyjny za „nieużywanie wyrobów tytoniowych w czasie pełnienia obowiązków służbowych”.

Dodatek wprowadzony został próbnie na okres trzech miesięcy. Obowiązuje od 1 października. Pracownicy urzędu, którzy do końca września podpisali oświadczenie, że nie będą palić papierosów w godzinach pracy otrzymają w zamian 25 zł miesięcznie.

Naczelnik wydziału ogólnorganizacyjnego Urzędu Miasta Lesław Strohbach zapewnił nas, że nie będą w tym względzie prowadzone wśród pracowników żadne kontrole, gdyż liczy tu na – jak to określił – poczucie pracowniczej przyzwoitości.

Z zamiarem wprowadzenia dodatku burmistrz Jarosławia Jerzy Matusz nosił się już od czerwca. Pomysł wydał się sensowny z dwóch powodów.

Po pierwsze, w urzędzie ciężko było wygospodarować oddzielne pomieszczenie dla palaczy, do czego zobowiązywała gospodarza ustawa antynikotynowa. Po drugie, czas, jaki każdy urzędnik spędzał w palarni (ponad godzinę według wliczeń burmistrza) zaliczyć należało do tzw. bezproduktywnych. Pierwszym krokiem, jaki podjęto w magistracie i to

z konieczności, było urządzenie palarni w ubikacji. Nie wszystkim przypadł on do gustu, ale z powodu braku innych pomieszczeń pracownicy musieli go zaakceptować. Burmistrz wyszedł z założenia, że po wprowadzeniu pomysłu żywymc wziętego z Krakowa praktycznie problem z palarnią przestanie istnieć.

Oczywiście, jeżeli podpisze go większość, a zwłaszcza te osoby, które w palarni goszczą najczęściej.

By wprowadzić go w życie potrzebne były pieniądze. Bra-

kowało ich w budżecie, ale po kilku miesiącach udało się je jako wygospodarować z funduszu wynagrodzeń. W końcu burmistrz wydał zarządzenie w sprawie dodatku. Do niedziałku, który był ostatnim dniem składania oświadczeń okazało się, że z chęcią przystały na niego osoby niepalące. Przystawiając palacze pozostali jednak przy swoim nałogu. Oświadczenia nie podpisało 23 osoby na 101 pracowników urzędu, w tym sam pomysłodawca.

dw

Sędziowie i prokuratorzy bez ochrony

Narastająca fala agresji wobec pracowników wymiaru sprawiedliwości sprawiła, że niedawno do ich ochrony powołano specjalną formację – policję sądową. Z powodu niewielkiej liczby etatów strażnicy nie pojawiają się na razie w budynkach sądów i prokuratur na terenie województwa przemyskiego.

Głównym zadaniem nowo powołanej formacji będzie czuwanie nad porządkiem na terenie sądów i prokuratur. Ponadto jej członkowie muszą zapewnić ochronę życia i zdrowia sędziom, prokuratorom i innym

osobom wykonującym obowiązki służbowe. Na zlecenie wspomnianych tu przedstawicieli prawa będą również doprowadzać i konwojować, np. oskarżonych lub świadków. Komendant główny policji otrzymał do podziału 500 etatów. Zadecydował, że na początku funkcjonariusze policji sądowej pojawią się w miastach, gdzie funkcjonują sądy i prokuratury apelacyjne, np. w Rzeszowie, Krakowie, Lublinie. Niestety, na razie będą oni chronić pracowników wymiaru sprawiedliwości w województwie przemyskim. Nie wiadomo też dokładnie kiedy się pojawią. Tymczasem kilku sędziów i prokuratorów w rozmowie z naszym reporterem przyznało zgodnie, że taka ochrona jest niezbędna i bardzo potrzebna.

(d)

Częstochowskie Zakłady Meblowe zapraszają

do salonu meblowego PH Victoria,

Mickiewicza 44 (Budynek „RUCH” – wejście od ul. Siemiradzkiego)

DUŻY WYBÓR

pon.-pt. 8.30-17.00
sobota 8.30-14.00

tel. 78 50 46

Zakład Inżynierii Środowiska „Eko-SAN” M. B.



OFERUJE:

- przydomowe oczyszczalnie ścieków
- projektowanie – sprzedaż – montaż
- sprzedaż i adaptacja projektów powtarzalnych domów jednorodzinnych „Dom jak marzenie”

Przemyski, ul. S. Czarnieckiego 2
tel./fax (0-10) 78-55-75

SKLEP AMADO

przeniesiony z ul. Wałowa 1 na pl. Na Bramie 10

Oferujemy:

- spodnie jeans firm: JOY, CITY JEANS, MASTERS, CROS, SUPER STAR, STRESS
- wyroby firmy DIVERSE: kurtki zimowe, ortaliony, bluzy, spodnie dresowe
- bluzy i kurtki zimowe firmy CITY JEANS – oraz duży wybór atrakcyjnej odzieży

Zapraszamy od 10.00 do 18.000

Przeczytaj, wytnij, przyjdź z tym ogłoszeniem, kup – otrzymasz rabat 3%



- Byłe nie padało...

Zdążyć z „bronką”

Paskudny wrzesień opóźnił wykopki o kilka tygodni. Na polach zaroilo się dopiero w pierwszych, na szczęście słonecznych, dniach października. Nie wierząc już w nadejście złotej polskiej jesieni rolnicy w Przemyskiem w pośpiechu zbierają to, co nie zgnitło.

W tradycyjnych rodzinnych wykopkach uczestniczyliśmy w okolicach Radymna. Na niewielkim, bo zaledwie 50-aro-

wym zagonie ziemniaków uwi-
jała się rodzina Sobolewskich.
- Niedużo tego, a i to nie wiado-
mo, czy deszcz nas nie prze-
goni. Późno w tym roku, bo pa-
dało. Zawsze do Michala każdy
wykopał. Teraz wszyscy się śpie-
szą, żeby nadgonić.

W skupie za kilogram płać 2 tys. starych złotych. „Brygada ziemniaczana” rodziny Sobolewskich, łącznie z dziećmi i dalszymi krewnymi, nie kopie na sprzedaż: - Za tanio - ocenia gospodarz. - Nie optaca się. Ludzie wolą „ruskim” sprzedać, a jak kto ma więcej, to wiezie w Polskę, na Śląsk. Wiosną będą

droższe, ale trzeba mieć gdzie przetrzymać. U nas mało kto trzyma, nie wiadomo jaka zima będzie...

Zgnitło niewiele, ale jednak: - Zdrowe są, nie ma co narzekać, ale przebierać trzeba. Niektóre zupełnie zgnite, inne nadbolale... Jak niedużo, to też bierzemy - krowy i świnię zjedzą. Gospodarz śpieszy się z ziemniakami: - Jak tylko skończę z tą „bronką” biorę się za buraki. Mam 60 arów. Nie ma na co czekać - umowa z cukrownią spisana, od soboty przyjmują. Byłe znów nie padało...

oh

Do Pragi przez Laszki

W ubiegłym tygodniu przez większe wsie województwa przemyskiego wracał z tournée po południowej Polsce polsko-niemiecki „Circus Cramer”. Artyści zbytnio się jednak nie śpieszyli, zdążyli w każdym razie pożegnać sezon kilkoma występami.

W Laszkach tabor cyrkowców stanął w środe. W centralnym punkcie wsi, vis-à-vis gminy, 20-osobowa czesko-niemiecka trupa walczyła z błotnistym, rozmiękłym placem, na którym stanąć musiał i sporych rozmiarów namiot, i ławki dla publiczności. W witrynie „spożywczaka” powieszono zaproszenie.

- Pójdę, jakże by nie. Mam dziecko, to muszę. Nie ma zmiłuj

się... - mówi jedna z mieszkanek. Pozostałe mamusi będą namawiane przez swoje pociechy po powrocie ze szkoły - przedszkolaki dostały w niej bilety za darmo, uczniowie za pół ceny. Alicja Kramer, dyrektorka cyrku: - Nie cenimy drogo, a i tak frekwencja jest niska. W głębi kraju było zdecydowanie lepiej. Szczególnie dobrze szło nam w Bielsku-Białej. Im bliżej granicy, tym słabiej. Brak poczucia humoru? Nie, raczej brak gotówki... Różnica w zasobności portfeli Polaków widoczna jest, zdaniem A. Kramer, gołym okiem: na zachodzie lepiej, na wschodzie gorzej. A cyrk, nawet po drodze do domu, musi na siebie zarobić. - Jedziemy do Pragi. Na Wszystkich Świętych chcemy być w domu. W każdej z większych wiosek robimy postój. Nasz cyrk nie jest duży, w sumie dwadzieścia osób, ale program mamy dobry. Do tej pory publiczność była zadowolona.

Cena całego biletu, jak wyjaśnili cyrkowcy, jest płynna. W każdej wiosce za wstęp płaci się tyle, na ile miejscowość zostanie wyceniona: - Najpierw patrzymy, ile mają pieniędzy. Jak chuda wioska, to mniej, jak bogata, to więcej.

Laszki wyceniono na 8 zł. Na ile oszacowano sąsiednie miejscowości, taktowni i uprzejmi Czesi zdradzić nie chcieli. Zapewnili natomiast, że niezależnie od frekwencji, wszystkich widzów traktują w swym namocie jak mile widzianych gości. - Mój mąż jest Niemcem, ja jestem Czeską. Oboje pochodzimy z rodzin o cyrkowych tradycjach. Wiemy jak dać ludziom to, czego oczekują: dobrą zabawę i uśmiech. Nawet przy tych chudych portfelach.

Przemoc

Ofiary przemocy w rodzinie to w 95 procentach kobiety. „Jak chłop baby nie bije, to w niej wątroba gnije...” - głosi najgłupsze z rodzimych powiedzonek. Tymczasem przemoc jest przestępstwem ściganym przez prawo: za fizyczne lub moralne znęcanie się nad członkiem rodziny kodeks karny przewiduje karę pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 5 lat.

Co trzecie morderstwo w Polsce zdarza się z powodu konfliktu w rodzinie. Najczęstszym narzędziem zbrodni jest nóż kuchenny. Zabija się głównie po pijanemu. W 1993 r. zginęło w takich okolicznościach 366 osób. Tyle statystyki. Przemoc w rodzinie, bagatelizowana lub skrywana, prowadzi nieraz do tragedii, którym można było zapobiec. Właśnie w tym celu powstał interwencyjny telefon zaufania „Niebieska linia” oraz jego terenowe odpowiedniki.

W „Niebieskiej linii” pracują ludzie, których zadaniem jest niesienie pomocy w przypadkach różnego rodzaju przemyśle domowej. Uświadamiają ofiarom prawo do nietykalności. Mówią, że przemoc jest przestępstwem ściganym przez prawo, dementują powszechnie pokutujące przekonanie, że „brudy należy prać we własnym domu”, motywują do podjęcia działań we własnej obronie.

Gwarancja anonimowości dotyczy i ofiar, i świadków przemocy. „Niebieska linia” to telefon ogólnopolski, bezpłatny. Dzwonić można z całego kraju. Działa już rok. Marta Ziemska, szefowa zespołu „Niebieskiej linii”, plan dwunastomiesięcznej pracy podsumowuje przy pomocy wliczeń: „Miesięcznie dzwoni do nas około 360 osób. Nadużywanie alkoholu towarzyszy przemocy w 2/3 opowiedzianych przez rozmówców historiach. Co 12. kobieta mówi nam o przemocy seksualnej ze strony męża lub partnera. Co 4. rozmówca jest ofiarą przemocy wyłącznie psychicznej. O „trzech przemocy” (czyli bez udziału jakichkolwiek środków chemicznych) opowiada nam miesięcznie 1/3 rozmówców. Mniej więcej co 10. sprawca był już kiedyś karany za przestępstwo z art. 184 „Kto znęca się fizycznie lub moralnie...”

Jedna pani drugiej pani

W Przemysku, w ślad za ogólnokrajową „Niebieską Linia”, powstał pół roku temu telefon zaufania „Przemoc w rodzinie”. Obsługiwany jest przez MOPS.

Grażyna Pietrzak, starszy specjalista pracy socjalnej ds. przemocy w rodzinie: - „Niebieska linia” ogranicza się tylko do przemocy w rodzinie. Zakres mojego działania jest trochę szerszy: to i przemoc, i niezaradność, i wiele innych sytuacji, w których ludzie sami nie potrafią sobie poradzić. Moje zadanie sprowadza się właśnie do tego, by sprawić, aby zaczęli pomagać sobie sami. I choć działamy w ramach MOPS-u, moja pomoc nie polega na wypłacaniu zasiłków czy zapomóg. To, co robię, jest niematerialne, ale równie, a może nawet bardziej potrzebne.

Przemyski telefon „Przemoc w rodzinie” funkcjonuje trochę inaczej niż ogólnopolska „Nie-

bieska linia”. W opinii Grażyny Pietrzak ludzie nie mają jeszcze zaufania do tak zinstytucjonalizowanych form pomocy. Dlatego wielu podopiecznych trafia do niej nie poprzez telefon, a na zasadzie „jedna pani drugiej pani”: - Często przychodzą tylko dlatego, że przysłał ich ktoś, komu już udało się pomóc. Bardziej ufają swoim znajomym niż instytucjom. Poza tym widzą, że w przypadku tamtej osoby sytuacja uległa poprawie i to ich przekonuje.

Podstawą udzielanej przez Grażynę Pietrzak pomocy jest poradnictwo. Jak napisać pozew? Co zrobić, żeby nie stracić dzieci? Jak wyeksmitować byłego partnera z mieszkania? Jak załatwić sprawy w urzędach, rentę, emeryturę? Gdzie jeszcze zwrócić się o pomoc?

Grażyna Pietrzak zajmuje się 120 osobami.

Jak chłop baby nie bije...

Niepokojące jest to, że w ostatnim czasie zjawisko znęcania się (i fizycznego, i moralnego) przybiera na sile: - Przemoc w rodzinie była zawsze. Od kiedy w Polsce zaczęły się zmiany, a co za tym idzie nastąpił wzrost bezpobicia, zjawisko nasila się. Ludzie popadli w jakąś bezradność, wielu potraciło pracę, nie potrafili walczyć o przetrwanie... Odsunęci na boczny tor, sfrustrowani i niedostosowani do nowej rzeczywistości coraz częściej uciekają w alkohol, odra-
gowują swoje problemy na najbliższych, albo też stają się bezradnymi ofiarami tych, którzy w nich wyładowują swoje emocje.

Pod przemyski numer „Przemoc w rodzinie” ludzie dzwonią rzadko. Jeszcze rzadziej dzwonią świadkowie: - Pokutuje tu jeszcze przekonanie, że lepiej się w sprawy sąsiadów nie mieszać. Nawet jeśli zza ściany dochodzi krzyk i płacz. Często ludzie hołdują jeszcze myśleniu w stylu „Jak chłop baby nie bije to w niej wątroba gnije...”

„Przypadki”, którymi zajmuje się ten dział MOPS-u, to niemalże klasyka gatunku. Przeważnie biją mężczyźni, ale zdarza się, że osobą maltretowaną jest mąż, a oprawcą żona. Zdarza się też, że biją dorastające dzieci: rodziców, dziadków, opiekunów.

Wbrew powszechnej opinii o miernych efektach działań tego typu instytucji, Grażyna Pietrzak ma na swoim koncie wiele spraw załatwionych pozytywnie i definitywnie.

Historia z happy endem

Część z tych spraw dotyczy przemocy psychicznej, mniej

namacalnej może, ale wcale nie takiej rzadkiej jak się powszechnie sądzi: - Na przykład pani Beata. Ma 27 lat. Trafiła do mnie, jak mówiła, przypadkiem. Z pozoru - wspaniała rodzina. Mąż na bardzo wysokim stanowisku, ona nigdy nie pracowała - mąż uważał, że jej miejsce jest w domu. Na początku małżeństwa bardzo jej się to podobało: czuła się bezpieczna, miała czas, pieniądze i dach nad głową. Dość szybko jednak zorientowała się, że wiele też straciła. Przede wszystkim starych przyjaciół i znajomych, którzy nie przypadli mężowi do gustu. A pieniądze, które on zarabiał, on tylko mógł wydawać. Wszystkie decyzje należały do niego, wszystko co działo się w domu, dzieć się musiało za jego wiedzą i przyzwoleniem. Ze swoich praw, prawa do głosu i opinii pani Basia rezygnowała nie z musu, a wskutek jego łagodnych perswazji i własnej uległości. On wszystko wiedział lepiej, był mądrzejszy i lepszy... Kiedy zorientowała się, że zamknął ją w złotej klatce, poczuła się oszukana. Piękny dom, trójka wspaniałych dzieci, ważny i powszechnie szanowany mąż - ona, a w tym wszystkim ona - cień bez woli, możliwości stanowienia o sobie i swoim życiu. Doszło do tego, że z każdego wyplatanego przez męża grosza musiała się skrupulatnie rozliczać, że obiad musiał „dochodzić” dokładnie wtedy, kiedy on przestępował próg domu... Tak było, póki „przypadkiem” nie trafiła do nas. Poza rozmowami, nie udzieliliśmy jej żadnej pomocy. Ale te rozmowy wystarczyły: pani Beata postanowiła się zbuntować. Nie odejść i zacząć wszystko od nowa, a tylko przestać ulegać, potakiwać i spełniać wszystkie bez wyjątku polecenia. I proszę sobie wyobrazić, że mąż - początkowo zdziwiony - po jakimś czasie spasował. Dzisiaj są zgodną rodziną, ale już nie na pokaz, nie na pozór. Ona ma swoje zdanie, on swoje i potrafią z tym żyć pod jednym dachem. Takich historii z „happy endem” mamy dużo. Bo to nie prawda, że nic się nie da zrobić. Czasami, jak w tym przypadku, wystarczy zwykła rozmowa...

Olga HRYŃKIW

„Niebieska Linia”

- telefon dla ofiar przemocy w rodzinie (połączenie bezpłatne) - 0-800-200 02.

Przemyski telefon zaufania

„Przemoc w rodzinie”

- 70 21 74 - czynny w każdą środę, w godz. 17.00 - 19.00.

LEASING CARCADE

klucz do sukcesu!

- SAMOCHODY
 - KOMPUTERY
 - MASZYNY I URZĄDZENIA
 - ATRAKCYJNE WARUNKI
 - UPROSZCZONE FORMALNOŚCI
- (samochody o wartości do 100.000,00 PLN bez dokumentów finansowych firmy)



FPÚH „FORTA”

Leszek Tadla

Przemyski, ul. Lwowska 11 a
tel./fax 789253 (Renault)

GORĄCA LINIA

Asfaltowy bubel

PRZEMYSŁ

– Cieszę się bardzo, że wreszcie ktoś wpadł na pomysł i zaczął remontować nawierzchnię na ulicy Łukasiewskiego. Remont remontem, ale jak wykonany. Nawierzchnia już teraz pęka i nie wiadomo czy wytrzyma w całości do wiosny. Gdy popęka to na pewno panowie w pomarańczowych kamizelkach będą tatać dziury, które powstały w wyniku czyjej niedbałości?

Kubłów brak

– Nie przeszkadzają mi kolory kubłów w naszym mieście. Lubię czystość, lecz dziwi mnie, że wzdłuż ulicy Dworskiego nie ma ani jednego takiego kubła. Czy mam demonstrować swoje niezadowolenie z tego faktu, rzucając papierki na chodnik?

Energetyk w akcji

– W niedzielę rano pozbawiono mój dom dostawy prądu elektrycznego. Zawiadomiłem pogotowie energetyczne. Panowie przyjechali, lecz stwierdzili, że usterki nie usuną ponieważ nie mają podnośnika. Zadzwoniłem do dyspozytora, który potwierdził werdykt moich rozmówców. Dodał, że nie ma osoby, która mogłaby obsłużyć podnośnik. Trzeba było czekać do godz. 22. Muszę dodać, że prąd jest głównym źródłem energii dla mojego domu. Mieszkam przy ulicy Grażyny. Co ciekawe kilka tygodni temu miałem podobną awarię i pogotowie energetyczne usunęło awarię natychmiast, chociaż w tym czasie padał deszcz.

Światło nie jest zielone

– Jestem starszym człowiekiem. Często wracam do domu po 18 i korzystam z przejścia dla pieszych na ul. Jagiellońskiej w pobliżu Kamiennego Mostu. Po godz. 18 sygnalizatory są już wyłączone i pulsuje tylko pomarańczowe światło. Kierowcy jednak bagatelizują sobie to i pędzą przez skrzyżowanie na pełnym gazie. Czy światła nie działają z powodu oszczędności?

Szlabany i dobra wola

– Przejazd kolejowy przez ulicę Matejki raz jest zamykany podczas przejazdów pociągów, zaraz potem otwierany. Niekiedy zdarza się, że przejazd jest non stop zamknięty. Ktoś tłumaczy to faktem, że tylko samochody specjalne mogą tędy przejeżdżać, lecz nigdzie nie ma znaków drogowych informujących o tym potencjalnego kierowcę. Mieszkam w okolicy, lecz do domu muszę jeździć naokoło, pod wiaduktem koło kościółka.

Feralne żelazko

– Kupiłem żelazko w sklepie przy ulicy Kazimierza Wielkiego. Jednak od daty zakupu, czyli od lutego, żelazko to było naprawiane trzy razy. W sklepie poprosiłem o wymianę produktu na nowy. Właściciel zatelefonował do producenta i ten polecił, aby punkt serwisowy wypisał protokół, który ma umożliwić wymianę sprzętu. Chodziłem w tej sprawie 17 razy. Jednak pani w punkcie serwisowym znajdującym się w Rynku obdarzyła mnie niepotrzebnymi uwagami w stylu: w niedzielę się nie prasuje i wyprosiła z punktu serwisowego. Gdzie można dochodzić swoich praw konsumenta?

LUBACZÓW

Telefony zawsze potrzebne

– Mieszkam w Krowicy Hołdowskiej 163, przysiółek Hołdówka koło Budomierza, nr tel. 18. Mieszkam z mężem, który obecnie jest w szpitalu. Po karetkę pogotowia dzwoniłam ze strażnicy wojskowej, gdyż nasz niestety wciąż jest zepsuty. Ciągłe zgłaszam słabą słyszalność do poczty w Krowicy Hołdowskiej, lecz pani tam pracująca powiedziała, że to wina starej centrali. Zwracam się z prośbą do telekomunikacji o wymianę centrali. Tu na wsi telefon jest szczególnie potrzebny.

Drogowy św. Mikołaj

Czytelniczka odprowadzająca syna pierwszoklasistę do szkoły podstawowej przy ulicy Stowackiego chwali pomysł z „przewodzącymi”. Jeden taki „odblaskowy” pan z dużym znakiem stopu w ręce wzbudził entuzjazm malucha, któremu przypominał św. Mikołaja, tyle że bez brody i w letnim ubraniu. Prosił nawet matkę, aby dwa razy przespacerowała się z nim po pasach dla przyjemności podziwiania stroju. Nasza czytelniczka zauważa jednak, że bezpieczeństwo tego właśnie przejścia przez jezdnię znacznie bardziej poprawiłby zakaz parkowania samochodów po obu stronach ulicy, obowiązujący w godzinach szkolnego szczytu.

Stanisław CEBEŃKO, Wiesław BEK

Na sygnały czekamy w środy w godzinach 12.00-16.00
Przemyśl: tel. 70-22-00, 70-30-41, 70-30-42
Jarosław: tel. 21-20-34
oraz w godzinach 8.00-12.00 Lubaczów: tel. 32-15-12

Niebezpieczna arteria w Jarosławiu

Sporna droga

Bezpieczna ulica, to ta, na której można czuć się bezpiecznie. Mieszkańcy jednej z jarosławskich ulic zabiegają o nią od roku. Na razie z połowicznym skutkiem.

Ulica Polna w Jarosławiu, jednokierunkowa, będąca drogą osiedlową łączy z sobą dwie ruchliwe ulice, Kraszewskiego i Pełkińskiej. Osiedlowa droga stała się przez to hałaśliwa i jeszcze bardziej niebezpieczna. Odbiło się to również niekorzystnie na przyległych do niej budynkach. Na jednym z nich pojawiła się rysa. Ściana wychodząca wprost na ulicę popękała w kilku miejscach. Powodem, o czym mówi właściciel domu Bronisław Kędziora, było za duże, jak na warunki drogi, natężenie ruchu. – Hałas i wibracje powodowały, że w domu trzęsło się szkło i pękły ściany. Nawet przejazd mniejszego pojazdu przyczynia się do ich pogłębienia. Sytuacja jest nie do wytrzymania – podkreśla.

Mimo iż obecnie stoi u jej wlotu znak ograniczający tonaż, w opinii wielu osób nie rozwiązuje on całkowicie uciążliwości, z jakimi borykają się już od dłuższego czasu. Przejście przez wąską drogę, nie mówiąc już o spacerze, jest dla nich po prostu niebezpieczne. Podjęte jeszcze w ubiegłym roku kroki, które miały doprowadzić do tego, by mieszkańcy poczuli się nieco pewniej na przyległej ulicy, zrealizowano dopiero w tym roku.

Zatwierdzili, ale nie postawili

Zgodnie z decyzją komisji do spraw bezpieczeństwa od roku powinien stać u jej wlotu znak ograniczający tonaż pojazdów. Pojawił się dopiero kilka tygodni temu. Powodem było prawdopodobnie przeoczenie wykonawcy podczas oznakowywania ulic. Jak do tego doszło, trudno dzisiaj powiedzieć.

Mieszkańcy ulicy Polnej występowali w tej sprawie do miejscowych władz. Opisując niebezpieczeństwa, na jakie są narażeni oni sami, a w szczególności ich dzieci idące tą drogą do szkoły, postulowali za jej zamknięciem.

Kilkukrotna przebudowa ulicy spowodowała jej obniżenie w stosunku do pozostałych budynków o około metr. Jej brzości są w niektórych miejscach skośne i pokryte trawą. Nawet w wyrównanych nie ma chodnika, a siatka odgradzająca posesje przylega wprost do drogi.

Dopóki nie było znaku ograniczającego tonaż pojazdów przejeżdżały tędy samochody

ciężarowe. Skracają sobie ten sposób przejazd z ulicy Pełkińskiej na Kraszewskiego. Osiedlowa droga stała się przez to hałaśliwa i jeszcze bardziej niebezpieczna. Odbiło się to również niekorzystnie na przyległych do niej budynkach. Na jednym z nich pojawiła się rysa. Ściana wychodząca wprost na ulicę popękała w kilku miejscach. Powodem, o czym mówi właściciel domu Bronisław Kędziora, było za duże, jak na warunki drogi, natężenie ruchu. – Hałas i wibracje powodowały, że w domu trzęsło się szkło i pękły ściany. Nawet przejazd mniejszego pojazdu przyczynia się do ich pogłębienia. Sytuacja jest nie do wytrzymania – podkreśla.

Tylko zakaz

Podpisane przez kilkudziesięciu mieszkańców ulicy pi-

smo w tej sprawie do urzędu z wypunktowanymi argumentami, które w ich opinii przemawiały za jej zamknięciem spotkało się z odmową. – Nie możemy zamykać kolejnych ulic w mieście – brzmiała odpowiedź. Ale mimo negatywnego podejścia do żądań, urząd wystąpił do wojewódzkiej komisji o jej dodatkowe oznakowanie. Proponował postawienie przy niej znaku ograniczającego tonaż do 1,5 tony i ograniczenie prędkości do 30 km.

Z podobnym wnioskiem wystąpił w sprawie sąsiedniej ulicy Zielonej, równoległej do Polnej. W obu przypadkach komisja uznała, że dla poprawienia bezpieczeństwa wystarczy tylko zakaz poruszania się po nich pojazdów powyżej trzech i pół tony. Zgodnie z jej postanowieniem miał stanąć w ubiegłym roku. Pojawił się dopiero

po interwencji w wydziale gospodarki komunalnej Urzędu Miejskiego.

– Przez rok nie wiedzieliśmy o niczym, nawet o tym, że była tu jakakolwiek komisja. Jeżeli już przystąpiła do oznakowania ulicy, powinna wziąć pod uwagę przede wszystkim argumenty tych, którzy żyją w jej sąsiedztwie. Z nami na ten temat nikt nie rozmawiał – mówi Bronisław Kędziora, występujący w tej sprawie w imieniu mieszkańców. Dodał równocześnie, że: – ograniczenie jakie zostało wprowadzone problemu nie załatwia. I nie jest to tylko moje zdanie, ale nas wszystkich. Zastanawiamy się tylko do kogo zwrócić się o przyznanie racji, jeżeli wojewódzka komisja do spraw bezpieczeństwa po prostu ich nie uznała.

dw

Saperzy w akcji

Żołnierze z 3 Pułku Saperów z Dębicy ostatnio coraz częściej goszczą w Przemyślu. Niedawno ich zadaniem było wysadzenie 35-metrowego komina stojącego na terenie Zakładów Mięsnych. Za ich sprawą w ciągu kilku sekund kolos rozleciał się na kawałki niczym domek z kart. W ubiegłym tygodniu saperzy mieli do wykonania kolejną robotę, tym razem na dworcze PKP.

Podczas wybierania ziemi pod budowę pawilonu odpraw paszportowo-celnych, który stanie od strony ulicy Czarnieckiego natrafiono na fragmenty murów i fundamentów po byłej wieży ciśnieniowej. W tym miejscu znajdowały się również warsztaty naprawy taboru kolejowego.

Całość pochodzi z okresu I wojny światowej. Sporych rozmiarów budowla o solidnej konstrukcji nie poddała się koparkom i młotom pneumatycznym. Rozbicie jej w ten sposób trwałoby wiele tygodni, bądź byłoby w ogóle niemożliwe. Z tego względu poproszono o wsparcie żołnierzy z 3 Pułku Saperów z Dębicy. Przybyła na miejsce ekipa pracowała przez



Saperzy podczas zakładania kolejnej partii ładunku.

kilka dni. Za pomocą materiałów wybuchowych (plastyku), kawałek po kawałku kruszyła

konstrukcję. Wszystko było dokładnie kontrolowane i zabezpieczone.

(d)

OFERTA TYGODNIA:
Agencja Reklamowo-Wydawnicza
tel. (0-10) 704531
PROREK
art
NOWE WIDOKÓWKI
PRZEMYSŁA – HURT

Wójt Gminy Medyka ogłasza KONKURS OFERTOWY OTWARTY
na opracowanie koncepcji urbanistyczno-architektonicznej rozbudowy budynku Szkoły Podstawowej w Torkach.
Materiały oraz warunki konkursu można otrzymać w Urzędzie Gminy w Medyce codziennie w dniach od 9.10.1996 do 15.10.1996 w godz. 7.00-15.00.
Informacje telefoniczne pod numerami 71-53-77, 71-53-91

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe **HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH**
FAHO spółka z o.o. Żurawica 496 c, tel. (0-10) 713-402 tel./fax (0-10) 788-058
OFERUJE:
- materiały budowlane
- usługi transportowe (dźwig 10 ton)
- stal zbrojeniową
- szkło okienne
PRODUKUJE:
Przemyśl, ul. Batorego 55, tel. 78-89-37
- masy betonowe + transport
- drewno dachowe
- deski budowlane
SPRZEDAŻ RATALNA do 5000 zł BEZ PORĘCZYCIELI
Nasze punkty handlowe:
• Żurawica 496 c • Przemyśl, ul. Batorego 55, tel. 78-53-04
• Przedmieście Dubieckie 48 • Bircza 122
Przy większych zamówieniach dostawa na plac budowy.

O pomstę do nieba!

Marta zawsze była pierwsza, tak jak z tą wodą, ona jest taka dobrodusznna, no i oczywiście nowoczesna. Kiedy trzeba było pojechać po lekarza, to Marta pierwsza siadała do swojego malucha i jechała z czymś dzieckiem do ośrodka zdrowia. Teraz sąsiedzi nie pamiętają, jakby mieli amnezję. Szkoda dziewczyny – ciągnie sąsiadka – jak można tak żyć bez wody. To nie do pomyślenia, żeby w XX wieku prac i płukać w rzece.



... a w sobotę wielkie pranie.

Jakby człowiek wiedział, że się przewróci, to by się położył. Tę ludową mądrość przywołuje wielu ludzi: i sąsiedzi i strona pokrzywdzona – Elżbieta Sz. i Marta K. Matka i córka z trójką dzieci i mężem zamieszkują w domku przy ulicy Jasnej 84 w Pruchniku. Jednopiętrowy niski dom z ogródkiem od frontu sprawia wrażenie czystego i schludnego. Do domu wprowadza nas córka Elżbiety Sz. – właścicielki domu i 15-arowej parceli. Od progu zakłopotana tłumaczy stertę kolorowych garnków i filiżanek w kuchni. Stoją w oczekiwaniu na wodę. Taka sama sytuacja w łazience: sterta ciuchów ułożonych w emaliowanych miednicach. Nie opodał automatyczna pralka. Czeka na lepsze czasy...

– Chyba już będzie 3 lata, jak się tak męczymy bez wody. To wszystko poszło o ten grunt – rozpoczęła swoją życiową opowieść Elżbieta Sz. – Kilkanaście lat temu kupiłam tę działkę i wspólnie zaczęliśmy gospodarzyć. Wtedy jeszcze na naszej ulicy nie było wody. Dopiero jak wójt obiecał, że da wodę i nam, córka zaczęła chodzić po domach i namawiać. Zebrała wiele podpisów, ale spowo ją to kosztowało.

Dziś Marta K. czuje się wykorzystana i oszukana. Wielu sąsiadów dziś zapomniało już chyba, że to ona była inicjatorką podłączenia wody. Mówi bliska przyjaciółka rodziny: – Marta zawsze była pierwsza, tak jak z tą wodą, ona jest taka dobrodusznna, no i oczywiście nowoczesna. Kiedy trzeba było pojechać po lekarza, to Marta pierwsza siadała do swojego malucha i jechała z czymś dzieckiem do ośrodka zdrowia. Teraz sąsiedzi nie pamiętają, jakby mieli amnezję. Szkoda dziewczyny – ciągnie sąsiadka – jak można tak żyć bez wody. To nie do pomyślenia, żeby w XX wieku prac i płukać w rzece.

Jak dobrze mieć sąsiada...

O tym, jak dobrzy sąsiedzi przyczynili się do kłopotów z wodą Elżbieta Sz. przekonała się 3 lata temu. Otóż przez parcelę Elżbiety Sz., jeszcze nie tak dawno, przejeżdżały wozy, traktory na pobliskie pole uprawne. Z tejże drogi korzystali również sąsiedzi P. W tym też czasie rozpoczęto na ulicy prace ziemne związane z wykonaniem przyłącza wodociągowego.

Opowiada Józef P., strona w sporze o wodę, bliski sąsiad Elżbiety Sz.:

– To wszystko zaczęło się od tego, że Elżbieta Sz. zamknęła nam drogę dojazdową do naszych pól. Tamtędy jeździł mój ojciec i dziad, a ona teraz zro-

biła siatkę i bramkę kazala postawić. Taki szlaban. Co ja teraz zrobię, nie mam jak dojeżdżać do pola. Gdyby Elżbieta Sz. otworzyła drogę, jak kiedyś, my przepuścilibyśmy wodę przez naszą działkę. Jak tego nie zrobi, nie będzie zgody!

Elżbieta Sz. ma swoją życiową filozofię. Przez całe życie wszyscy mieli ją za popychadło, śmiali się, że „głupia Elka”... Ale dosyć tego. Dosyć śmiechów i bezduszności urzędników. Nie będzie dalej głupia. Aby dowieść swej racji, pisze do Urzędu Gminy pismo za pisemem. W jednym z monitów czytamy: „Panie Wójcie! dlaczego nie kończycie wodociągu? Pytam skąd ja mam ten przytycz zrobić, skoro wyście przerobili na swoje kopyto plan wodociągu, po to, żeby mnie zagonić w przysłowiowy kozioróg... Ci, którzy mają wodę razem z wami zatruwają życie mojej córce, która tyle czasu i zdrowia poświęciła sprawie wody. Ponieważ rozmowy dyplomatyczne z wami nic nie dały, daję Wam 3 dni na rozwiązanie sprawy”.

Za głupi jestem na ten spór...

Pisma, skargi, odwołania nie dają oczekiwanego skutku. Nikt w wysokich urzędach nie chce podjąć się mediacji w sporze sąsiedzkim. Niedawno wójt, chcąc przemóc urzędniczą niemoc, skierował do domu Elżbiety Sz. gminnego geodetę Tadeusza Sz. Uprawniony do mediacyjnych rozmów, ku obopólnej radości zwaśnionych, doprowadził do ugody. Ugoda została zawarta pomiędzy stronami spornymi w końcu sierpnia.

– Ale już na następny dzień – opowiada wójt gminy – wszyscy zlecieli się, ponownie zrywając zawartą ugody. Nie wiem co z nimi zrobić, jak tak dłużej pomyśle, to dochodzę do wniosku, że za głupi jestem na ten spór...

Elżbieta Sz. i Marta R. zapytane o powód niedotrzymania warunków ugody uważają, że to nie one nie dotrzymały umowy. Dają pierwszeństwo sąsiadom P. Gdyby oni pierwsi wyciągnęli rękę do zgody i puścili przez swoją działkę wyczekiwaną wodę, nie byłoby sprawy.

Elżbieta Sz. ucina rozmowę przysłowiem: – „Tyle twojej wolności, co własności”. Tej własności, która od domu do sąsiedniej parceli ma 3,5 metra. Pani myśli sobie, że po co myśmy postawili tu bramkę i ogrodzenie? Chciałaby pani, żeby koto pani domu jeździły w tę i we w tę ciągniki, konie, ciężki sprzęt naliczy. Oni mogą jeździć inną drogą w górę, poza naszą parcelą. A my nie możemy bez wody żyć. Człowiek jak ostatni dziad chodzi w tym samym ciuchu, oszczędza na kąpieli. Ką-

piel to dla nas święto, raz w tygodniu w sobotę.

Czekając na deszcz

Marta K., tak jak pozostali członkowie jej rodziny wierzy, że woda wreszcie dotrze i do nich. Urząd Gminy nie zmusi jej, aby oddała własne podwórko. Na przekór wszystkim, jeśli zajdzie taka potrzeba, pójdzie do sądu. Wierzy, że tam dojdzie swoich praw. Marta K. nigdy nie pracowała zawodowo. Dziś tak jakby była na dwóch etatach. Bo u nich w domu każda praca liczy się podwójnie. Choć ma wszystkie zdobycze cywilizacji XX w., pralkę automatyczną, komfortową łazienkę i elegancką kuchnię, dziś nie może cieszyć się w pełni z ich posiadania. Kuchnia bez przerwy zawałona jest stertą brudnych naczyń, łazienka tonie w brudnych rzeczach. Nie nadaje z robotą. Już w poniedziałek ustawiła garnki i balie wokół domu. Może do soboty spadnie deszcz. Wtedy zrobi wielkie pranie. W deszczówce się kąpią i piorą (głównie rzeczy córki). Swoje, męża i matki płucze w pobliskiej rzece Mlecze. – Córki zabroniły, żeby płukać w rzece, one się brzydzą, my przyzwyczailiśmy się. A tak przy okazji, widzi pani – Marta K. wskazuje mokrą ręką rzekę – przecież to jeden wielki ściek, tu przydałby się sanepid.

Nam nie potrzeba wody

Jasna 85. Niedaleko posesji Elżbiety Sz. To tu mieszkają państwo P. Kiedy ich odwiedziliśmy nie było nikogo w domu. Na ganku przed domem zastaliśmy rozwieszzone pranie, pod oknem, nie opodał płotu stoi biała emaliowana wanna. Jakby na pohybel sąsiadom. Po podwórku przechadza się kot. Gospodarze wrócą niebawem z pola. Zapytani o spór kiwają głowami:

– Nam nie potrzeba wody, swojej mamy pod dostatkiem, ze studni bierzemy. A jak trzeba więcej, to ciągniemy wężami od sąsiadów. My jesteśmy starzy ludzie, potrzebujemy spokoju, nie chcemy się z nikim wadzić. One, gdyby były mądre dawno dałyby przejazd, a tak niech się męczą!

Każda ze stron sporu uważa, że to właśnie po jej stronie leży racja. Każda ze stron próbowała wyrazić swoją krzywdę. Nie znalazł się nikt, kto pomógłby znaleźć wyjście. Wspólny język, by się dogadać. Nie pomógł wójt, nie pomogła miejscowa policja, nawet misjonarz z Kamerunu, przebywający chwilowo w Pruchniku. Mimo to Marta K. i Elżbieta Sz. nadal wierzą, że ktoś im pomoże. Ktoś. Tylko kto?

Agnieszka NIEMIEC

TAXI
ul. Kraszewskiego
Tel. 707-808

Oferujemy:

- ➔ bezpłatny dojazd w granicach miasta
- ➔ możliwość negocjacji cen
- ➔ drobne zakupy z dostawą
- ➔ odwożenie dzieci do i ze szkoły



CENY KONKURENCYJNE

TELE TAXI, tel. 78-22-33
Przemyśl, (Dworzec Główny)



bezpłatny dojazd do klienta na terenie miasta

OGŁOSZENIE

Zarząd Gminy Fredropol ogłasza przetarg na sprzedaż nieruchomości oznaczonych numerami:

numer	opis nieruchomości	cena wywoławcza:
1. 82/43	- 0,08 ha w Makowej, dz. letniskowa	1 100 zł
2. 82/44	- 0,07 ha w Makowej, dz. letniskowa	1 000 zł
3. 82/54	- 0,08 ha w Makowej, dz. letniskowa	1 100 zł
4. 121/1	- 0,12 ha w Nowosiótkach Dyd., dz. letniskowa	1 230 zł
5. 121/25	- 0,11 ha w Nowosiótkach Dyd., dz. letniskowa	1 125 zł
6. 121/26	- 0,11 ha w Nowosiótkach Dyd., dz. letniskowa	1 125 zł
7. 213	- 0,27 ha, w Fredropolu wraz z budynkiem mieszkalnym i gospodarczym	19 000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 11 października 1996 r. o godz. 10.00 w Urzędzie Gminy we Fredropolu, pokój nr 15. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej.



U pana Jurka w pracowni.

Złote hajcowanie

Zmarł przed pół rokiem, ekscentryczny multimilioner Gary Ralph Wilmut, który razem z młodą gospodynią oraz kamerdynerem ostatnie lata spędził w zupełnej izolacji od świata, przyprawił swoich spadkobierców o ciężki wstrząs psychiczny. Po otwarciu testamentu wyszło bowiem na jaw, że ten samotnik oceniany na 450 milionów dolarów, był bankrutem i wegetował dzięki zapomogom otrzymanym od instytucji charytatywnych przez dwójkę wiernych służących.

cenę pragnął nadal uchodzić w oczach ludzi za człowieka zamożnego. Często nie mieliśmy co jeść i bywały dni, że musiałam zastawić siadła na dzikie króliki i wiewiórki. Brakowało nam opału, więc w okresach zimy mieszkaliśmy wszyscy razem w pomieszczeniu kuchennym, gdzie stoi stary piec węglowy. Kamerdyner palił w nim meble, dywany i brazier, bo drzew parkowych nie wolno było ścinać ani kaleczyć ze względu na zachowanie pozorów...

Nikt nie miał najmniejszego pojęcia, że imponujący z wyglądu pałac Gary'ego R. Wilmota, od wewnątrz zamienia się w ruinę, zaś jego właściciel żyje w skrajnej nędzy. Zaciągniętą przez niego pożyczkę hipoteczną wierzyciele traktowali jako jeszcze jedną fanaberię zdiwacza-łego milionera i spokojnie liczyli przyszłe zyski z wysokiego oprocentowania. Znająca prawdę kancelaria adwokacka „Kelsey & Morgan” zachowywała w tej sprawie absolutną dyskrecję.

W dniu otwarcia testamentu siostra Gary'ego Wilmota, pani Deborah Naegeli zmarła na skutek udaru mózgu, a jego kuzyna odwieziono do szpitala z rozpoznawanym zawałem serca. Rodzina odmówiła przyjęcia zrujnowanej posiadłości i tym samym spłaty obciążeń hipotecznych. Wierzyciele postanowili więc odremontować wnętrze pałacu. Miesiąc temu pracownik budowlany Dan Grady natknął się na resztki rozebranego wcześniej pieca kuchennego. Wśród gruzu znalazł trzy cegły, które zwróciły jego uwagę swoim niezwykle ciężkim ciężarem. Po oczyszczeniu ich z brudu i sadzy stwierdził, że są to... oznakowane sztaby złota! Powtórny wstrząs, jakiego doznali pechowi spadkobiercy, zabrał z tego świata kolejne dwie ofiary.

Pozostali przy życiu, mocno już zdziesiątkowani członkowie rodziny Gary'ego R. Wilmota prowadzą obecnie prywatne poszukiwania pary służących. (JASM)

Pan Wilmut – wyjaśniła jego gospodyni Joan Burclay (34 l.) – sześć lat temu zaciągnął dług hipoteczny na odnowienie elewacji pałacu. Wydał wtedy ostatnie grosze, ale za wszelką

Parasolnik

- czarodziej czy zawód?

Rozmowa z **Jerzym Jaszczyszynem** – jedynym „oficjalnym” parasolnikiem w Przemyślu.

Jest pan jedynym parasolnikiem w Przemyślu. Czy zawód ten tkwi w tradycji rodzinnej?

– Jestem jedynym oficjalnym parasolnikiem. Mój ojciec to robił, a po jego śmierci robię to ja. W sumie tradycja trwa blisko 60 lat – od czasów wojny. Wcześniej w dawnym lokalu na Dworskiego mieliśmy restaurację, a potem zakład wielobranżowy. Naprawialiśmy głównie parasolki. Po śmierci ojca razem z matką prowadziliśmy zakład. Od 9 roku życia zajmuję się parasolami. Praktykowałem u rodziców. Mam też zawód: sztyldowiec.

W okresie wzmogionych deszczów – a teraz leje i leje – interes chyba „kwitnie”?

– Interes? Proszę pana! On jest na poziomie słabej rentowności. Gdy deszcz przestaje padać, po tygodniu, dwóch jest martwa cisza. By zarobić dobrze, trzeba naprawić 200 parasoli. A to się nie zdarza. Jak było suche lato, to nie było interesu. Chociaż ja naprawdę lubię słońce i ludziom słońca życzę.

W lecie kobiety mogą używać parasoli przeciwślniecznych. Czy je noszą?

– Bywały kiedyś parasole, tzw. japonki. Dzisiaj się ich nie spotyka. To były dzieła sztuki. Naprawiałem kiedyś takie cacko. Do współczesnych, zagranicznych brak części.

Kto jest klientem pana warsztatu?

– Różni ludzie. Bardziej zamężni też. Na ciuchach można parasol kupić za 6-7 złotych, ale jest łamliwy i kruchy. W sklepie za 40-50 złotych, ale lepszy, automatyczny.

Panowała kiedyś moda na kamasze, okulary i parasole. Czy obecnie istnieje moda na parasole?

– Dawniej noszono parasole tylko podczas deszczu, ale były niewygodne. Dzisiaj każda kobieta może je nosić na co dzień w torebce tak, jak portmonetkę. Trudno mówić o modzie, bo co tu można wymyślić. Może w kolorystyce... W 70. latach były one bardzo solidne. Teraz producent chce zarobić i „tworzy” mało szlachetne druty-buble, które byle wiaterek, gną się. Dawniej druty były hartowane, mocne, ogólnie mówiąc niezniszczalne. W starych parasolach były 22 hartowane druty. W nowych od 4 do 8 i to słabych.

Mężczyzna winien trzymać parasol koloru...?

– Jest przyjęte, że czarnego, zdecydowanie czarnego koloru. To dodaje powagi.

Pod parasolem można przeżyć, mimo deszczu ciepłą, miłą randkę.

– No tak, ale randki mogą być udane niezależnie od tego, czy odbywają się pod parasolem czy drzewem i nie zależą od rozwoju parasolnictwa.

Rozmawiał Mateusz PIENIAŻEK

Deszcz spadający na nasze głowy sprawia, że zepsute „deszczochrony” staramy się jak najszybciej oddać do naprawy w dobre ręce, szukając odpowiedniego rzemieślnika. Pan Jerzy pracuje w kamienicy wybudowanej około 1850 roku. Kiedyś była piękna, a na jej tyłach pysniły się równie piękne ogrody i sady.

Parasolnik. Zawód, pasja czy zamiłowanie? Sama nazwa jest trochę czarodziejska, ale gdy blisko poznałem potrzebę tego fachu zrozumiałem jego realność. Żona pana Jerzego przypominała sobie w trakcie naszej pogawędki parasolowe rączki z warsztatu teścia. Bywały bursztynowe, kościane, drewniane, z głowami smoka, psa. Jedną z nich miałem przyjemność dotknąć. To naprawdę dzieło prawdziwe. Wychodząc, otwieram swój parasol. Jest dobrze sfaitygowany, a deszcz... Deszcz wciąż pada. Obiecuję sobie, że kiedy nadejdą słoneczne dni, odłożę go na bok. Tak bardzo nie lubię nosić parasola.

Mateusz PIENIAŻEK

CIEKAWOSTKA

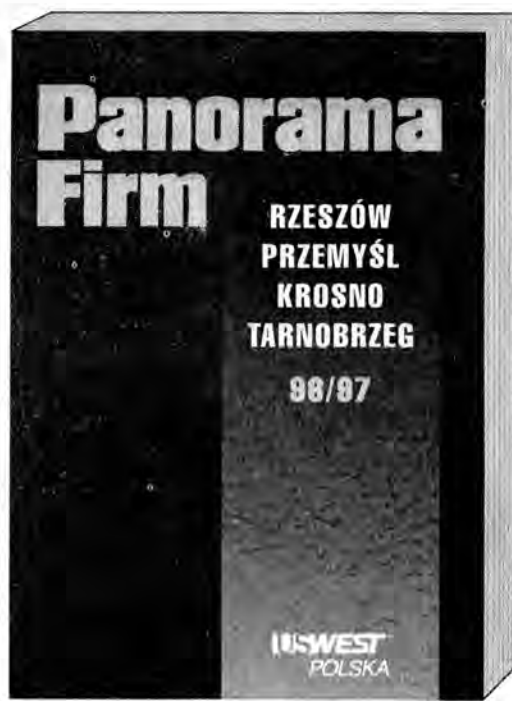
Ślub w latarni

W niemieckich biurach turystycznych pojawiły się oferty zawarcia związku małżeńskiego w egzotycznej scenerii. Jak na razie ślub można wziąć m.in. w odrestaurowanym, zabytkowym wiatraku, wartowni, a jeżeli ktoś ma zdrowie do pokonania 140 stromych stopni, to nawet i na szczycie latarni morskiej. Oferta od początku spotkała się z dużym zainteresowaniem ekscentrycznych par żądnych wrażeń już na samym początku wspólnej drogi. (aka)

PKP w Przemyślu oferuje wynajęcie magazynu 100 m² przy torach i rampie samochodowej obok ul. Mickiewicza. Oferty składać do PKP Stacja Rejonowa w Przemyślu tel. 782871 wew. 2360.

Wojewódzki Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Przemyślu ul. W. Waygarta nr 8, tel./fax 78-60-42, tel. 78-82-77 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowych na parterze budynku tut. Ośrodka przy ul. W. Waygarta nr 8. Termin składania ofert upływa w dn. 30.10.1996 r. Termin realizacji zamówienia do 15.12.1996 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 31.10.1996 r. o godz. 10.00 w siedzibie Ośrodka pokój nr 5. Specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w siedzibie Ośrodka. Uprawnionym do kontaktu z oferentami jest pan Zdzisław Michalski, tel. 70-41-61. W postępowaniu o zamówienie mogą uczestniczyć wykonawcy, którzy złożą oświadczenie, potwierdzające spełnienie warunków określonych w art. 22 ust. 2 Ustawy o zamówieniach publicznych.

Mam nosa do interesów



Zawsze dotrę tam, gdzie trzeba i gdzie Ty także powinieneś się znaleźć. **Skorzystaj z pomocy naszego konsultanta**, on wskaże Ci właściwy trop – najlepszy kierunek rozwoju Twojej firmy i najkrótszą drogę do sukcesu. Pamiętaj, że ogromna rzesza użytkowników **Panoramy Firm** to Twoi potencjalni klienci. Takiej okazji nie wolno przegapić!

ZAWSZE POD RĘKĄ

Nasz adres: 35-328 Rzeszów, ul. Geodetów 1, tel. (0-17) 62 25 21, tel./fax (0-17) 62 57 04

37-700 Przemyśl, ul. Mickiewicza 35, tel. (0-10) 78 82 87, fax (0-10) 78 82 79

38-400 Krosno, ul. Lewakowskiego 25, tel. (0-131) 24 001, tel./fax (0-131) 24 806

39-400 Tarnobrzeg, ul. Niepodległości 2, tel. (0-15) 22 41 51 w. 44, fax (0-15) 22 71 29

IUSWEST POLSKA

Panorama Firm zawiera pełne, sprawdzone i aktualne informacje o firmach działających na terenie Twojego miasta.

Zalożyłeś nową firmę? Zmieniłeś adres lub telefon? Wpisz lub uaktualnij swoje dane.

imię i nazwisko _____

adres _____

telefony _____ fax _____

rodzaj działalności _____

Czy firma jest zainteresowana płatną reklamą w Panoramie Firm: RZESZÓW, PRZEMYSŁ, KROSNO, TARNOBRZEG 96/97 tak nie _____ pieczęć firmy

WALENTYNI

Jestem wdowcem na rencie, po pięćdziesiątce, romantycznym i czułym, lubiącym zacisze domowego ogniska, któremu po długich latach wdowieństwa dokucza samotność.

Pragnąłbym poznać miłą i sympatyczną panią w odpowiednim wieku, spragnioną pieśczęt i czułości, aby razem przeżyć dalsze lata, które tak szybko przemijają. W-363

Mam 57 lat, wzrost 157/61. Jestem samotną rencistką, brunetką, zadbaną, o miłym wyglądzie i spokojnym usposobieniu, z zamiłowaniem raczej domatorką, pełną życia i energii. Lubię wszystko, co piękne i ciekawe, dlatego też zainteresowania moje są wszechstronne. Nade wszystko w życiu cenię uczciwość. Pragnę poznać kogoś w stosownym wieku, bez nałogów, kulturalnego, ceniącego radość życia i ciepło rodzinne. W-364

Samodzielny, bez zobowiązań, samotny, lat 63, wesoły, odpowiedzialny, wykształcenie wyższe, pozna odpowiednią panią bez nałogów, lubiącą turystykę różnego rodzaju. W-365

Panna lat 31, sympatyczna, kulturalna, o miłym, łagodnym usposobieniu, z wyższym wykształceniem, o różnorodnych zainteresowaniach – pozna pana do 37 lat, wesołego, wrażliwego, odpowiedzialnego, poszukującego swojej drugiej połowy. Napisz do mnie, daj sobie szansę.

Mile widziane zdjęcie – zapewnię zwrot. W-366

Szukasz bratniej duszy? Wartościowego człowieka? Oddanego przyjaciela?

Jesteś niebrzydki kobietą pragnącą trwałego związku opartego na wzajemnym partnerstwie? Czekam na ciebie 40-latek o miłej aparatury i romantycznej duszy. W-367

Wdowiec, 64 lata, 187 cm wzrostu, włosy ciemne, emeryt, zaradny, bez nałogów.

Mieszkam we własnym domu na wsi, samotnie. Gospodarstwa nie posiadam. Dzieci założyły własne rodziny i mieszkają poza domem. Poznam panią w stosownym wieku, zdecydowaną zamieszkać ze mną w moim domu. W-368



Z KUCHNI

Ostatni dzwonek na świeże jarzyny

Koniec lata, początek jesieni. W naszej kuchni niedługo zacznie być smutno i zimno.

Mamy jeszcze dość świeżych jarzyn, więc wykorzystajmy przede wszystkim te, których w zimie nie jadałyśmy, a na które będziemy oczekiwać niemal rok, tj: kalafiora, fasolkę szparagową, kukurydzę, zielony groszek, fasolkę białą i kolorową. Ponadto należy pamiętać, że fasolka i groszek zawierają pełnowartościowe białko, które w zupełności pokryje zapotrzebowanie na białko zwierzęce.

Fasolka z pomidorami

1/2 kg fasolki, 20 dag pomidorów, 1 cebula, 6 dag smalcu, cukier do smaku.

Fasolkę opłukać, zalać wodą, ugotować do miękkości. Pomidory umyć, pokrajać i udusić. Rozgotowane pomidory przetrzeć przez sito. Tłuszcz rozpuścić w rondelku, dodać pokrajaną w kostkę cebulę, podduśić do miękkości, nie rumienić. Do cebuli dodać przetarte pomidory, ugotowaną fasolkę, przyprawić do smaku solą i cukrem.

Jesienne szaszłyki

10 dag wątróbki lub chudego mięsa, 1 dag wędzonego boczu, 10 dag świeżej papryki, 15

dag pomidorów, 3 dag cebuli, 5 dag pieczarek, sól, pieprz, tymianek, kwasek cytrynowy.

Pieczarki umyć, obrać, wrzucić do zakwaszonej kwaskiem cytrynowym wody. Pomidory umyć, pokrajać na kawałki. Paprykę umyć, usunąć gniazdko nasienne, wypluć, pokrajać na kawałki. Wędzony boczek pokrajać w cienkie plastry, cebulę obrać, wypluć i też pokrajać w plasterki. Na szpikulec układać kolejno: papryka, pomidor, pieczarka, cebula, wątróbka, boczek i tak na przemian. Gotowe oprószyć solą, pieprzem i tymiankiem. Ułożyć na brytfanie, opierając końce o brzeg (aby sok ściekał do brytfany). Piec w gorącym piekarniku około 10 minut. Szaszłyki podawać z ryżem ugotowanym na sypko. Podany przepis to porcja dla 1 osoby.

Fasolkowa sałatka

1/4 kg zielonej fasolki szparagowej, kilka pomidorów, 1 cebula, sól, pieprz, olej, kwasek cytrynowy.

Fasolkę oczyścić z włókien z obu stron, wypluć, wrzucić na wrzącą, osoloną wodę i gotować aż będzie miękka. Ugotowaną odcedzić i ostudzić. Pomidory

umyć, pokrajać w plastry, ułożyć na półmisku. Na środku półmiska ułożyć ostudzoną fasolkę. Cebulę obrać, opłukać, pokrajać w kostkę, sparzyć, ostudzić i posypać sałatką. Wymieszać olej z kwaskiem cytrynowym, dodać do smaku sól i pieprz oraz szczyptę cukru, wymieszać, połać sałatkę.

Kukurydza z zielonym groszkiem

Ugotowane ziarna kukurydzy wymieszać z taką samą ilością ugotowanego groszku, dodać nieco masła. Oddzielnie podać zieloną sałatkę z sosem winogret (sól, oliwa i ocet).

Fasolka z marchwią

1/4 kg fasoli perłówki, 1/2 kg marchwi, 6 dag smalcu, 3 dag maki, łyżka posiekanego kopru i natki pietruszki, 1/2 łyżki soli, 1 dag cukru.

Fasolkę ugotować w osolonej wodzie. Marchew poszatkować, ugotować w małej ilości wody. Połączyć ugotowane jarzyny. Zrobić zasmażkę ze smalcu i maki, dodać do jarzyn. Przyprawić cukrem, solą, wysypać zieleń, wymieszać i zagotować.

MARIA

KWIATY W DOMU

Karłowa Kokosowa Palma

Cocos wywodzi się od portugalskiego słowa coco, oznaczającego małą; owoc kokosu przypomina główkę malpki. Cocos należy do rodziny palm Palmaceae. Ojczyzną palmy kokosowej wydającej owoce jest Ameryka Środkowa i Południowa, gdzie została odkryta w 1690 r. Dziś można ją spotkać w całej strefie tropikalnej. Tylko dwa gatunki uprawiane są w domu. Jeden z nich to C. nucifera, wyrasta z „orzecha” na wótpogrążonego w ziemi. Młode liście tej palmy mają kształt rybiego ogona. C. weddeliana jest nieco mniejszą rośliną; ma bardzo ładne smukłe, pierzaste liście. Gatunki te najlepiej rosną w oranżerii lub szklarni. Uprawa w domu jest dość trudna. W naturalnych warunkach wyrastają do 30 m, natomiast w domu C. nucifera osiąga wys. do 3 m, a C. weddeliana tylko do 1,20 m. Rosną powoli, tylko kilkanaście cm w ciągu roku. W pomieszczeniach nie kwitną i nie wydają owoców. Lubią bardzo dużo światła; nie przeszkadza im bezpośrednio nasłonecznienie, ale wtedy liście nie mogą być mokre. Palmom konieczne trzeba zapewnić wilgotną atmosferę; dobrze jest wstawić doniczkę do pojemnika z wilgotnym torfem lub ustawić ją na podstawce z kamykami i odrobiną wody. W lecie podlewamy 2 razy w tygodniu, zimą 1 raz na tydzień, nie dopuszczając do przesuszenia bryły korzeniowej. Nawozimy 1 raz na 3 tygodnie w okresie wegetacji, potową zalecaną dawką nawozu płynnego. Lubią być zraszane. Liści nie wolno nabłyszczać. Najlepszą ziemią dla palm jest gliniasta nr 2 z dodatkiem granulowanego torfu – 1 część torfu na 3 części ziemi. Przesadzamy wiosną i tylko młode rośliny, starszym wymieniając górną warstwę ziemi. Jeśli liście podsychają na końcach, jest zbyt sucho, trzeba więcej podlać i zraszać. Jeśli brak nowych listków, wymaga nawożenia. Jeżeli gnije „orzech”, temp. jest zbyt niska lub roślina jest przelana; w takiej sytuacji spusuje się ją na straty. Kto jest jednak cierpliwy może spróbować ratować ją przez podsuszenie. Rozmnażamy na wiosnę z nasion; tzw. orzech kiełkuje bardzo długo i wymaga temp. 24 stp. C i dużej wilgotności powietrza. Rozmnażanie więc pozostawmy profesjonalistom, a kupując roślinę wybierzmy zdrową, bez oznak gnicia i bez podsuszonych, brązowych liści.



KRYMINALEK

Rekordziści

Propozycje będących obecnie na rynku firm ubezpieczeniowych są bardzo bogate. Możemy ubezpieczyć praktycznie wszystko, np. mienie od pożaru lub kradzieży. W tym miejscu pragnę polecić szefom tychże instytucji, aby wprowadzili jeszcze jedną dodatkową ofertę: ubezpieczenie na wypadek kradzieży przez członków rodziny L. Istnieje bowiem takie prawdopodobieństwo, że kiosk lub piwnica, która wyda się mało atrakcyjna porządnie złodziejowi z pewnością wpadnie w oko jednemu z braci L. Ta oto bowiem rodzinna – sądowym językiem określana jako patologiczna – zamieszkuje na jednej z przemyskich ulic w centrum miasta. Jej głową jest 36-letnia Janina, zaś latorośle mają w kolejności: Dominik lat 7, Adam 10, Kinga 13, Witold 15 zaś Damian 16 wiosen.

Ich ojciec przebywa w kryminale. Siedzi za rozbój. Synkowie zbytnio za nim nie tęsknią i wydaje się, że godnie go zastępują. Regularnie chodzą na włamy. Matka bynajmniej ich za to nie karci. Jest wielce zdziwiona i zbulwersowana, kiedy nad ranem wracają z pustymi rękami. Przecież prawie wszystko można spieniężyć, a następnie kupić alkohol. Ten, podobnie jak wiele typów spod ciemnej gwiazdy, gości w ich domu chyba codziennie. Najstarsi: Witold i Damian na drodze przestępczej działalności wkroczyli jeszcze jako dzieci. Na początku obrabiali wspólnie piwnice i wynosili to, co akurat się w nich znajdowało; najczęściej przetwory. Ich największym łupem w czasach kryzysu był jednak przechowywany w komórce telewizor i dwa futra. Nie gardzili również działkowymi altankami. Do nie-

których zaglądali nawet po kilka razy.

Ta prześwieta para, którą do pewnego czasu w fachu doskonalili ojciec, do tej pory dokonała ponad (sic!) 200 włamań i kradzieży.

W ciągu ostatnich dwóch lat bracia L. zajęli się również obrabianiem kiosków, sklepów i rozbójami. Wyrokami Sądu dla Nieletnich zostali skazani na pobyt w zakładach wychowawczych. W rzeczywistości są tam jednak tylko gośćmi. Lubią uciekać. Wiadomo – wilka ciągnie do lasu. Kiedy tylko pojawią się w Przemysku dla policjantów jest to znak, że potencjalnym sprawcą jednego z włamań, jakich wiele jest w nocy na terenie miasta, może być któryś z braci. Ale niedawny wyczyn Witolda i Damiana przeszedł najsmielsze oczekiwania mundurowych. Przed kilkoma tygodniami właścicielka jednego ze szmateksów po przyjściu do sklepu zastała

wybitą szybę. Na półkach brakowało kilkunastu sztuk odzieży. Tak się składa, że około pięć metrów od jej sklepu zamieszkuje bohaterowie tej opowieści. Przybyli na miejsce funkcjonariusze nie podejrzewali ich jednak o dokonanie tego czynu. Byli przekonani, że złodziej(e) z tzw. honorem nie kradnie na swojej parafii. Ale pies tropiący nie miał złudzeń. Odnalezienie sprawców zabrało mu kilka minut. Doprowadził swego przewodnika dokładnie pod drzwi państwa L. Od tego dnia stróża prawa nie wierzą w ideały. Przekonali się, że honorowe kodeksy nie obowiązują już nawet w tych sferach. Tymczasem bracia z każdym dniem powiększają konto swoich dokonań. Może w ten sposób chcą trafić do Księgi Rekordów Guinnessa?

(ski)

Przemyska Telewizja Kablowa

TOYA

ŚRODA (9.10)
19.30 Bajki 19.50 Trzy misie 20.15 Statek miłości 21.00 Panna dziędziczka 21.25 Krzyk sowy
CZWARTEK (10.10)
19.30 Bajki 19.50 Trzy misie 20.15 Statek miłości 21.00 Panna dziędziczka 21.25 Krzyk sowy
PIĄTEK (11.10)
19.30 Bajki 19.50 Trzy misie 20.15 Statek miłości 21.00 Panna dziędziczka 21.25 Żądło II
SOBOTA (12.10)
18.30 Program lokalny 19.30 Bajki 19.50 Trzy misie 20.15 Statek miłości 21.00 Panna dziędziczka 21.25 Syreny 22.15 Dolina lalek 22.40 Lista Leona
NIEDZIELA (13.10)
19.30 Bajki 19.50 Trzy misie 20.15 Węźniarki 21.00 Szal aut 21.25 Panna dziędziczka 21.50 Columbo 22.35 Eden
PONIEDZIAŁEK (14.10)
18.30 Program lokalny (powt.) 19.30 Bajki 19.50 Trzy misie 20.15 Statek miłości 21.00 Przeboje domowego kina 21.25 Panna dziędziczka 21.50 Syreny 22.35 Dolina lalek
WTOREK (15.10)
19.30 Bajki 19.50 Trzy misie 20.15 Węźniarki 21.00 Statek miłości 21.50 Panna dziędziczka 22.15 Josepha



Wiad. krajowe i zagraniczne od 7 do 20 co godzinę; wiad. lokalne od 6.30 do 19.30 co godzinę
06.00-08.00 Poranny blok „Budzikom śmierć”, w tym 07.15 śr. sb Agroservis (powt) cz Co tam panie w polityce 08.15 (wt) Syrenka – kronika policyjna – powt) 8.45 Reporterzy Radia HOT przedstawiają 09.15 pn-pt Porady prawnika 09.45 pn-sb Przegład prasy 10.00 Gość Radia HOT nd 11.00-13.00 Corrida Radia HOT 11.45 pn-pt Serwis ekonomiczny 12.15, 12.45 Reporterzy Radia HOT przedstawiają 13.15 Reporterzy Ra-

dia HOT przedstawiają wt pt Agrofornacje śr Co tam panie w polityce 13.45 pn-sb Podsumowanie dyżuru reportera 14.15 Notowania giełdowe 14.45, 15.15, 15.45, 16.15, 16.45 Reporterzy Radia HOT przedstawiają (pn 16.15 Syrenka – kronika policyjna) 17.45 Kwadrans reporterów 18.00 pn Magazyn filmowy wt Różne różności śr Sport nie tylko wyczynowy cz Magazyn kulturalny pt Przed nami weekend sb Letni Uniwersytet Radiowy nd Nowości Muzyczne Radia HOT 20.45 Jak minął dzień – podsumowanie wydarzeń dnia 21.00-24.00 pn Pejzaże wt Fascynacje śr Hottime cz Czwartkowy Śmietnik Radiowy pt Lista Przebojów sb HOT prywatka nd Między niebem a piekłem



Fotozabawa z nagrodami

Nasz fotoreporter fotografuje uliczne scenki. Jeżeli osoba oznaczona kółkiem rozpoznasz się na zdjęciu i zgłosisz się do redakcji w czasie trzech dni od momentu ukazania się naszej gazety, otrzyma nagrodę o wartości 15 zł.



- TELEFONY ALARMOWE**
 Policja 997
 Straż Pożarna 998
 Pogotowie Ratunkowe 999
TELEFONY INFORMACYJNE
 Międzyzbiastowa 900
 Informacja o numerach 913
 Biuro napraw 914

- PRZEMYŚL**
 Pogotowie ciepłownicze 704416
 Pogotowie energetyczne 991, 784291
 Pogotowie gazowe 992 i 705403
 Pogotowie wod.-kan. 994 i 782464
 Pogotowie weterynaryjne 785310, 785520 (g. 8-15)
 Informacja PKS 785435
 Informacja PKP 935 i 782871
 Pogotowie pogrzebowe 782634
 PIH 782532
 Woj. Insp. Ochr. Środ. 780163
Służba Operacyjna Wojewody
 Przemyskiego 783441
 Straż Miejska 785523
Giełda Nieruchomości, ul. Franciszkańska 7, tel. 787631
JAROSŁAW
 Pogotowie ciepłownicze 214047
 Pogotowie energetyczne 991, 214630 (całodobowo)
 Pogotowie gazowe 215861
 Pogotowie wod.-kan. 215011
 Informacja PKS 213436, 213059 (dyżurny ruchu)
 Informacja PKP 212244
Taxi
 213381 św. Ducha
 212118 dworzec PKP
 215379 pl. Bożnic - bagażowe

- PRZEWORSK**
 Pogotowie energetyczne 991, 483162
 Pogotowie gazowe 992, 482274
 Pogotowie wod.-kan. 482432
 Pogotowie weterynaryjne 482425
 Informacja PKS 483275
 Informacja PKP 933
Taxi 485001
LUBACZÓW
 Pogotowie energetyczne 321106 (dni powsz. 6-22, wolne od pracy 12-20)
 Pogotowie gazowe 992, 321540
 Pogotowie wod.-kan. ... 322134 w.168
 Pogotowie weterynaryjne 321021
 Informacja PKS 936
 Informacja PKP 936
Taxi 919

- POMOC DROGOWA**
 Przemyski 705385, 702007, 700142
 Jarosław PZM 981

- TELEFONY ZAUFANIA**
 • info aids 958 (całodobowy)
 • Niebieska Linia (dla ofiar przemocy w rodzinie) 0-800-200-02
Jarosław
 • 212336 pn-pt 19-7 (sponsoring: Jarosławska Huta Szkła)
Przemyski
 • duszpasterski 705804 (19-21, oprócz niedz. i świąt)
 • onkologiczny 786981 (17-19, oprócz niedz. i świąt)
 • dla narkomanów i ich rodzin 707185 (pn 10-14, wt, czw, pt 15-19)
 • info aids 706068 (pn. 17-19)
 • uzależn. od alkoholu 704009 (pn-sob 18-21)
 • przemoc w rodzinie 702174 (środy 17-19)
 • policjny 781500
Przeworsk
 • Pogotowie Makowe 485703

- POMOC, STOWARZYSZENIA**
 • Klub Abstynenta Alfa, Przemyski, Punkt Konsultacyjno-Informacyjny ds. Problemów Alkoholowych ul. Barska 15, wt 10-14, cz 15-19 oraz Medyka, Punkt Katechetyczny
 • Punkt Konsultacyjny dla Narkomanów i ich Rodzin, Przemyski, ul. Barska 15 i p. Czynny: pn 10-14, wt, czw, pt 15-19
 • Poradnia Leczenia Bólu Stowarzyszenia Opieki Palliatywnej, Przemyski, ul. Słowackiego 85, tel. 785091 w. 287, w g. 8-15

- APTEKI - DYŻURY NOCNE**
 Jarosław: 9-14. 10 ul. 3 Maja 17, 14-21. 10 ul. 3 Maja 43 Lubaczów: ul. Piłsudskiego 6, tel. 321073. Przemyski: ul. Franciszkańska 5, tel. 782483. Przeworsk: Rynek 20, tel. 482117

SOBOTA: 12 października pracująca Redakcja Życia Przemyskiego czynna pn-pt 8-16

- REKREACJA**
Przemyski
 • Informacja Turystyczna 787309 (pn-pt 8-18, sob 9-14)
 • Kryta Pływalnia ul. 22 Stycznia 4, tel. 706545 basen czynny w g. 7-22,
 • Korty tenisowe ul. 22 Stycznia, stadion KKS Czuwaj, czynne 8-20, tel. 705682
 • Siłownia ul. Borelowskiego 1 (kryta pływalnia) ul. Wybrzeże Kościuski 30, Delfin, czynna 9-21 ul. Prądzińskiego 13, Diamond Club czynna 6-24

Krzyżówka z przysłowiem

	A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K
1	5		8						20		
2											3
3	16				14					11	
4											7
5			12			6					
6								18			
7	17					19				22	
8	4						1	15			
9			2		21						
10						23				9	
11				13				10			

Litery z pól ponumerowanych, uporządkowane od 1 do 23, utworzą przysłowie ludowe, które stanowi rozwiązanie krzyżówki.

Poziamo:

1) samica konia lub osła, • krzew; 2) szwedzka nazwa fińskiego miasta Turku; 3) odmiana antylopy ze stepów Afryki Równikowej, • dmuchawa, ekshaustor; 4) roślina używana dawniej na kwaśną polewkę; 5) zbój, oprawca, • pastwisko górskie; 6) ładunek statku morskowego; 7) pokrycie budynku, • życiodajny płyn; 8) embriion; 9) rodzaj suchej paszy dla zwierząt, • drużyna; 10) ptak doskonale pływający i nurkujący; 11) kochanek, piękniś filmowy, • asani, waszmość pani.

Pionowo:

A) abażur, • asortyment tarcicy; B) wąż lub szal ze strusich piór; C) dowód stwierdzający nieobecność podejrzanego na miejscu zarzucanego mu przestępstwa, • górna część pucharu; D) odmiana flaneli; E) państwo w Środkowej Afryce, • dawniej: nocny patrol wojskowy; F) gryza, prosianka, trawa zbożowa, pochodząca z Azji i Afryki; G) obóz wojsk tatarskich lub kozackich, • koc do przykrywania konia; H) skrytka; I) plama, hańba, • śnieg na gałęziach; J) zamrznęta woda; K) potocznie: fiasko, plajta, • lutowa solenizantka. (trapezik)

Termin nadsyłania rozwiązań – z kuponem – dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu nagród: 10 zł oraz karnetu do Pubu Margherita.

Rozwiązania z numeru 38

Krzyżówka z przysłowiem: Czego sierpień nie uwarzy, wrzesień tego nie upiecze. Nagrodę w wysokości 10 zł otrzymuje: Halina Kaliszczak (Sośnica). Karnet do Pubu Margherita otrzymuje: Kazimierz Szypuła (Przemyski).

W krzyżówce z numeru specjalnego, który ukazał się 15 września odkurzacz Zelmer wylosował Stanisław Sroka (Przemyski).
 Rozwiązanie krzyżówki od A do Z: Kto po ciemku chodzi, nie wie, gdzie idzie. Przepraszamy naszych Czytelników, że wyniki Quizu Olimpijskiego nie ukazały się w odpowiednim czasie z powodów technicznych. W konkursie Quiz Olimpijski organizowanym przez naszą redakcję, radiomagnetofon wygrała Wanda Ochap (Biała Podlaska).



HOROSKOP

Waga (23 IX-23 X) Poświęć się pracy, możesz liczyć na wsparcie współpracowników. Obowiązki służbowe zabiorą Ci wiele czasu i nie będziesz mógł zająć się ani przez chwilę bliską sercu osobą, o co będzie miała pretensje. Spróbuj to wytłumaczyć, bo przez milczenie możesz wiele stracić, a tego przecież nie chciałyś.

Skorpion (24 X-22 XI) Popraw swoją sytuację finansową, naprawdę masz szansę. Skup się na umowach, kontraktach; poradź się prawnika, bo najmniejsza pomyłka może Cię drogo kosztować. W uczuciach różnie. Raz jest dobrze, raz jest źle, ale przecież musi być równowaga, więc nie martw się, wszystko wróci do normy.

Strzelec (23 XI-21 XII) Zainicjuj spotkanie w miłym towarzystwie, będzie Ci to potrzebne. Wszystkie nieprzyjemne sytuacje skończą się i nie będą Cię więcej gnębiły. Poświęć dużo czasu miłości, ona wymaga ogromnej pielęgnacji i zaangażowania. Od Ciebie zależy, czy poczujesz się wreszcie dobrze. Życie jest naprawdę piękne i jest to najlepszy prezent.

Koziorożec (22 XII-20 I) Spróbuj powalczyć o swoje uczucie. Zorganizuj romantyczny wieczór, efekty będą wprost nieoczekiwane. Poczujesz się po prostu cudownie i będziesz miał ochotę obwieścić to całemu światu. Uporządkuj też sprawy zawodowe. Musisz szybko wziąć się do ostrej pracy. Spadnie na Ciebie bardzo dużo obowiązków, ale opłaci się.

Wodnik (21 I-20 II) Pojawi się okazja do zrobienia prawdziwej kariery. Nie wolno Ci jej przeoczyć, ale bądź bardzo ostrożny, bo łatwo o błędne decyzje. Jeśli chodzi o uczucia być może zakochasz się, co będzie dla Ciebie ogromnym zaskoczeniem. Przeżyjesz cudowne chwile, takie, których nigdy się nie zapomina.

Ryby (21 II-20 III) Zbyt mało jest ostatnio w Tobie optymizmu, co bardzo utrudnia Ci działanie. Spotkaj się z przyjaciółmi i nie martw się, powiedzie Ci się w wielu sprawach, ale potrzebna będzie oczywiście roztępa. W uczuciach coś się popsuje, chyba jesteś zbyt wymagający; powinienś to przemyśleć. Zbyt prostym jest szukanie winy u innych.

Baran (21 III- 20 IV) Przed Tobą okres wielkich radości, których dostarczą Ci najbliżsi. Nie myśl o pracy, wybierz się na długi spacer. Nie podejmuj żadnych ważnych decyzji. Powinny to być dni pełne wypoczynku i relaksu. Niedługo otrzymasz pewną propozycję zawodową, która będzie dużą niespodzianką.

Byk (21 IV-21 V) Będziesz w dobrej formie. Twoje plany zdobędą uznanie. Zabierz się do ich realizacji jak najszybciej, bo nie zdołasz niczego zrobić, kiedy dopadnie Cię chandra. Poświęć trochę czasu rodzinie. Zadbaj bardziej o swoje zdrowie, będziesz miał skłonność do przeziębienia; nie wolno Ci się przemęczać.

Bliźnięta (22 V-21 VI) Możesz liczyć na poprawę sytuacji uczuciowej. Nie powinno być żadnych zakłóceń, które mogłyby wpłynąć na Twoje decyzje w tych sprawach. Bądź realistą, nie chodź z głową w chmurach. W pracy czeka Cię dużo zajęć, dlatego zadbaj o porządną wypocznę. Czeka Cię wyjazd służbowy, będziesz mógł zdecydować, jechać, czy też nie.

Rak (22 VI-22 VII) Przed Tobą dobry okres. Uda Ci się podjąć wiele mądrych decyzji. Najważniejsze, abyś był sobą. Działaj aktywnie w pracy, a doczekasz się nagrody w postaci premii i być może awansu. Jeśli wybierasz się w podróż, bądź ostrożny. W uczuciach czekają Cię same przyjemności. Długo czekałeś na krok ze strony ukochanej osoby.

Lew (23 VII-22 VIII) Zbyt wiele stracisz energii, co wprowadzi Cię w stan nerwowości i nic nie zyskasz. Nie poświęcaj się zbytnio pracy, bo nie jest to najlepszy okres na załatwianie ważnych spraw zawodowych. Niech wszystko idzie własnym torem. Skup się na uczuciach, zajmij się nimi poważnie. Odtóż wszelkie wyjazdy i pomyśl też o sobie.

Panna (23 VIII-22 IX) Spróbuj nawiązać kontakt z otoczeniem. Poświęć więcej czasu uczuciom. Finansami natomiast zajmuj się trochę później. Spotkaj się z ukochaną osobą, którą ostatnio zaniedbałeś. Jeśli planujesz dłuższy wyjazd, lepiej będzie, jeśli go odłożysz. Pomyśl też o zdrowiu, ostatnio mocno nadwerężonym.

HUMOR

– Za godzinę jazdy płaci pan z góry.
 – Dlaczego? Czyżby obawiał się pan, że wrócę bez konia?
 – Obawiam się, że koń wróci bez pana.

– No i co sądzisz o tym chłopcu, który rozpoczął naukę w waszej klasie?
 – To chyba niezłe ziółko. Zna mnóstwo nieprzyzwoitych piosenek.
 – Śpiewa je w szkole?
 – Gwiżdże ich melodie.

Młoda, atrakcyjna kobieta przychodzi do lekarza.
 – Panie doktorze, mój mąż już od trzech dni nie sypia z bólu...
 – Proszę się rozebrać i pokazać, w którym miejscu męza boli.

MŁODA SIŁA Info

◆ Najważniejsza wiadomość jesieni: 30.09.96 ukazała się płyta koncertowa **Nirvany**. Mówiło się o niej jeszcze za życia Cobaina, ale dopiero teraz Dave Grohl i Chris Novoselic doszli do porozumienia z wytwórnią i wreszcie Geffen wyda album zatytułowany *From The Muddy Banks Of The Wishkah*. Będzie zawierał wybór nagrań koncertowych dokonanych przez Kurta i jego zespół w latach 1989-1994.

◆ Nową płytę nagrała **Kasia Kowalska**. Nazywa się *Czekając na...* a wydała ją Mercury. Na pierwszy rzut ucha nie wydaje się ona jednak zbyt ważnym punktem w dorobku KK.

◆ Po supergwiazdach metalu, czyli Metallice, w katowickim Spodku wkrótce zaprezentuje się inny wielki zespół: **Sepultura**. Brazylijczycy pod wodzą Maxa Cavalery nagrali w tym roku genialny album *Roots*, na którym w niesamowity sposób połączyli najcięższą odmianę metalu z indiańskim folklorem. Osobiście uważam *Roots* za jedną z najlepszych płyt metalowych ostatnich lat. Koncert w Katowicach odbędzie się 7 grudnia 1996 o godz. 18.00.

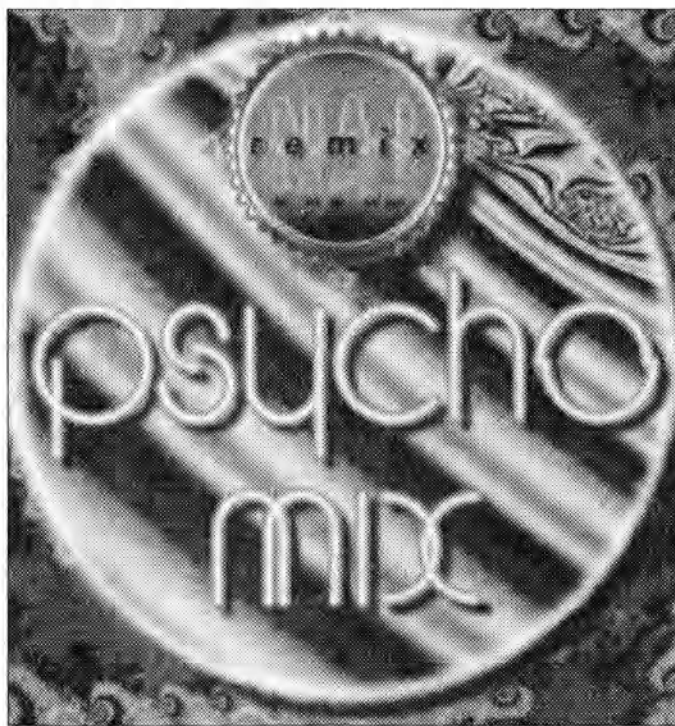
◆ Nową płytę nagrywa **U2**. Od wydania ostatniej, czyli *Zooey* minęło już sporo czasu. Wszyscy członkowie zespołu nagrywali w tym czasie różne rodzaje muzyki filmowej (*Golden-eye, Batman Forever, Mission: Impossible*, album *Passangers*). Niestety, nowe nagrania firmowane nazwą U2 ukazać się na rynku prawdopodobnie dopiero w styczniu przyszłego roku.

◆ Sporo ruchu koło kanadyjskiej grupy **Rush**. Trzy lata temu nagrali doskonały album *Counterparts*, a na początku tego roku ogłoszono, że Rush przestało istnieć. Lider Geddy Lee oraz gitarzysta Alex Lifeson nagrali swoje solowe płyty. Wielu wykonawców wzięło udział w nagrywaniu albumu *Working Man*, stanowiącego hołd dla Rush. Wydawało się, że to trio przeszło już do historii, a tymczasem w sklepach pojawia się nowa studyjna płyta zespołu *Test For Echo*.

Gulasz po polsku

Psychomix, Różni wykonawcy, PolyGram.

Moda na miksowanie znanych utworów nie jest jeszcze w Polsce zbyt silna, ten proceder popularniejszy jest na Zachodzie. Różne są cele takich miksów: czasem zespół chce nadać nowe oblicze swoim dziełom, czasem ktoś chce sprzedać niezbyt atrakcyjny materiał w atrakcyjnym, dyskotekowym opakowaniu. Na nowej składance *Psychomix* znalazło się kilkanaście polskich przebojów, które same zrobiły sporą karierę, a teraz można je wykorzystać w inny sposób (np. na imprezie). Są tu: *Satelita Rotary, Życie cudem jest De Su, Baobab Firebirds, Zostawić ślad Big Day, Noce café Mafii, Po prostu bądź Manaamu, Żyję w tym mieście Houk, Dziewczyna Szamana Steczkowskiej, Władza Closterkellera, 1996 T, Love i Ostatni Edyty Bartosiewicz*. Mieszanka jak w gulaszu, ale czy całość jest strawna, to już kwestia gustu. (the and)



Smutny odgłos pukania

Nosowska, Puk.puk, Mercury.

Już prawie pół roku czekaliśmy na solową płytę Kasi Nosowskiej. Do tej pory jedynie poznaliśmy *Jeśli wiesz co chcesz powiedzieć*, wykorzystane w ścieżce dźwiękowej filmu *Gry uliczne i Panią Pasztetową*, wydaną na tym samym singlu. Dziś wreszcie można powiedzieć coś konkretnego o tym, co tworzy wokalistka Hey. A jest to muzyka całkiem niezwykła. Można tu wręcz zupełnie zapomnieć kim jest Kasia, zapomnieć wszystko, co nagrała z Heyem.

Puk.puk w niczym nie przypomina tej odmiany grunge'u, którą na co dzień prezentuje zespół ze Szczecina. Tutaj za prawdę autorem większości utworów jest też Piotr Banach, ale okazuje się tu całkiem innym człowiekiem. Prócz niego w komponowaniu brali udział Andrzej Smolik i Marcin Macuk, a produkcją całości zajął się już sam Banach. Stworzył frapujące, niesamowite, mroczne, dziwne tło, idealnie pasujące do bardzo niepokojących tekstów

zaśpiewana delikatnie i nostalgicznie, ale jest też drapieżny krzyk w *Pasztetowej* albo w *O tobie?* Każdy tekst Kasi wbija się w pamięć, porusza, zastanawia, nie pozwala o sobie zapomnieć. Są one smutniejsze i jeszcze bardziej mroczne niż na płytach Heya i opowiadają o różnych wewnętrznych światach różnych ludzi (moje ulubione, to trochę absurdalny *Gordon* i totalnie dołująca *Zofia*). Przebijają z nich strach przed światem, przed innymi ludźmi, przed złem i głupotą. Poza tym Nosowska potrafi je świetnie interpretować, czasem śpiewając jak mała dziewczynka, czasem ostro, czasem bardzo kobieco i łagodnie.

Muzyka na *Puk.puk* ma różne korzenie. Jest tu trochę klimatów przypominających Tricky'ego i Nearly God - dziwne i niepokojące dźwięki, które nie mają na pozór nic wspólnego z muzyką, bardzo oryginalne sampliny, elektronicznie generowane podkłady. Nie ma tu prawie żadnych „żywych” instrumentów, tylko niekiedy gitara Banacha, jazzujący fortepian w *też dobrze* i kontrabas w *Jeszcze jeden o tym*. Oprócz Tricky'ego przychodzą mi tu też na myśl skojarzenia z Bjork, PJ Harvey, które też śpiewają w podobnych nastrojach. Ale na tej płycie pojawia się także ostre, industrialne techno w stylu Prodigy albo Nine Inch Nails (*Pasztetowa, O tobie?, Zofia*). Wszystko to jednak jest mocno naznaczone osobistym piętnem Nosowskiej, co powoduje, że płyta ta jest bardzo konsekwentnym, oryginalnym i ambitnym przedsięwzięciem. Po prostu nowoczesna awangarda. Na polskim rynku nikt do tej pory tak nie grał.

Puk.puk jest płytą trudną, nie ma tu przebojów, nie ma wyróżniających się utworów, nie ma łatwych piosenek. Nie da się jej raz posłuchać, trzeba do niej wracać, zastanawiać się nad muzyką i tekstami. To jest płyta do samotnego słuchania w nocy, adresowana do znudzonego komercją, ambitnego i wrażliwego słuchacza i to niekiedy niekiedy wiernego fana Heya. Zapomnijcie o Heyu, posłuchajcie Nosowskiej, wtedy sami zrozumiecie...

Fenomen

Młody mieszkaniec prowincjonalnego miasteczka jest świadkiem zjawiska astronomicznego, które przypomina przybycie kosmitów. Wszystko odbywa się w dniu jego 37. urodzin. Nagły błysk przesyłający niebo i utrata świadomości. Od tej chwili młody człowiek, którego gra John Travolta zaczyna odkrywać wokół siebie i w sobie dziwne zjawiska i procesy, których nigdy nie zauważał. Czyta po trzy książki dziennie, uczy się języka portugalskiego w dwadzieścia minut, przesuwając przedmioty na odległość. Czary, cuda?

USA, 1996, reż. Jon Turteltaub, wyst.: John Travolta, Kyra Sedgwick, Robert Duvall



Podwójna świadomość

Wybitny lekarz sądowy zostaje oskarżony o zamordowanie żony. Czuje się bezradny, ponieważ jak mówią złośliwi więcej czasu spędza wśród martwych niż wśród żywych. W swojej pracy jest perfekcjonistą. Potrafi dokładnie określić przyczyny śmierci. A więc dlaczego on nie mógłby także zabić? Tak twierdzi policja. Pragnąc wykazać swoją niewinność, lekarz zwraca się do specjalistki neurobiologa, dokonującej eksperymentów z przeszczepami pamięci u zwierząt. Lekarz wykrada procedury tego zabiegu. Pobrany płyn mózgowy ze zwłok jego żony pozwala mu przeżyć to, czego doświadczyła ofiara. Pozwala odczuwać osamotnienie, strach.

USA, 1996, reż. John Dahl, wyst.: Ray Liotta, Linda Fiorentino, Peter Coyote

Daleko od siebie

17 października premiera w kinie Kosmos!

Młody biznesmen odkrywa, że ma na Ukrainie syna. Zaprasza matkę z dzieckiem do Polski. W czasie podróży dochodzi do bandyckiego napadu, w którym ginie matka dziecka. Ojciec z konieczności musi się zająć osieroconym chłopcem. Część scen realizowana była w Przemyslu.

Pol, 1996, reż. Feliks Falk, wyst.: Artur Żmijewski, Małgorzata Foremniak, Henryk Talar

Na czytelników czekają bezpłatne wejściówki na filmy: „Fenomen”, „Podwójna świadomość” (dwonocne w CZWARTEK rano, Przemysł, tel. 703042) oraz „Twister” seans sobotni (Jarosław, tel. 212034).

PRZEMYSL – KOSMOS, ul. Grodzka, tel. 782412

9-13.10 Fenomen (USA)	(l. 15), g. 16, 18; 5:00
..... Jej wysokość Afrodyta (USA)	(l. 15), g. 20; 6:00
15-16.10	... Fenomen (USA)	(l. 15), g. 16, 18; 6:00
..... Tylko instynkt (N. Zel.)	(l. 18), g. 20; 6:00

PRZEMYSL – CENTRUM, ul. Konarskiego, tel. 783550

9-10.10 Ukryte pragnienia (USA)	(l. 15), g. 15.30, 17.40, 19.50; 6:00
11-13.10	... Ukryte pragnienia (USA)	(l. 15), g. 15.30; 6:00
11-13.10	... Podwójna świadomość (USA)	(l. 15), g. 18, 20; 6:00
15-17.10	... Podwójna świadomość (USA)	(l. 15), g. 16, 18, 20; 6:00

JAROSLAW – WESTERPLATTE, tel. 212389

9-17.10 Twister (USA)	(l. 15)
11-17.10	... Proces (Br.)	(l. 15)

JAROSLAW – IKAR MOK, tel. 213294

9-12.10 Tajemnica Syriusza (USA)	(l. 15), 18
13.10 Tajemnica Syriusza (USA)	(l. 15), g. 16, 18, 20
16-19.10	... Zbyt wiele (USA)	(l. 15), 18

• REKLAMA • REKLAMA • REKLAMA • REKLAMA •

DISCO POLO LIVE TOP DISCO RELAX MILANO!!! DOMINO!!! DING DONG!!!

KONCERT – DYSKOTEKA:
6 GODZIN FANTASTYCZNEJ ZABAWY

JAROSLAW 12 X HALA SPORTOWA OD 18.00 DO 24.00
PROWADZENIE IMPREZY: ADRIAN KLARENBACH – POLSAT

PONADTO:

- KONKURS TAŃCA DISCO
- KONKURS NAJSYMPATYCZNIJSZA PARA
- KONKURSY SPONSORSKIE

NA MIEJSCU: PIWO, ZIMNE NAPOJE, BAR

ODLOTOWA ZABAWA!!! PRZYBYWAJ, BAW SIĘ NA CAŁEGO!

BILETY: 10 zł do nabycia w hali

i Twojej miejscowości.

Firma „ANEL”



JAROSLAW

Nosowskiej, która śpiewa je niby normalnie, a jakoś inaczej niż zwykle. Bo jest tu na przykład bardzo spokojna, ładna i smutna piosenka *O papierkach*,

Weź i słuchaj

Dzisiaj mamy dla Was dwie kasety: opisaną powyżej składankę *Psychomix* oraz ostatni album *Proletariatu Zoom*. Po to, aby je dostać trzeba przyjść w piątek 11 października i odpowiedzieć na pytania: **1. Jak nazywają się wokaliści T.Love i Big Day?** (kasetka *Psychomix*) oraz **2. Jaką ksywkę nosi wokalista Proletariatu?** (kasetka *Zoom*). Oczywiście musicie mieć ze sobą ten numer *Życia*.

Josch

RADIO HOT LISTA PRZEBOJÓW RADIA HOT notowanie #18 (4.10.96)

I	II	III	Wokalista
1	3	7	robin cook/i won't let the sun go down on me
2	1	7	papa dee / without you
3	10	9	marek dyjak/zolnierzyk i laleczka
4	2	8	houk/żyję w tym mieście
5	5	6	suede/trash
6	17	5	jamiroquai/virtual insanity
7	7	5	grzegorz z ciechowa/ piejo kury piejo
8	33	2	eric clapton/change the world
9	31	2	rotary/na jednej z dzikich piaz
10	6	11	lush/ciao
11	8	7	the cure/mint car
12	9	5	babylon zoo/boy with the x-ray eyes
13	14	3	kasia nosowska/o nas
14	27	2	anita lipnicka/wszystko może się zdarzyć
15	21	5	kasa/jak należy korzystać z malucha
16	23	3	michael/stranger in moscow
17	11	12	general public/rainy days
18	13	11	clayton+mullen/theme from «mission: impossible»
19	4	9	deep forest-peter gabriel/ while the earth sleeps
20	18	4	ricardo da force/why

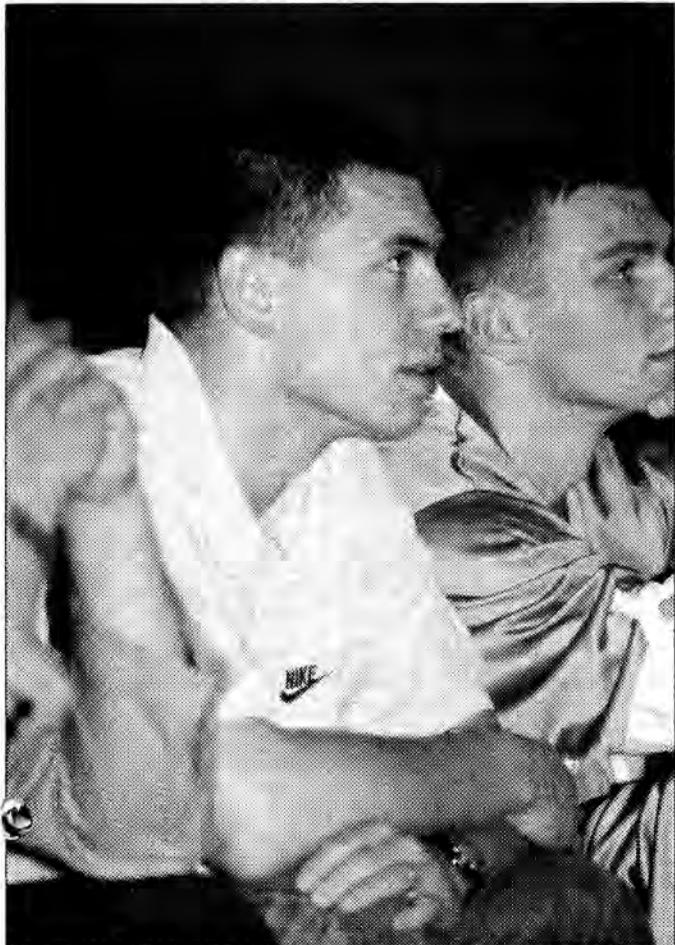
I – miejsce w tym tygodniu, II – miejsce w zeszłym tygodniu, III – ilość tygodni na liście
Lista Przebojów Radia Hot w każdy piątek od 21 do 24.
Telefony w sprawie głosów: 703321, w sprawie konkursów: 705300

I liga

Zmacony kryzys?

Polonia – Noteć-Matwy Inowrocław 72:65 (41:35)

Sędziowali: Krzysztof Kołoszewski (Lublin), Maciej Kotulski (Stalowa Wola). Widzów: 1000.



Krzysztof Mili (w środku) – prawdopodobny powrót na parkiet: 10 października w meczu z Dojlidami-Instalem Białystok

No i stało się. Obezwładnieni koszmarną serią pięciu porażek z rządu koszykarze Przemyskich Niedźwiadków w końcu „wymęczyli” zwycięstwo. Bogu dzięki, że w tym dniu mieli za przeciwnika tylko inowrocławską Noteć. Zespół słaby, którego jedynym celem w tym sezonie jest utrzymanie się w rozszerzonej przez „dobrych wujków” z PZKosz lidze. Polonia mecz ten powinna była wygrać z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że nie stać się „czerwoną latarnią” ligowej tabeli, czyli inaczej mówiąc, by nie spaść na samo dno, a po drugie, aby, po ewentualnej porażce, nie zostać bez trenera...

Powinna, ale wcale nie musiała. Gdyby inowrocławianie mądrzej rozegrali ostatnie 5 minut meczu, to z pewnością Niedźwiadków pozostałby naci. Na pół godziny przed rozpoczęciem spotkania hala znacząco świeciła pustkami. Znacząca

była również nie spotykana ciżba towarzysząca poczynaniom gospodarzy. O, przepraszam. Gdzieś tam słychać było głosy, które nasuwały pewną psychologiczną refleksję, że dziwnym trafem w Przemysku pojawiło się coraz więcej tzw. „trenerów”. I to – jak im się wydaje – kwalifikowanych.

Co do samego meczu: stał on na poziomie dobrej II-ligowej konfrontacji. Przemyslanie zaczęli – a jakże – nieźle, prowadząc w 10. min. – 29:19. Jednak wraz z upływem czasu sytuacja wracała powoli do ogólnie przyjętej jak dotychczas normy. Co to znaczy? Ano to, że goście najpierw systematycznie odrabiają straty, aby w pewnym momencie wyjść na prowadzenie. I wtedy tylko od ich inteligencji zależy, czy potrafią dobieść go do końcowej syreny. Noteci się nie udało... W 29. min. – były reprezentant Polski Piotr Baran „trójką” wyrównał (55:55), a następnie wyprowa-

dził swój zespół na prowadzenie – 57:56. Całe szczęście, że w Polsce uchował się człowiek, który ma w nosie wszechobecną nostalgię. Daryl Thomas z pomocą Artura Olszaneckiego dość szybko uporali się z problemem od pewnego czasu nurtującym Niedźwiadki, czyli z celnym rzutem piłki do kosza i sprawili, iż w 37. min. gospodarze wyszli na prowadzenie 67:63, którego nie oddali już do końcowego gwizdka.

Przez kilkanaście ostatnich dni było źle, zwycięski mecz z Notecią wcale nie sprawił, że sytuacja ta uległa zmianie. Bardzo ciężko doszukiwać się w grze Polonii jakichś pozytywów. Kompletnie zawodzą Ro-

man Rutkowski i Arkadiusz Miłoszewski. Ikie Corbin – mając stanowcze veto ze strony lekarzy – gra na własną odpowiedzialność i może to skończyć się osobistą tragedią tego sympatycznego koszykarza. „Z tyłu”, pod nieobecność Krzysztofa Mili, nie ma zagrożenia. Andrzej Adamek i Wojciech Królik starają się, ale cóż z tego... To wszystko sprawia, że częstokroć brakuje koncepcji Teodorowi Mołłowowi. Podobno zawodnicy boją się przegrywać. Zapewne z tej bojaźni „umoczyli” pięć spotkań. Teraz, kiedy zamaskowali w zwycięstwie, może karta się odwróci. Odpowiedź da mecz w Szczecinie z kolejnym beniaminkiem PKK Wartą.

Opinie komentarzy

Maciej Mackiewicz (trener Noteci):

– Uważam, że nie wykorzystaliśmy szansy na wygraną, jaką stworzyła nam Polonia. Zawiodł mnie szczególnie Jarosław Marcinkowski. Mamy takie szczęście, iż po kolei gramy z zespołami, które „muszą” wygrać. Cóż, mogliśmy sprawić niespodziankę, ale się nie udało. Gratuluję zwycięstwa.

Teodor Mołłow (trener Polonii):

– Ten mecz był dla nas o wszystko. Dla mnie również. W sytuacji, gdy przegrywamy po raz kolejny, musiałbym poddać się do dymisji. Gra była taka, jaka była. Nie zadowolili ani mnie, ani tym bardziej publiczności. Ponownie zawiedli mnie gracze kluczowi. Brak Krzysia Mili jest dla nas wielkim ubytkiem. Przed meczem powiedzieliśmy sobie: zwycięstwo – obojętnie iloma punktami i w jakim stylu. I pomimo wszystko dobrze się stało, że w końcu przelaliśmy tę barierę.

SYTUACJE W LICZBACH

Nazwisko	Pkt.	Czas gry	Rzuty (celne/oddane)		za 3 pkt.
			wolne	za 2 pkt.	
A. Adamek	10	40	1(1)	3(6)	1(3)
W. Królik	15	40	4(6)	4(6)	1(6)
I. Corbin	7	37	1(5)	3(6)	0(0)
R. Rutkowski	11	22	1(2)	5(12)	0(2)
D. Thomas	23	38	3(3)	7(8)	2(4)
A. Miłoszewski	0	13	0(0)	0(1)	0(0)
A. Olszanecki	6	10	0(0)	3(3)	0(0)
POLONIA	72	200	10(17)	25(42)	4(15)

Asysty – 15: Thomas 6, Corbin 3, Rutkowski 3, Miłoszewski 2, Królik 1.

Zbiórki (atak) – 10: Corbin 3, Rutkowski 3, Adamek 2, Olszanecki 1, Thomas 1.

Zbiórki (obrona) – 24: Thomas 7, Adamek 6, Corbin 3, Rutkowski 3, Królik 2, Miłoszewski 2, Olszanecki 1.

Przechwyty – 13: Adamek 4, Thomas 4, Rutkowski 2, Corbin 1, Królik 1, Miłoszewski 1.

Straty – 19: Rutkowski 5, Corbin 3, Miłoszewski 3, Olszanecki 3, Adamek 2, Królik 2, Thomas 1.

Bloki – 1: Thomas 1.

Przewinienia – 16: Adamek 4, Corbin 3, Rutkowski 3, Thomas 3, Olszanecki 2, Królik 1.

NOTEĆ INOWROCŁAW

Punkty: R. Czemiak 21, P. Baran 19, J. Marcinkowski 15, M. Kabała 6, S. Żetudok 4, P. Gierszewski 0, R. Hyży 0, J. Krysiwicz 0.

Krok po kroku

PKK Warta Szczecin – Polonia 91:99 (51:52)

Punkty dla Polonii: Daryl Thomas 29, Artur Olszanecki 17, Ikie Corbin 16, Andrzej Adamek 13, Roman Rutkowski 11, Wojciech Królik 8, Arkadiusz Miłoszewski 3, Daniel Puchalski 2.

dla PKK Warta: M. Eggleston 26, T. Mrozek 24, M. Bąk 11, A. Karaś 11, Z. Majcherek 9, A. Poreda 5, P. Suski 5.

Sędziowali: Wacław Woźniowski (Łódź), Tomasz Kudlicki (Warszawa).

Widzów: 700.

Po zakończonym meczu w Szczecinie można delikatnie, bez zachłystywania się, odetchnąć. A zarazem przytoczyć jedno z funkcjonujących hasła – ogólniejszą skądinąd reklam – „Wartę” warto. Warto było wygrać, by częściowo pozbyć się tego wszechmocnego fatum, które opanowało Przemyskie Niedźwiadki. Warto było wygrać wreszcie, by częściowo uciąć tzw. „huczenie na mieście”, gdyż Przemysł należy do takich miast, że wszyscy o wszystkim wiedzą i w zasadzie nic nie da się skrzętnie ukryć. Oby to zwycięstwo pozwoliło koszyka-

rom Polonii uwierzyć we własne – niemałe – możliwości i wyjść z kryzysu, który okazał się o wiele większy niż powszechnie sądzono.

Pojedynek w Szczecinie wcale nie należał do łatwych, zwłaszcza na dyspozycję podopiecznych T. Mołłowa. Tam przecież „przewiódł się” wrocławski Nobiles. Od samego początku obie ekipy ostrożnie szafowały celnymi rzutami do kosza i z tego względu najczęściej pojawiającym się na tablicy świetlnej wynikiem był remis. W I połowie notowano go 14 razy, Poloniści dość skutecznie wyła-

czyli z walki pod tablicami Martina Egglestona, przez co zbierali większość piłek, szczególnie w defensywie. Nieźle też – jak na nich – egzekwowali rzuty osobiste. To jednak nie dało jakiegokolwiek przewagi i na przerwę schodzili z 1-punktową nadwyżką. Obraz gry po pauzie nie uległ zmianie. Zawodnicy Grzegorza Chodkiewicza ambitnie walczyli i w pewnym momencie to oni byli bliżej pełnego sukcesu, prowadząc w 24. min. – 63:58. Niedźwiadki jednak w miarę uporządkowały szyki i od 32. min. (73:73) zaczęli dyktować warunki na szczeciń-

skim parkiecie. Kolejny znakomity występ Daryla Thomasa, który prowadził i mobilizował partnerów, sprawił, że w 37. min. wynik brzmiał – 93:80 dla Polonii. Gospodarze odgrzyzali się rzutami za 3 pkt., w większości celnymi. Dzięki temu udało im się zmniejszyć rozmiar porażki.

Następny mecz, już jutro, Przemyskie Niedźwiadki rozegrają z biaostockimi Dojlidami i nie mają innego wyjścia, jak tylko wygrać. A czy kryzys mają za sobą wskażą dopiero kolejne konfrontacje, z o wiele silniejszymi rywalami.

Mariusz GODOS

WYŚCIGI Z CZASEM



Cała para w gwizdkach?

Z kręgów dobrze poinformowanych nadeszły wieści zatrważające... W polskiej koszykówce, której poziom od dawna utrzymuje się w stanach alarmowych, szykuje się dyktatura klanu sędziowskiego!

Kiedyś, gdy nasze reprezentacyjne zespoły stawały na pudle mistrzostw kontynentu (zarówno mężczyzn jak i kobiet), gdy Witold Zagórski wyznaczony był permanentnie na coacha drużyny Europy, kiedy prezesowi PZKosz-u, red. Marianowi Kozłowskiemu, administracja biura światowej federacji basketu rozwijała dywan pod schodki samolotu, sędziowska brać znała swoje miejsce w szyku. Aliści w miarę, jak poziom ligi, a tym samym kadry, zaczął schodzić na psy, ni stąd ni zowąd, najważniejszy segmentem koszykarskiego życia stali się koledzy z gwizdkiem. Ponieważ tak się u nas składa, że do karier sędziowskich rwą się akurat ludzie bez jakichkolwiek osiągnięć zawodniczych, znakomita większość klanu postanowiła leczyć kompleksy przebrawszy się z krótkich w długie spodnie. W żadnej innej dyscyplinie nie bije w oczy wszechwładza arbitrow. Czasami przybiera to karykaturalne formy, sprawia wrażenie, że dziesiątka zawodników na parkiecie biega za piłką wyłącznie po to, by stanowić tło dla ekspresyjnych poczynani par sędziowskiej. Jednym z czynników kreujących całkiem złą dominację było dostawne i w przenośni sprawdzone nie dyscypliny. Dla Gorlic, Zgorzelca, Pleszewa, Rudy Śląskiej, Matwy, że nie wspomnę o bliskich – Stalowej Woli i Tarnowie – przyjazd dajmy na to pary panów Bednarskiego i Pujdaka z Koszalina automatycznie prowokował powołanie powitalnego komitetu organizacyjnego, odpowiedzialnego również za pobyt i szczęśliwe odprawienie rzeczonych osobistości. A panowie rośli w poważanie, nabierając powietrza w płuca... Hołdowali działaczy klubowych, zdobywali wpływy w zarządzie PZKosz-u, machając prezesom przed oczyma delegacjami wyjazdowymi na światowe imprezy. Ponieważ imprezy te rozgrywane są zwykle z dala od Polski, jedynymi informatorami o jakości pracy naszych sędziowskich wystawianików są oni sami. Stąd ochy i achy prasowe, stąd pompatyczne tytuły „ambasadorów polskiego basketu”... A prawda jest nieco mniej patetyczna. Zasada obiektywności i niezaangażowania nakazuje obsadzać ważne międzypaństwowe spotkania sędziami pochodzącymi spoza ekip walczących o najwyższe trofea. Jak wiadomo, Polska wypadła z wszelakich czołówek europejskich czy światowych, więc świetnie nadaje się do roli masowego dostawcy sprawiedliwych z definicji sędziów. Już parę lat temu rozpoczęli forsowanie nieustannych podwyżek taks i honorariów, nie zważając na jakąkolwiek logikę kosztów utrzymania klubów. Niewiele już brakuje, aby większość wpływów z meczów wędrowała do portfeli rozjemców. Sędziowskie lobby praktycznie steruje konkurencyjną wobec zarządu PZKosz-u strukturą sterującą biegiem spraw w ligach. Na pohybel rozwojowi dyscypliny, która dzięki bezprecedensowej popularności (transmisja spotkań NBA) powinna była odbić się od dna, w którym tkwi stanowczo za długo. Ktoś wreszcie powinien zauważyć dramatyczne relacje pomiędzy słabością naszych reprezentacyjnych kadr a rosnącą siłą klanu sędziowskiego. Pora na odwrócenie tych relacji wydaje się być najwyższa...

Ryszard NIEMIEC

W pozostałych meczach:

VII kolejka

Mazowszanka-PEKAES Pruszków – Komfort-Forbo Stargard Szcz. 88:82 (39:39), AZS-Elana Toruń – BT „Boby” Bytom 131:136 (117:117, 103:103, 89:89, 50:42), Pogoń Ruda Śląska – PKK Warta Szczecin 114:68 (52:30), Śląsk-ESKA Wrocław – Pogoń-Glaspol Sosnowiec 101:72 (51:33), Dojlidy-Instal Białystok – Nobiles-Azoty Włocławek 97:103 (51:58), 10,5 Poznań – Stal Stalowa Wola 75:87 (46:49).

VIII kolejka

Nobiles – Mazowszanka 101:105 (60:59), BT „Boby” – Komfort-Forbo 85:81 (46:49), Noteć – Śląsk-ESKA 99:88 (48:42), Stal St. W. – AZS-Elana 82:81 (38:39), Dojlidy-Instal – Pogoń R. Śl. 94:91 (45:52), Pogoń S. – 10,5 Poznań 76:85 (39:34).

1. Mazowszanka Pruszków	8	16	8-0	803:739
2. BT „Boby” Bytom	8	16	8-0	807:758
3. Stal Stalowa Wola	8	14	6-2	726:685
4. Pogoń Ruda Śląska	8	13	5-3	750:649
5. Śląsk-ESKA Wrocław	8	12	4-4	782:720
6. Nobiles Włocławek	8	12	4-4	737:732
7. Komfort-Forbo Stargard Szcz.	8	12	4-4	649:685
8. Polonia Przemyski	8	11	3-5	698:697
9. Pogoń Sosnowiec	8	11	3-5	622:656
10. Dojlidy-Instal Białystok	8	11	3-5	703:746
11. AZS-Elana Toruń	8	10	2-6	723:739
12. Noteć Inowrocław	8	10	2-6	657:692
13. 10,5 Poznań	8	10	2-6	649:711
14. PKK Warta Szczecin	8	10	2-6	694:801

III liga

MOSiR Jasło – Polonia II 64:88 (25:35)

Punkty: P. Rostecki 24, M. Dudek 19, M. Gamulczak 11, M. Drozd 10, P. Cyparski 10, G. Wiącek 6, M. Dobrowolski 2, R. Galanty 2, Paweł Gembarzewski 2, P. Radochoński 2.

Juniorzy

Polonia – Resovia Rzeszów 97:93 (90:90, 48:48)

Punkty: M. Dobrowolski 22, M. Drozd 21, P. Radochoński 20, G. Musz 16, Paweł Gembarzewski 13, R. Galanty 5.

Na piłkarskich boiskach

III liga

Te 12 minut

Polonia – Dalin Myślenice 3:0 (0:0)

Bramki: 1:0 Kogut 50. min., 2:0 Kawecki 56. min., 3:0 Kawecki 62. min.

Polonia: Galanty – Niemiec, Sadowski, Kościelny (od 84. min. Andruszewski) – Kogut, Komar, Załoga, Rop (od 66. min. Mazur), Buczkowski (od 46. min. Pankiewicz) – Kawecki, Paszek (od 60. min. Hajduk).

Sędziował: Kazimierz Antolak (nowy Targ).

Żółte kartki: Niemiec, Sadowski (P), Fornalik, Olczykowski (D).

Widzów: 600.

Polonia odniosła najwyższe zwycięstwo w tej edycji rozgrywek. Po I połowie nic nie wskazywało na to, że przemyślanie zaaplikują gościom trzy celne uderzenia. Wprawdzie gospodarze posiadali optyczną przewagę, ale wzmocniona obrona gości nie dopuszczała zawodników Polonii w sąsiedztwo swej bramki. W tej części gry zaskoczył Kościelnika mogli Rop w 17. i 41. min. oraz Załoga w 24. min. Wejście Pankiewicza za Buczkowskiego ożywiło poczucie gospodarzy. Od wznowienia gry w II połowie zaatakowali bramkę Dalinu z impetem. W 47. min. Sadowski po dośrodkowaniu Ropa strzałem głową mógł wpisać się na listę strzelców – jego uderzenie wybił w pole bramkarz gości, a dobitka Ropa przeszła nad poprzeczką.

W 50. min. padła pierwsza bramka – Kawecki podał idealnie do Krzysztofa Koguta, a ten plasowanym strzałem po raz pierwszy zmusił do kapitulacji Kościelnika. Po uzyskaniu bramki Polonia jeszcze bardziej przyspieszyła. W 56. min. na bramkę Dalinu strzelił mocno Kościelny, bramkarz gości stojąc w polu bramkowym, zamiast chwycić lub piątkować piłkę wybił ją głową, futbolówka wpadła pod nogi Bogusława Kaweckiego, który nie zmarnował takiego prezentu. Ten sam zawodnik po raz trzeci trafił do siatki gości w 62. min. po centrze Sadowskiego. I na tym skończył się impet gospodarzy, co pozwoliło przyjeźdnym na stworzenie kilku sytuacji (m.in. 63., 70. i 87. min.) na uzyskanie honorowego gola.

Z-ak

od razu z pomocą kolegów, a Dołęga po chwili, gdy po akcji z Badowiczem przyjął piłkę na głowę – poprzedni uraz lekko go wstrząsnął mózgu wyeliminował go z dalszej gry. Pomimo gry w osłabieniu przemyślanie, za sprawą Badowicza, mogli schodzić do szatni z wynikiem 1:1. Napastnik Czujawaj, będąc sam na sam nie trafił do bramki. W II połowie przemyślanie postawili wszystko na jedną kartę, ale przy tym odstąpili się całkowicie. Przez 30

minut II części gry trwało obalenie bramki Szczepanika. Na Czujawaj czekały jednak niezwykle groźne kontry gospodarzy, które mogły im przynieść bramki: w 55. min. (Kogut), 60. min. (Sykała), 77. i 87. min. (Skiba) – wszystkie obronione przez Michalskiego.

W 88. min. Michalski musiał jednak skapitulować po raz drugi w tym meczu. Akcja kontruująca w wykonaniu Pado-Słomski zakończyła się powodzeniem.

Z-ak

III liga

Szkoda punktów

Karpaty Siepraw – Kamax 1:0 (0:0)

Bramka: 1:0 Kapusta 79. min.

Kamax: Kulig – Węglarz, Pieczek, M. Słysz, H. Słysz – A. Kiszka, Gil (od 77. min. Pelczar), R. Kiszka, E. Słysz – Pinda, Stelmach.

Sędziował: Janusz Śniezek (Krosno).

Żółte kartki: Gacek, Dusza (KS), E. Słysz, Pinda (K).

Widzów: 200.

Gdy w 79. min. po błędzie obrońców Kamaxu, którzy sprokurowali groźną sytuację pod bramką Kuliga, Kapusta strzelił gola dającego gospodarzom trzy punkty, trener K. Stefanowski mógł tylko rwać włosy z głowy. Praktycznie przez całe spotkanie utrzymywała się przewaga gości, którzy prześcigali się w niewykorzystywa-

niu dogodnych pozycji strzeleckich. Sieprawianie zaś dość nieźle zabezpieczyli „tyły”, próbując wyprowadzać nieliczne kontry. Były one wszakże neutralizowane już w zarodku. Najlepszych sytuacji strzeleckich nie wykorzystał Mariusz Stelmach, przegrywając za każdym razem pojedynki sam na sam z bramkarzem Karpat Kwiatkowskim.

W pozostałych meczach:

Unia – Wisłoka 1:1 (1:0), Stal-Polimarky Rz. – Świt 6:0 (3:0), Garbarnia – Resovia 2:0 (1:0), Izolator – Glinik 3:0 (0:0), Kabel – Pogoń 1:1 (0:1), Stal S. – Tarnovia 3:2 (0:1).

W meczu zaległym: Pogoń – Stal-Polimarky 1:1 (0:1).

1. Wisłoka Dębica	12	27	8-3-1	24:10
2. Stal Rzeszów	12	25	7-4-1	30:10
3. Garbarnia Kraków	12	23	7-2-3	22:15
4. Polonia Przemyśl	12	23	7-2-3	15:9
5. Pogoń Leżajsk	12	22	6-4-2	22:12
6. Izolator Boguchwała	12	22	6-4-2	21:13
7. Stal Sanok	12	21	5-6-1	17:8
8. Czujawaj Przemyśl	12	20	6-2-4	17:14
9. Zelmer Rzeszów	12	19	5-4-3	12:8
10. Kamax Kańczuga	12	16	5-1-6	16:19
11. Dalin Myślenice	12	14	4-2-6	8:13
12. Kabel Kraków	12	13	3-4-5	7:16
13. Glinik Gorlice	12	12	4-0-8	16:25
14. Karpaty Siepraw	12	12	3-3-6	14:25
15. Unia Nowa Sarzyna	12	11	2-5-5	13:14
16. Resovia Rzeszów	12	11	3-2-7	10:17
17. Tarnovia Tarnów	12	7	2-1-9	12:19
18. Świt Krzeszowice	12	1	0-1-11	8:33

IV liga

JKS – Orzeł B. 5:0 (2:0)

Bramki: 1:0 Pietryna 20. min., 2:0 Pietryna 37. min., 3:0 Orzechowski 47. min., 4:0 Bartłomowicz 49. min., 5:0 Pietryna 69. min.

JKS: Kulpa – Kędzior (od 46. min. Weselak), Strawa, Baran, Romanów – Kuta (od 46. min. R. Makarowski), Orzechowski, Bartłomowicz (od 65. min. Mazur) – Pietryna, Kłopot, Barnak (od 46. min. Żelazny).

Sędziował: R. Kubas (Rzeszów).

Żółta kartka: Bartłomowicz.

Widzów: 700.

Jarostawianie odnieśli zdecydowane zwycięstwo bez zbędnego wysiłku. JKS w I połowie długo rozgrywał swoje akcje, aż w końcu udało się stworzyć doskonałą sytuację. Po idealnych podaniach – najpierw Orzechowskiego, potem Barnaka, Pietrynie nie pozostało w 20. i 37. min. nic innego, jak tylko celnie strzelić do siatki. Wcze-

śniej, bo w 17. min. po strzale Kłopoty i interwencji bramkarza Orła piłka trafiła w poprzeczkę. Również po przerwie więcej z gry mieli gospodarze i zdobyli trzy dalsze gole, lecz goście z uporem dążyli do strzelenia bodaj honorowej bramki. Na przeszkodzie w 61. i 62. min. stanął im bramkarz JKS-u Kulpa, a w 87. min. poprzeczka. (kram)

IV liga

Orzeł Przeworsk – Dynovia 2:1 (1:1)

Bramki: 0:1 Węgrzyn 38. min., 1:1 Gilarski 45. min., 2:1 Marek 88. min.

Orzeł: Konieczny – W. Majba, Mikłasz, T. Majba, Szklarek (od 88. min. Boratyn) – Krupa (od 84. min. Dąbek), Gilarski, Mytek

(od 55. min. Marek), Kiszka – Drzestek, Łuczyk.

Dynovia: Kwaśny – Góra, Hadam, Gierula, Marciniak – Janowski, Koszyła, Domin (od 46. min. Jaszczur), Znojek – Nowak, Węgrzyn.

Sędziował: Z. Kulaszka (Przemyśl).

Żółte kartki: Drzestek (O), Znojek (D).

Widzów: 500.

Było to trzecie z kolei zwycięstwo Orła, ale od razu należy dodać, wywalczony z najwyższym trudem. Do 37. min. niewiele się działo na boisku, bowiem zawodnicy obu drużyn agresywnie kryli. W tejże minucie prowadzenie dla Orła mógł uzyskać Gilarski, ale jego strzał z 12 m w dobrym stylu obronił Kwaśny. Minutę później goście objęli prowadzenie. Emocjonująca była końcówka I połowy. W 44. min. gorąco było pod bramką Dynovii – jednak przeworszczanie nie potrafili wpechnąć piłki do siatki. Uczy-

nił to minutę później Gilarski, który otrzymał podanie od Łuczyka. W II odśrodkowaniu lepsze wrażenie pozostawiali dynowianie. W 70. min. groźnie strzelał Węgrzyn, a w 72. min. Koszyła, będąc sam na sam z Koniecznym, fatalnie spudłował. Końcowe fragmenty meczu należały do miejscowych. Zakończyli oni to spotkanie bardzo ładną trójkową akcją. W 88. min. Gilarski podał do Drzestka, ten dośrodkował na pole karne, a Marek celną „główką” uzyskał zwycięską bramkę. Dynowianie pomimo porażki rozegrali w Przeworsku niezły mecz.

Brzozovia – Czarni P. 4:0 (2:0)

W pozostałych meczach:

Karpaty K. – Sokołowianka 5:0 (3:0), Czarni J. – Nafta Jed. 0:0, Bieszczady – Błękitni 0:2 (0:1), Crasnovia – Stal Ł. 2:1 (0:1), Kolbuszowianka – Nafta J. 1:0 (1:0).

W meczu zaległym: Crasnovia – Karpaty K. 0:6 (0:0).

1. JKS Jarosław	11	28	9-1-1	32:6
2. Karpaty Krosno	11	24	7-3-1	34:9
3. Nafta Jedlicze	11	22	6-4-1	12:5
4. Kolbuszowianka	11	21	6-3-2	21:9
5. Błękitni Ropczyce	11	20	6-2-3	16:19
6. Orzeł Przeworsk	11	20	6-2-3	19:15
7. Brzozovia Brzozów	11	16	4-4-3	19:11
8. Czarni Jasio	11	16	3-7-1	12:6
9. Dynovia Dynów	11	15	4-3-4	10:8
10. Nafta Jasio	11	12	3-3-5	7:10
11. Orzeł Bażanówka	11	11	3-2-6	8:16
12. Sokołowianka	11	11	3-2-6	13:22
13. Stal Łańcut	11	9	2-3-6	10:16
14. Crasnovia Krasne	11	8	2-2-7	15:32
15. Czarni Pawłosiów	11	6	1-3-7	7:22
16. Bieszczady Ustrzyki D.	11	2	0-2-9	5:43

V liga

Czujawaj II – Budowlani Sz. 5:2 (1:2)

Bramki: 0:1 Sokół 7. min., 1:1 Błaszczuk 10. min., 1:2 Noga 17. min., 2:2 Kawalec 63. min., 3:2 Błażkowski 70. min., 4:2 Błaszczuk 78. min., 5:2 Folwarski 83. min. (karny).

Czujawaj II: Choma (od 84. min. Telesz) – Chlebowicz (od 80. min. Górniak), Folwarski, Kuźbida, Strzałkowski – Olech (od 60. min. Konowalik), Kot, Szkółski (od 46. min. Woźniak), Kawalec – Błaszczuk, Błażkowski.

Budowlani Sz.: Smagacki – Szumigray, Pruchnicki, Kasjan (od 71. min. Drak), Olejarz – Litwin, Nowak, Niemiec, Sokół – Noga, Kasieczko.

Sędziował: E. Nieckarz (Lubaczów).

Widzów: 100.

W meczu rozegranym w Krównikach padło aż 7 bramek. Goście, pomimo że stracili ich 5 byli równorzędnym przeciwnikiem dla rezerw III-ligowców. Oni też już w 7. min. objęli prowadzenie po ładnym strzale z ok. 20 m Sokoła. Czujawaj wyrównał trzy minuty później, jednak po indywidualnej akcji, ograniu obrońców i bramkarza, niedawny kolega czujawajców Tomasz Noga

ponownie uzyskał prowadzenie dla gości. W II części gry Budowlani nie próbowali bronić wyniku meczu, lecz prowadzili otwartą grę. Zbytnio jednak rozluźnili szyki obronne i to kosztowało ich utratę aż czterech bramek. Najładniejsza w wykonaniu gospodarzy była ta, strzelona przez Kawalca. Wykorzystał on dośrodkowanie Błażkowskiego i strzałem głową umieścił piłkę pod poprzeczką.

V liga

MKS Radymno – Huragan 2:1 (0:0)

Bramki: 1:0 Lewandowski 82. min., 2:0 Bach 84. min., 2:1 Grabowiec 89. min.

MKS: Włodowicz – Lewandowski, Szymański, W. Siemaszkiewicz, Kopeć – J. Sobejko (od 50. min. Wróbel), Bach, Gliniany, Zubrzycki – Kud, Szpunar.

Huragan: Gołąb – Nowak, Mendroń, Zbigniew Konieczny, W. Górak – J. Górak, Matuszek, Zdzisław Konieczny (od 40. min. Chruściel), Domin (od 75. min. Gliniak) – Wojciechowski (od 70. min. M. Konieczny), Grabowiec.

Sędziował: D. Mazur (Przemyśl).

Widzów: 100.



Polonia – Dalin: znowu gorąco pod bramką Kościelnika.

III liga

Po dobrym meczu...

Zelmer Rzeszów – Czujawaj 2:0 (1:0)

Bramki: 1:0 Kogut 27. min., 2:0 Słomski 88. min.

Czujawaj: Michalski – Porębny, Tyburski, Jabłoński (od 38. min. Kozicki) – Stefanik, Stopa (od 74. min. Błażkowski), Wilk, Szoł, Jaroch – Badowicz, Dołęga (od 46. min. Kalantarow).

Sędziował: Ryszard Frączek (Tarnów).

Żółte kartki: Lis (Z), Jaroch (Cz).

Widzów: 300.

Czujawaj zaatakował z werwą, już ich pierwsza akcja mogła zaskoczyć miejscowych, jednak rozpedzonego Dołęgę powstrzymali obrońcy Zelmeru.

W 19. min. silnie strzelał Pado, zastąpiony Michalski za późno interweniował, piłka trafiła w słupek, a dobitka Skiby, na szczęście, była niecelna. Miejscowym wyszła jednak akcja w 27. min. – Pado ograł Porębnego i wyłożył piłkę Kogutowi, a

ten wpakował ją do siatki. Czujawaj ruszył do odrabiania straty. W 31. min. Wilk ograł obrońców Zelmeru, strzelił z 12 m, ale Szczepanik instynktownie wybił piłkę w pole. W 35. min. „Kolejarze” atakowali już całą drużyną i w tym ferworze walki stracili aż dwóch zawodników. W końcu pod bramką gospodarzy do piłki skoczyli Dołęga z Jabłońskim i oni ucierpieli najbardziej. Jabłoński musiał opuścić boisko



Na wielką próbę nerwów wystawili swych kibiców radymniańscy piłkarze. Goście od pierwszych minut ruszyli do ataku, jednak ich akcje kończyły się na obrońcach MKS-u. W 38. min. w stuprocentowej sytuacji znalazł się Szpunar – jego strzał wylądował w rękach bramkarza Huraganu. II połowę miejscowi rozpoczęli od śmielszych ataków na bramkę Gofąba. Huragan nie ograniczał się bynajmniej do obrony, lecz próbował kontratakować. O wyniku meczu zdecydowały ostatnie minuty. Go-

spodarze prowadzenie uzyskali po dośrodkowaniu z rzutu rożnego Zubrzyckiego i strzale Lewandowskiego. W 84. min. Bach po dobitce własnego strzału zdobył drugą bramkę. Kiedy wydawało się, że wynik nie ulegnie już zmianie, w zamieszaniu podbramkowym Grabowiec z 3 m uzyskał honorowego gola dla piłkarzy z Gniewczyny. Drużyna z Radymna, po zmianie statutu, zmieniła również nazwę. Z szyldu klubu zniknął napis: *Budowlani*, który zastąpiono: *MKS*. (Cz.M.)

V liga

Gorliczyna – Biało-Czerwoni 2:0 (0:0)

Bramki: 1:0 B. Lis 57. min., 2:0 B. Lis 73. min.

Gorliczyna: Gondek – Krupa, R. Lis, Iłasz, Wiśniowski – Skiba, Szkoła, K. Lis, Marek – Mołoń, B. Lis.

Biało-Czerwoni: Lasek – M. Grabowski, Badowicz, K. Grabowski, Bojarski – Wielgosz (od 46. min. R. Szydłowski), Wójtowicz, Pila-wa (od 71. min. Polehojko), Pendrak – M. Szydłowski, Stasiła.

Sędziów: A. Szałański (Lubaczów).

Żółte kartki: Krupa (G), K. Grabowski (K).

Czerwona kartka: K. Grabowski.

Piłkarze z Gorliczyny przystąpili do tego pojedynku pewni zwycięstwa. Jednak I połowa wcale nie wskazywała na łatwy sukces gospodarzy. Biało-Czerwoni atakowali z animuszem. Oni to stworzyli w tej części gry więcej klarownych pozycji strzeleckich, jednak zawodła skuteczność. W 57. min. duży błąd popełnili obrońcy z

Kaszyc, co skrzętnie wykorzystał B. Lis. Po stracie bramki gościom nie pozostało nic innego jak atakować większą ilością zawodników. Taka taktyka sprawiła, że gospodarze wyprzedzali groźne kontry i po jednej z nich w 73. min. ponownie B. Lis wpisał się na listę strzelców, ustalając wynik tego meczu. (ZW)

W pozostałych meczach:

Polonia II – Dąb 4:3, Bizon – Świętoniowa 5:1, Granica – Motor 1:1, Łęk – Pogoń 4:1, Syrenka – Unia 1:2.

1. Motor Przemysł	11	27	8-3-0	30:5
2. MKS Radymno	11	24	8-0-3	26:7
3. Polonia II Przemysł	11	23	7-2-2	36:17
4. Syrenka Rozwienica	11	20	6-2-3	22:12
5. Czuwaj II Przemysł	11	20	6-2-3	27:23
6. Bizon Medyka	11	18	5-3-3	23:16
7. Unia Łukawiec	11	18	5-3-3	15:12
8. Gorliczyna	11	18	5-3-3	21:20
9. Granica Słubno	11	16	5-1-5	23:29
10. Budowlani Szówsko	11	15	5-0-6	15:23
11. Świętoniowa	11	15	5-0-6	12:28
12. Huragan Gniewczyna	11	14	4-2-5	18:13
13. Biało-Czerwoni	11	11	3-2-6	14:21
14. Łęk Ostrów	11	9	3-0-8	18:25
15. Pogoń Lubaczów	11	2	0-2-9	4:27
16. Dąb Dobkowice	11	1	0-1-10	10:34

W meczach: Dąb – Syrenka (4:3) oraz Łęk – Dąb (3:1) zweryfikowano 3:0 vo. dla rywali Dębu za grę nieuprawnionego zawodnika.

Klasa okręgowa

Sanoczanka – Czuwaj III 3:1 (2:1) bramki: Kuśnier, Soja, Li-sańczyk (S), Styś (Cz), Czarni – Victoria 0:1 (0:0) bramka: Kamiński (karny), Start – Sokół 2:1, Żuraw – JKS II 2:1, Gać – Mechanizator 1:1, Piast – Roztocze 1:1, Wólczańka – Hetman 1:2, Cresovia – Juwenia (w 89. min. przy stanie 0:0 sędzia główny Janusz Barszczak, któremu pomagali M. Skrzypek i F. Goń, przerwał mecz ze względu na to, że jego kolega na linii został zaatakowany i uderzony przez miejscowego chuligana. Gorąco było też po zawodach, kiedy to agresywna grupa kibiców próbowała wymierzyć „sprawiedliwość” na całej „trójce” i tylko aktywna postawa działacza uchroniła ich przed linczem).

1. JKS II Jarosław	11	25	8-1-2	32:10
2. Roztocze Narol	11	24	7-3-1	33:14
3. Hetman Laszki	11	23	7-2-2	24:12
4. Juwenia Cieszanów	10	19	6-1-3	24:15
5. Piast Tuczępy	11	18	5-3-3	18:17
6. Wólczańka Wólka Pełk	11	17	5-2-4	25:16
7. Cresovia Krzeczowice	10	17	5-2-3	15:13
8. Mechanizator Bircza	11	15	4-3-4	18:32
9. Victoria Stary Dzików	11	14	3-5-3	21:21
10. Czarni Oleszyce	11	13	4-1-6	17:16
11. Żuraw Żurawiczki	11	13	3-4-4	17:16
12. Czuwaj III Krówniki	11	12	3-3-5	18:27
13. Start Mirocin	11	12	4-0-7	23:38
14. Sanoczanka Święte	11	11	3-2-6	13:20
15. Gać	11	8	1-5-5	14:23
16. Sokół Sieniawa	11	1	0-1-10	8:32

Juniorzy: starsi Nafta Jasto – JKS 0:1
młodszy Nafta Jasto – JKS 1:3

Po raz piętnasty

XV edycja Biegu nad Sanem o Memoriał Andrzeja Cieszyńskiego (6.10) zgromadziła na starcie łącznie ok. 300 zawodniczek i zawodników.

W najliczniejszej grupie biegali jak zwykle najmłodszy, na dystansie 800 m i tylko w tej kategorii wiekowej (6-7 klasy) zwyciężyli zawodnicy z Przemysła.

Wśród dziewcząt: 1. A. Kud (SP 4), 2. A. Stec (SP 15), 3. J. Mazurkiewicz (SP 4). Wśród chłopców: 1. E. Przewłocki (SP 5), 2. P. Górski, 3. D. Chrobot (obaj MOS Krosno).

Im starsi zawodnicy stawali na starcie, tym gorzej wypadali reprezentanci z grodu nad Sanem. **Młodziczki:** 1. K. Czubska (Karpoty Krosno), 2. I. Głogowska (SP 15), 3. M. Majewska (II LO). **Młodzicy:** B. Niziołek (MOS Krosno), 2. P. Mieszkwicz (SP 4), 3. R. Szafrań (SP Pantalowice). **Juniorzy:** 1. A. Niziołek, 2. M. Czubska (obie Karpoty Krosno), 3. A. Górka (ZSO Przemysł). **Juniorzy:** 1. M. Zajdel (Karpoty Krosno), 2. K. Matelowski (Krosnianka), 3. T. Broński (Karpoty Krosno).

Dorośli pobiegli w biegu głównym na „prawdziwym” dystansie ok. 14 kilometrów, bo tyle jest z Krównik do Przemysła. W stawce 22 zawodników organizatorzy doliczyli się 4 kobiet, a klasyfikację prowadzono w rozbiu na tyle kategorii wie-

kowych, że sporo problemów mieli sędziowie przy wypisywaniu dyplomów i wręczaniu nagród. Sami zawodnicy wiedzą jednak zawsze najlepiej jak było i z ich pomocą udało się sprawiedliwie dać zadość.

Tak więc ogólnym zwycięzcą XV Memoriału A. Cieszyńskiego został **A. Przybysz** z Krosniarki Krosno, na 2. pozycji finiszował M. Zukowski ze Stalowej Woli, a na 3. A. Suro-wicz z Komunalnych Sanok.

W klasyfikacji kobiet najszybszą była **M. Zukowska** (Stalowa Wola), przed R. Grabską (Van Pur Rzeszów) i R. Nalepką (FH Saman Sanok).

W poszczególnych kat. wiekowych zwyciężali zaś:

– wśród kobiet do 35 lat: M. Zukowska; wśród kobiet pow. 35 lat: R. Grabska; wśród panów do 29 lat: A. Przybysz; wśród panów 30-39 lat: E. Kasperkiewicz (Karpoty Krosno); wśród panów 40-49 lat: W. Katan (Karpoty Krosno); wśród panów 50-59 lat: Z. Fac (Juwenia Przemysł); wśród panów pow. 60 lat: J. Adamczyk (Rzeszów).

Całość zorganizował ZW TKKF w Przemyslu, a nagrody ufundowali: WK, SiT UW, WEIS UM oraz Zarząd Regionu „Solidarność”. (r)

Tenis stołowy

Jeszcze nie teraz

Już drugą kolejkę I ligi tenisa stołowego oba przemyskie zespoły występujące w kategorii kobiet i mężczyzn muszą zapisać po stronie strat.

Kobiety z Nurtu wywozły z Konina tylko jeden mały punkt, przegrywając całe spotkanie 8:1. Nie lepiej powiodło się ich kolegom z MKS MDK, którzy w Przemyslu podejmowali wyrównany zespół Mlexera Elbląg. Tylko w niektórych momentach dochodziło do bardziej wyrównanej gry, ani przez moment jednak zwycięstwo gości nie stało się pod znakiem zapytania. Jedyną punkt zdobył Radosław Dudek w pojedynku z Dymbcem (21:18, 21:17) i tylko jednego seta zdołał urwać J. Antosiak w swojej pierwszej grze z Grzelakiem (10:21, 21:19, 14:21). W pozostałych grach wygrali goście 2:0, a naszym zawodnikom poza oczywistymi brakami spowodowanymi zaległościami treningowymi, nie udawało się wzbudzić

choć odrobiny wiary we własne możliwości. Zły los lub przypadek (jak kto woli) wykluczył też z gry Emanuela Czyża i to na dobre kilka tygodni. Zbyt gwałtowny ruch przy zbijaniu piłeczki skończył się wybicciem barku i zagipsowaniem od pasa w górę. Tak więc jeszcze nie teraz przyszło nam cieszyć się ze zwycięskiego pojedynku ligowego, ale może już dziś, gdy Nurt podejmuje wrocławski AZS. (r)

W pozostałych meczach I ligi kobiet zanotowano:

Cyfrał Zagrodniki – Noteć Inowrocław 8:4
AZS PW Wrocław – Jedynka Łódź 8:1
AZS WSP Olsztyn – Górniki 09 Mysłowice 1:8
Granit Strzelin – Gorzovia 7:7
I liga mężczyzn:
Górniki P. – Ogrodniki Grójec 9:1
Olimpia Grudziądz – Podgórze Kraków 3:7
PKT Pabianice – Spójnia Paszel Świdwin 8:2
Jedynka Łódź – Elektryk T. 7:3

KALENDARZ KIBICA

I liga koszykówki: 10.10
Polonia – Dojlidy Instal Białystok (hala OSiR, godz. 17.30)

13.10.
Pogoń Ruda Śląska – Polonia

I liga p. ręcznej kobiet: 12.10

AZS AWF Gdańsk – JKS

I liga tenisa stoł. kobiet: 9.10

Nurt Przemysł – AZS Wrocław (sala ZST, godz. 17.00)

I liga tenisa stoł. mężczyzn: 9.10

Elektryk T. – MKS MDK P.

II liga p. ręcznej mężczyzn: 12.10

Czuwaj Przemysł – Wisła Puławy (hala OSiR, godz. 17.00)

III liga piłki nożnej: 12-13.10

Kamax – Stal Sanok (n., 14.00)

Czuwaj – Garbarnia (n., 14.00)

Pogoń – Polonia

IV liga piłki nożnej: 12-13.10

Dynovia – JKS

Czarni Pawł. – Crasnovia

Nafta Jedl. – Orzeł Przew.

V liga piłki nożnej: 12-13.10

Budowlani Sz. – Dąb

Biało-Czerwoni – Polonia II

Pogoń – Gorliczyna

Unia – Łęk

Motor – Syrenka

Świętoniowa – Granica

Huragan – Bizon

Czuwaj II – Budowlani Rad.

Klasa okręgowa: 13.10

Victoria – Hetman

Roztocze – Wólczańka

Czuwaj III-Krówniki – Piast

Juwenia – Sanoczanka

Mechanizator – Cresovia

JKS II – Gać

Sokół – Żuraw

Czarni – Start

Biegi masowe: 13.10

XV Bieg Orła (stadion LZS Orły, od godz. 11.30)

Liga samochodowa: 12.10

VII eliminacja (WKTS ul. Monte Cassino, godz. 10.00)

Rajd samochodowy: 13.10

Zgłoszenia od godz. 8.00 w Ośrodku Kamaxu w Arłamowie

Kolarstwo górskie: 13.10

II Puchar Przemysła w Kolarstwie MTB (Park Miejski, od godz. 10.00)

Piłkarska

Nareszcie zadowolili...

JKS – Ruch Chorzów 29:18 (16:8)

JKS: Głowczak, Ulma – Cytlau 5, Cholewa 0, Siczka 6, Mańkowska 9, Byzdra 3, Dobosz 0, Gilarcka 0, Pocięcha 5, Filip 1.

Dla Ruchu najwięcej: Salbert 5, Sebrala 4, Jarzyna 3.

Sędziowali: P. Franczak i W. Michalik (obaj z Krakowa).

Kary: JKS – 12 min., Ruch – 14 min.

Widzów: 1500.

Taki dzień i taki mecz musiał kiedyś przecież nastąpić. Nastąpił w sobotę...

Tego dnia JKS, prowadzony znów przez J. Cebularza, rozegrał bardzo dobre spotkanie, rywalom z Chorzowa nie dając nawet najmniejszych szans. Wreszcie jarosławianki swoje błędy techniczne ograniczyły do minimum, grały szybko i pomysłowo w ataku, uważnie w obronie, a ponadto miały w swoich szeregach więcej atutów niż Ruch. Niewątpliwie gwiazdą spotkania była skrzydłowa JKS-u **Świetłana Mańkowska**. Zagrała tak, jak oczekiwano od niej z chwilą pojawienia się w Jarosławiu – szybko i dynamicznie. Nie trzymając się kurczowo swojej pozycji, zdobyła w ten sposób aż 9 bramek i tylko w jednym przypadku lepsza od niej okazała się bramkarka gości Wasiuk. Niewiele

Mańkowej ustępowała w sobotę **Alicja Głowczak**. Bramkarka JKS-u wygrała wiele bezpośrednich pojedynków z chorzowiankami i wiele razy uruchamiała szybkie kontry wykańczane przez Mańkową, Siczkową (również bardzo dobry występ) i Pocięchę. JKS prowadził od początku spotkania, a tylko w 5. min. Ruch jeden raz remisował – 2:2. W 9. min. było już 7:2, a w 17. min. – 11:3 dla JKS-u. Ta „sprawna maszyna” zacięła się tylko między 20. a 25. minutą. Ruchowi udało się wówczas odrobić straty (12:8), ale „czas” wzięty przez trenera Cebularza zrobił swoje i gra JKS-u szybko wróciła do normy. Gdy w 41. min. JKS osiągnęła 10-bramkowe prowadzenie (21:11), stało się jasne, że punkty zostaną w Jarosławiu tym bardziej, że tempo akcji nadal było ogromne, a kontry Mańkowej oraz Pocięchy i Cytlau – zabójcze.

W 52. min. zanotowaliśmy najwyższe prowadzenie, różnicą aż 13 bramek (25:12), a ostatecznie skończyły się na bramkach jedenastu. Za sobotni występ brawa dla jarosławskich szczypiornistek i brawa dla trenera J. Cebularza. (kram)

W pozostałych meczach

IV kolejka

Montex Lublin – Piotrcovia Piotrków 25:24 (8:13)

Łącznościowiec Szczecin – EB Start Elbląg 23:32 (11:13)

Zagłębie Lubin – AZS AWF Wrocław 28:19 (14:10)

Zgoda Ruda Śląska – Sośnica Gliwice 24:21 (13:8)

AKS Chorzów – AZS AWF Gdańsk 10:0 (walkover)

Piłkarska

Sekunda do szczęścia

Grunwald Ruda Śl. – Czuwaj Przemysł 24:24 (10:12)

Czuwaj: Śliwiński, Kulik, Ogryzek – Pyś 11, Batko 5, Maćkowski 5, Król 3, Wiśniowski, Krupa, Sura, Semik, Szkarpecki.

Dla Grunwaldu najwięcej: Lupa 10.

Kary: Czuwaj – 14 min., Grunwald – 4 min.

Mecz zaczął się niezbyt szczęśliwie dla przemyskiej drużyny, pierwsze rzuty trafiały w słupek lub poprzeczkę i gospodarze objęli prowadzenie 3:0. Nie zdeprymowało to zawodników Czuwaju, którzy jak nie potrzebowali wyjazdowego sukcesu i to odniesionego od razu na starcie rozgrywek ligowych. Dobra gra dała im wkrótce remis 4:4, a zaraz potem prowadzenie, które już do końca I połowy utrzymywali z 2-4-bramkowym dystansem. Do szatni „Kolejarze” zeszli z przewagą 2 bramek, ale i ze stratą 2 zawodników (kary). Po zmianie stron Grunwald grając w przewadze doszedł naszych szczypiornistów i przez pewien okres toczyła się wyrównana walka, w której żadna z drużyn nie mogła odskoczyć na wyraźne i spokojne prowadzenie. Szybciej przyszło to Czuwajowi, który w 52. minucie miał 3 bramki nad Grunwaldem (22:19), niestety twarda gra przyniosła kolejne kary i przy podwójnych wyklu-

zeniach utatwiła gospodarzom zbliżenie się na bezpośrednią, bramkową odległość.

Na 15 sekund przed końcowym gwizdkiem prowadził jeszcze Czuwaj (24:23), jednak ostatnia akcja należała do zawodników Grunwaldu i w jej wyniku na sekundę przed końcem został podyktowany rzut karny, zamieniony na bramkę, która dała szczęśliwy remis gospodarzom.

Szczęście Grunwaldu nie powinno być odebrane jako nieszczęście Czuwaju, który zagrał dobry mecz, nie przegrał z trudnym przeciwnikiem i choć, co było oczywiste już wcześniej, brakuje zawodnikom ogrania, ale jest walka i wiara, że stać ich na wygranie. Z meczu na mecz powinno być lepiej, zwłaszcza że przeciwko Grunwaldowi nie zagrał przecież bardzo bramkostrzelny I. Szczerbak, którego udział w grze jest pewny, wymaga jednak uzupełnienia formalności z przekazaniem licencji zawodniczej. Oby jak najszybciej toczyła się najbliższa sobota do Przemysła przyjeżdża drużyna Wisły z Puław, która jak się okazuje nie do końca zrezygnowała z Gówinia i Obrusiewicza (awizowani byli w Gwardii Opole) i może być dla Czuwaju wymagającym przeciwnikiem. (r)

W pozostałych meczach

I. kolejka

Unia Tarnów – Fiolok Chrzanów 21:13 (12:7)

GKS Grodków – Orlik „4” Brzeg 18:25 (9:15)

Wisła Puławy – AZS AWF Biata Podl. (mecz przełożony na 16.10.)

WKW (dawniej Gwardia) Opole – MKS Końskie (mecz przełożony na 16.10.)

Jeśli SIDING to MARWO

Gwarantujemy:
 produkt najwyższej jakości,
 ciągłość dostaw i sprzedaży,
 największy wybór,
 sprzedaż ratalną
 i transport.

KOLBUSZOWA
 ul. Towarowa 4
 tel. (017) 273-976
 tel./fax 271-567.

**Promocyjna
 cena**

SIDING
 BEZPOŚREDNI
 IMPORTER Z USA

**PARTNER
 HANDLOWY:**
MAGRO - Przemysł ul. Władycze
 tel. (0-10) 78-51-07

**KOMPUTEROWE
 BADANIE WZROKU
 SOCZEWKI
 KONTAKTOWE**

GABINET OKULISTYCZNO-OPTYCZNY

LEKARZE:
 Lek. A. PELCZARSKA
 Lek. M. SZUPELAK
 Lek. S. SOCHACKI
 Lek. E. KONOWALCZYK

PRZEMYSŁ
 UL. MICKIEWICZA 25
 TEL. 78-86-10

RENAULT MÉGANE COUPÉ



PRZEZ ROZSADEK DO PRZYJEMNOŚCI

Renault Mégane Coupé
 – dynamizm i elegancja. Trzy wersje silnikowe (1.6 – 90 KM; 2.0 – 115 KM; 2.0 – 150 KM). Poduszka powietrzna kierowcy w wyposażeniu seryjnym. Świetna przyczepność. Znakomite hamulce. Ubezpieczenie OC bez żadnych dopłat.

Leasing
RENAULT
 ASSISTANCE
24h
 0-22 672-24-02

FPUH „FORTA”
Leszek Tadla
 Przemysł, ul. Lwowska 11a
 tel./fax 789253

RENAULT
 TO PEŁNIA ŻYCIA

„MABO” MATERIAŁY BUDOWLANE

Przemysł, ul. Zybkiewicza 9, tel. 789409 od 8 do 16

- PŁYTY GIPSOWO-KARTONOWE RIGIPS
- KLEJE CERESIT I ATLAS
- WELNY GULLFIBER i ROCKWOOL
- FOLIE DACHOWE I PAROIZOLACYJNE
- KOLKI ROZPOROWE TECHNOX i TOX
- ŚRUBY I GWOZDZIE
- NARZĘDZIA STANLEY i nie tylko
- ELEKTRONARZĘDZIA BOSCH i BLACK & DECKER
- DRZWI TŁOCZONE POLDOOR
- NOWOCZESNE FOLIE IZOLACYJNE – SYSTEM PLATON
- FARBY, PEDZLE, WALKI, SZPACHELKI
- TYNKI I SZPACHLE DO WYGŁADZEN

*Jesienna promocja! RIGIPS taniej!!!
 ZAPRASZAMY*

UWAGA!
**ĄTRAKCYJNA REKLAMA
 NA OPARCIACH ŁAWEK**

GWARANTUJEMY:
 – estetykę wykonania
 – możliwość wyboru lokalizacji
 – znakomitą czytelność
 – niskie ceny

Szczegółowa informacja
 pod nr. tel. (0-10) 700-853)
 RWPBU REMAL-TEX,
 Przemysł, ul. 22 Sycznia 3/29



**STOLBUD
 Sokółka S.A.**

Nowo otwarty firmowy punkt sprzedaży

Poleca okna drewniane, trójszybowe,
 jednoramowe oraz drzwi profilowane
 z płyty amerykańskiej. Ceny producenta.

Teren hotelu Marko-Exim, box 14.
 Przemysł, ul. Lwowska 36a
 tel./fax 789272 w. 214

NOWOCZESNE SYSTEMY DOCIEPLEŃ

**Z NAMI
 CIEPLEJ**



**ELEWACJE WINYLOWE
 SIDING**

**TYNKI NA STYROPIANIE
 Ceresit Henkel**

oddział PRZEMYSŁ, ul. Lwowska 36a (MARKO-EXIM), tel. (010) 78-92-72 w. 223

**ARTYKUŁY
 FOTO**

-APARATY
 -ALBUMY
 -FILMY

**HURT NAJWIĘKSZY WYBÓR
 MAREK I RODZAJÓW**

KOREKS
 78-33-89
 PRZEMYSŁ, RYNEK 3

O P O N E X



sprzedaż ratalna
 montaż bezpłatny
 dwuletnia gwarancja
 komputerowe wyważanie kół
 wulkanizacja
 – wystawiamy faktury VAT

JAROSŁAW
 ul. Kraszewskiego 66
 tel. 212717

Zapraszamy • codziennie 8.00-19.00 • soboty 8.00-14.00

FARBY

Pełny asortyment
 – ceny fabryczne
 – rabaty
 Skład fabryczny
 „Nobiles”

Przemysł ul. Batorego 5
 tel./fax (0-10) 789-415

Jarosław Widna Góra 98a
 tel./fax (0-10) 21-23-26

ADAM

**Płytki
 OPCZNO**

5 lat gwarancji
 ceny fabryczne
 Zapraszamy

Przemysł ul. Batorego 5
 tel./fax (0-10) 789-415

Jarosław Widna Góra 98a
 tel./fax (0-10) 21-23-26

Spółdzielnia Rzemieślnicza
 „Przyszłość”
 Rok zał. 1947

S.Rz.

**CENTRALNY SKŁAD
 MATERIAŁÓW BUDOWLANÝCH**

Przemysł, ul. Moniuszki 6, tel. 783838, tel./fax 783247

Oferuje
 ponad 2000 pozycji
 materiały nowoczesne, ekologiczne

**OD MATERIAŁÓW NA FUNDAMENTY
 DO POKRYĆ DACHOWYCH I MAŁEJ ARCHITEKTURY.**

Autoryzowany dystrybutor Nida Gips na woj. przemyskie.
 Oficjalny przedstawiciel wielu producentów.

SPRZEDAJEMY:
 • materiały ściennie • stolarkę okienną, drzwiową,
 • izolacje wodne, termiczne • kostkę brukową • cegłę klinkierową
 • rynny z PCV • rury PE i stalowe • farby • kleje • narzędzia

Możliwość negocjacji cen i dostawy na plac budowy.
 Zakupy u nas to zakupy udane! Zapraszamy!

PKP HOTEL
 ul. Mickiewicza
 500 m ul. Dworskiego (dawna 1 Maja)
 ul. Moniuszki
 ul. Tamawskiego
 S.Rz.

**Nowość!!!
 Najtańsza ściana
 Bloczki siporex
 do murowania
 na kleju
 – szer. 36 cm
 wsp. K 0,43**

**783300
 TAXI
 MNISZA**

oznakowane
 najtańsze
 w Przemysłu



**TAXI NA TELEFON
 nr 788-888**

ul. Czarnieckiego
 37-700 Przemysł

UWAGA!
 DOJAZD DO KLIENTA
 NA TERENIE MIASTA
BEZPŁATNIE!

POSTÓJ
 DWORZEC
 GŁÓWNY PKP i PKS
 Przemysł

**RADIO TAXI
 96-21
 GALICJA**

lub **70-79-70**

DIHARD
Spółka z o.o.

Jarosław, ul. Krakowska 32
tel. (0-10) 215-113, 213-477
fax 216-012

STOLARKA
Okna jednoramowe - dwuszybowe.
Okna jednoramowe - trójszybowe, szkło float, okucia obwiedniowe.

Skrzydła drzwiowe w dużym asortymencie.
Dealer ZSB Grybów i Wołomin.

Okna PCV, szkło okienne.
Dealer Huty Szkła Okiennego Szczakowa.

Możliwość zamówienia stolarki nietypowej.

BLACHA
Ocynkowana i powlekana, płaska, trapezowa i dachówkowa w dużym wyborze.

POKRYCIA DACHOWE PCV,
falowane i trapezowane.

FOLIE DACHOWE: dragofo, delta i inne.

PLYTY wiórowe, szare, laminowane, pilśniowe.

KLEJE, zaprawy, fugi, kleje do styropianu.

Duży asortyment różnych materiałów budowlanych
Służymy transportem

Sprzedaż prowadzimy:

Jarosław	ul. Krakowska 32
Radymno	ul. Kolejowa
Radymno Sklep	Rynek 1
Przemysły (Pikulice)	ul. Sobótki
Łañcut	ul. Armii Krajowej 48



PRODUCENT

– okna i drzwi z PCV

– system PANORAMA, VEKA

– stolarka i konstrukcje z aluminium

– system WICONA, YAWAL

– szyby zespolone

typu FLOAT, TERMOFLOAT

Realizujemy zamówienia na stolarkę nietypową
Bezpłatny transport na miejsce montażu
Gwarancja 5 lat Dogodny system sprzedaży ratalnej.

Dostępne opcje:

• szyba niskoemisyjna TERMOFLOAT – zredukowanie strat ciepła o 36% • szyba barwiona ANTISOL • szeroki wybór folii: antywłamaniowe, przeciwsłoneczne, koloryzujące, matowe • profile w kolorach: mahoń, palisander, jasny i ciemny dąb • moskitiery • żaluzje plastikowe w różnych kolorach • szpros • montaż i demontaż starej stolarki • i wiele innych

PPHU „VIDOK” S.C.
Rzeszów, ul. Trembeckiego 5
tel./fax (0-17) 521-231, 522-920
tel. 340-61 wew. 202, 247

Filia Przemysły
ul. Lwowska 36a Marko-Exim Boks 22
tel. (0-10) 789-272 wew. 222
tel. 090 375388



ZARZĄD ZAKŁADÓW WYROBÓW POWLEKANYCH „SANWIL” PRZEMYSŁ SA

zaprasza podmioty uprawnione do badania sprawozdań finansowych do składania ofert w sprawie badania bilansu za 1996 rok. Oferty należy składać w sekretariacie Spółki przy ul. Lwowskiej 52 w Przemysłu do dnia 26 października 1996 r. O wyborze oferty przez Radę Nadzorczą Spółki, Zarząd powiadomi wybrany podmiot pisemnie.



„Elementy Budowlane Radymno”

sp. z o.o.
37-550 Radymno, ul. Złota Góra 56, tel. 106, (0-10) 78-80-27

Oferuje do sprzedaży:

- płyty stropowe kanałowe typ „S”
- płyty drogowe
- płyty Jombo
- płyty dachowe korytkowe
- płytki chodnikowe (kolorowe)
- krawężniki drogowe i uliczne (kolorowe)
- obrzeża trawnikowe (kolorowe)
- nadproża
- element komunalny (szambo – 9 m³)
- słupy telefoniczne
- mury oporowe
- przewody wentylacyjne dwu- i trzytorowe
- kanały CDN i płyty nakrywcze PU
- trylinki drogowe i elementy ściekowe
- kostki brukowe „BEHATON” 8 cm i 6 cm (szara i kolorowa)

Na stropy kanałowe typu „S” oraz płyty korytkowe spółka posiada certyfikaty.
Na pozostałe prefabrykaty wydajemy świadectwa jakości.
Wykonujemy elementy prefabrykowane na indywidualne zamówienie według dostarczonej dokumentacji.

MIEGRO

Elewacje Winyłowe Siding

Jarosław, tel. 0-10 216594
Radymno, tel. 0-10 712655
Os. Jagielly w. 795
sprzedaż
montaż
doradztwo

Hurtownia D&K

- rajstopy
- skarpety
- koszulki
- fajerwerki
- petardy
- rakiety

Przemysły,
ul. Batorego 5 (8-16)
tel. 78-40-70

meble biurowe

meble metalowe – sejfy – kasy pancerne
krzesła i fotele biurowe

Przemysły
ul. Zybliekiewicza 9
tel. 78-85-51

Labeo

J.P.B. „BUDEXIM” S.A.
Jarosław – ul. Budowlanych
tel. (0-10) 214259; 212428

Poleca w hurcie i detalu:

- Stolarka okienna i drzwiowa – „Sokółka” S.A.
- Stropy TERIVA – I, II, III, I bis z certyfikatem CEBETU
- Płytki chodnikowe 50x50 i obrzeża
- Kręgi betonowe fi 500; fi 1200
- Przykrywy nastudienne i pierścienie odciążające
- Cement, wapno
- Płyty gipsowe PRO-MONTA
- Płyty z wełny mineralnej

ZAPRASZAMY
w godz. 8.00-14.00

Możliwość dostawy do odbiorcy

DELIN Sp. z o.o.
37-514 MUNINA k. Jarosławia, ul. Morawska,
tel. 23-12-83, tel./fax 23-12-93

PRZEMYSŁ, ul. Lwowska 36 A
Marko-Exim, boks 24, tel. 789272 w. 224

PRODUCENT

- okien i drzwi z PCV
- ogrodów zimowych

z profili renomowanej firmy

deceuninck® - Belgia

OKUCIA WINK HAUS - Niemcy

Rok założenia firmy 1990
Nieziemność profili i okuć od 6 lat
GWARANCJĄ JAKOŚCI NASZYCH USŁUG

☆ LAUREAT KONKURSU „Budowa Roku 1995” ☆

EST AUTO SERVICE

Przemysły, ul. Mickiewicza 38
znajdujący się
w sieci autoryzowanych
serwisów sprzedaży
i wymiany ogumienia
firmy oponiarskiej DĘBICA
poleca
po najniższych cenach
opony

– Dębica
– Goodyear

Bezpłatny montaż

„CZEXBUD”, Żurawica 650
tel./fax 713-180

oferuje:

- cement, wapno, bloczki Max, Siporex,
- rury PCV, PE, pełny komplet złączek PE,
- folie dachowe paroizolacyjne zbrojone,
- siatka elewacyjna AKE 145 z włókna szklanego,
- okna PCV, futryny, bramy garażowe, piece c.o.,
- CERESIT – pełny wybór towaru,
- CEMPLAST, MROZO-PLAST, BETO-SZCZEL, DYSPERBIT
- elewacje winyłowe SIDING

Zapraszamy również do naszego punktu sprzedaży w Przemysłu przy ul. Jasińskiego 24, tel. 78-58-97.

Galifax
Autoryzowany przedstawiciel firmy **Canon**

oferuje sprzedaż, montaż i kompleksowy serwis:

- kserokopiarek
- faxów
- kalkulatorów
- telefonów
- centrale telefoniczne
- firmy Panasonic
- kasy fiskalne TEC MA 1030
- kasy komputerowe
- drukarki fiskalne

Możliwość sprzedaży ratalnej.
Zapraszamy w godzinach 8.00-16.00
Spółka z o.o., 37-700 Przemysły,
ul. Lwowska 37, tel./fax 78-35-18

Ogłoszenia i Reklamy do tygodnika Życie Przemyskie przyjmują:

PRZEMYSŁ

- Sekretariat redakcji, ul. Barska 15, tel. 702200, 703041, 703042, fax 707384
- Biuro Podróży „Samaj”, ul. Franciszkańska 2, tel./fax 787926
- Sklep HIT, ul. Ratuszowa 10a

JAROSŁAW

- Oddział redakcji, ul. Mickiewicza 10, tel./fax 212034

Już wiesz, jak zdobyć lokalny rynek.